

R E K L A M A

TARANCO

SALONY
PARTNERSKIE

Siedlce,
Galeria
MILENIUM
ul. Boh. Getta 1
Łuków,
ul. Staropijarska 3



Wybraliśmy europosłów

EUROPEA
OLSKA

po wyborach
„róbmy swoje”

Okręg wyborczy Warszawa 2, w skład którego weszło 29 powiatów i 4 miasta na prawach powiatu z woj. mazowieckiego, miał najgorszą frekwencję z 13 okręgów w kraju.

W niedzielnych wyborach w tym okręgu wzięło udział 387.565 wyborców (19,73 proc.). W wyniku podziału na okręg przypadło tyle samo mandatów jak w 2004 roku. Dla porównania fre-

kwencja w Warszawie była najwyższa w kraju - 38,82 proc. Przed pięcioma laty mandaty europosłów jako wyborcy przyznaliśmy Markowi Czarneckiemu z Samoobrony, Zbigniewowi Kuźmiuko-

wi z PSL i Dariuszowi Grabowskiemu z Ligi Polskich Rodzin. W wyborach 2009 roku mandaty otrzymali: **Jarostaw Kalinowski** (PSL) i **Adam Bielan** (PiS) i **Jolanta Hibner** (PO).

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

R E K L A M A

Stomatologia z tradycjami
Implanty leczymy od 1933 r.
już od 1700 zł
Korony, mosty porcelanowe
Diagnostyka radiologiczna - pantomogram
Pełny zakres stomatologii zachowawczej, endodoncji i profilaktyki



lek. stom. **Ś. Dąbrowski**
Sokołów Podlaski
ul. Wolności 9, tel. 025 781 24 55
www.dabrowski.sokp.pl

Zapisy
do lekarza rodzinnego
lekarz
Mariola
Sikorska-Hulewska
leczenie bezpłatne
w ramach NFZ
Zapraszamy

LUX MED
Siedlce
Siedlce, ul. Kilińskiego 28,
tel.: 025 63 222 70

M A

db kredyt motoryzacyjny

Gotówka do pełna i ...
inspekcja samochodu
GRATIS!

db kredyt motoryzacyjny z „Pakiem Bezpieczeństwa” to:

- gotówka przed zakupem samochodu
- zamiana starego auta na nowe
- Skontaktuj się z naszym Doradcą: tel. 0 515 227 143
- Skontaktuj się z naszym Doradcą: tel. 0 515 227 143
- To bank dobrych kredytów.
- db kredyt

Koziołek

Przez kilka dni koziołek sarny koczował na jednej z posesji przy ul. Cmentarnej w Siedlcach. Nie potrafił wrócić do środowiska, z którego, na swoje nieszczęście, przywędrował. Skandaliczne jest to, że poinformowane i jego obecności odpowiednie służby: Powiatowy Lekarz Weterynarii i Urząd Miasta, nie zrobiły do słownie nic, aby zwierzęciu pomóc!

MAGAZYN 8,9

Szczególny przypadek

To było już czwarte podejście. Magda wsiadła do samochodu, egzaminator zajął miejsce obok. Wyjeżdżali już z terenu ośrodka egzaminacyjnego, gdy na plac zaczął wjeżdżać drugi samochód. Magda uznała, że ma pierwszeństwo. Wjeżdżający kierowca najwyraźniej też. Obydwa samochody zatrzymały się gwałtownie...

MAGAZYN 12

Konkurs z nagrodami

Naszych dorosłych Czytelników zapraszamy do udziału w konkursie na temat obligacji Skarbu Państwa, w którym można wygrać cztery aparaty cyfrowe Samsung S1070 oraz pięć pamięci 2GB.

MAGAZYN 13

Czynsz

Czy można zażądać czynszu za mieszkanie, w którym lokator nie spędził nawet godziny? W Węgrówie można – czynsz za cztery miesiące plus karne odsetki. Można też postraszyć komornikiem.

MAGAZYN 21

Odwet

W niedzielne popołudnie (31 maja) w Czerniejewie (gm. Skórzec) kilkunastu młodych mężczyzn, uzbrojonych w pałki zaatakowało miejscowych uczestników dyskoteki, która odbyła się w tym miejscu kilkanaście godzin wcześniej. Ten swoisty zajazd był odwetem za incydent, w jakim uczestniczył 24-letni mieszkaniec Niwisk (gm. Mokobody). W trakcie bójki organizator odwetu został śmiertelnie zraniony nożem.

W POWIATACH II

R E K L A M A

Romeo i Julia
Odzież Damsko-Męska
codzienna i wizytowa
Rozmiary 32-60!
Siedlce, ul. Asłanowicza 36
www.romeo-i-julia.pl

Wybraliśmy europosłów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wystarczyła jedna pięcioletnia kadencja europarlamentu, by wyborcy nieco zmienili swoje preferencje wyborcze.

Najlepsze wyniki w tych wyborach 128.959 tys. głosów, tj. 33,27 proc. oddanych w naszym okręgu wyborczym uzyskało PiS. PO zdobyła 113.820 głosów, tj. 29,37 proc., PSL - 72.524, tj. 18,71 proc. głosów i SLD - 30.133 głosy, tj. 7,77 proc. Wyborcy nie zapomnieli także o partiach, które w kraju są zmarginalizowane, ale w naszym okręgu nadal cieszą się sentymentem. Prawica Rzecz-

no na kogo 7 czerwca oddawano w okręgu wyborczym głosy?

Jarosław Kalinowski (PSL) otrzymał 11.805 głosów. Odchodzą-

Zbigniew Kuźmiuk (PiS) obecny europoseł otrzymał 1468 głosów, zaś **Gabriel Janowski** (PiS), który startował z 10 pozycji na liście otrzymał

jących przesunął się na liście wyników na drugą pozycję. **Marek Ratyński** (8 pozycja na liście PiS) zdobył 1370 głosów.

Na jakie ugrupowania głosowano w poszczególnych powiatach

Powiat	Oddano głosów	PiS	PO	PSL	SLD-UP
Garwoliński	16180	5924 (37,43%)	3893 (24,60%)	2981 (18,83%)	638 (4,03%)
Łosicki	4993	1475 (30,32%)	700 (14,39%)	1875 (38,55%)	186 (3,82%)
Miński	26966	8148 (30,79%)	10947 (41,37%)	3069 (11,6%)	1551 (5,86%)
Siedlce m.	15658	4772 (30,87%)	6185 (40,01%)	1265 (8,18%)	1578 (10,21%)
Siedlecki	11103	4232 (32,69%)	1647 (15,06%)	3520 (32,18%)	377 (3,45%)
Sokołowski	10648	4161 (40,01%)	1983 (19,07%)	2817 (27,09%)	416 (4%)
Węgrowski	9838	3804 (39,47%)	2120 (22%)	2195 (22,78%)	439 (4,56%)
Łukowski	15535	5448 (35,99%)	3371 (22,27%)	2937 (19,4%)	1044 (6,9%)

Z grona polityków, którzy ubiegali się o mandat z okręgu lubelskiego, bardzo dobrze poradził sobie **Mirosław Piotrowski** (PiS), który w Łukowie otrzymał najwięcej, bo 1582 głosy. Łukowianie przyczynili się do tego, że otrzymał on mandat europosła, podobnie jak liderka lubelskiej listy PO **Lena**



Głosowanie w Szkole w Krzeszynie... Fot. JMM

pospolitej z 10.423 głosami zdobyła 2,69 proc. poparcia, Libertas (weszli do niej politycy LPR) zyskała w okręgu mazowieckim 8.410 głosów (2,17 proc.), Samoobrona - 7.986 głosów (2,06 proc.) i Centrolewica z 8.557 głosami ma 2,21 proc. poparcia.

W okręgu lubelskim frekwencja wyniosła 22,08 proc., a w powiecie łukowskim 18,11 proc. Z okręgu lubelskiego na mandaty europarlamentarzystów mogą liczyć **Lena Kolarska-Bobińska** (PO) i **Mirosław Piotrowski** (PiS).

W samych Siedlcach głosowało 25,72 proc. uprawnionych, a w powiecie siedleckim 21, 26 proc. W mieście zwycięstwo odniosła PO, na którą oddano 40,01 proc. głosów. Na PiS w Siedlcach głosowało 30,87 proc. wyborców, na SLD-UP - 10,21 proc., a na PSL - 8,18 proc. Poza miastem Siedlce w pozostałych powiatach i miastach wygrało PiS. Bastionem PO jest także miasto Mińsk i tutaj PO zdobywając 47,19 proc. głosów wygrała zdecydowanie. PiS otrzymało 26, 61 proc. głosów, SLD - 8,63 proc., a PSL - 7,12 proc. W powiecie mińskim zwycięstwo odniosło PiS.

do Parlamentu Europejskiego zwolni miejsce w polskim Sejmie. Po nim mandat posła przejmie **Krzysztof Borkowski**, obecny radny województwa mazowieckiego. Krzysztof Borkowski ubiegał się również o mandat europosła startując z 4 pozycji na liście PSL. Otrzymał w okręgu 5.041 głosów, co dało mu na liście drugi wynik. Przejmując po wicemarszałku J. Kalinowski mandat poselski, sam oddaje mandat radnego sejmiku na Mazowszu.

Jolanta Hibner (PO), wynikiem 10.933 pokonała wojewodę mazowieckiego, **Jacka Kozłowskiego**, który był na pierwszej pozycji na liście i zdobył 9079 głosów.

Adam Bielan (PiS) był już europosełem, więc ta kadencja nie będzie dla niego żadnym odkrywaniem administracyjnych unijnych tajemnic. W okręgu otrzymał 14.808 głosów.

7765 głosów. **Dariusz Grabowski** (nr 1 na liście Libertas), obecny europoseł, zdobył w okręgu 1147 głosów. **Marek Wikliński** (nr 1 na liście SLD-UP) otrzymał 2400 głosów. **Marek Czarniecki** (nr 1 na liście Centrolewica) dotychczasowy europoseł otrzymał 810 głosów w okręgu. Marian Piłka „jedynek” na liście Prawica Rzeczpospolitej uzyskał 2505 głosów.

Z lokalnych kandydatów bardzo dobrze poradził sobie **Karol Tchórzewski** (PiS), który startował z 5 pozycji. Głosowało na niego 5113 osób, co dało mu w ostatecznym rozliczeniu trzecie miejsce na liście PiS. **Mariusz Dobijański** startując z 4 miejsca na liście wyborczej PO otrzymał 3973 głosy. Dzięki nim przesunął się na liście na 3 miejsce najlepszych wyników na liście PO. **Maciej Drabio** z SLD-UP umieszczony został na 3 pozycji na liście wyborczej, ale dzięki poparciu uzyskanemu od 1469 głosu-

Kolarska-Bobińska.

W samym tylko Łukowie wyborcy oddali 1993 głosy na PiS i 1946 na PO. Z lokalnych kandydatów łukowskich, których nazwiska znalazły się na listach wyborczych, najwięcej głosów mieszkańców Łukowa otrzymał **Władysław Świętochowski** z SLD-UP (311 głosów). **Marcin Cabaj**, kandydat Prawicy Rzeczpospolitej otrzymał w Łukowie 254 głosy, a **Leszek Świętochowski** z PSL zebrał w mieście 152 głosy.

Z nieoficjalnych danych wynika, że w kraju frekwencja wyborcza wyniosła 24,53 proc. Na PO głosowało 44,4 proc. wyborców, co przełożyło się na 25 mandatów w PE dla tej partii, na PiS - 27,4 proc. (15 mandatów), na SLD-UP - 12,3 proc. (7 mandatów) i na PSL - 7 proc. (3 mandaty). Pozostałe partie nie przekroczyły w skali kraju wymaganego 5-procentowego progu wyborczego.

BOŻENA NOWOTNIAK



... i w Urzędzie Gminy w Suchożebach

fol. J. Mazurek

TRZECIE OKO



(rubryczka czasem satyryczna, redagowana na podstawie donosów prasowych i nie tylko; komentarze w niej zawarte nie zawsze odzwierciedlają poglądy zespołu redakcyjnego)

Chrześcijaństwo i wino

„Życie Siedleckie” opisując jarmark w mieście: „Moszczyk” z języka węgierskiego znaczy wino. To z Węgier przyszło do Polski chrześcijaństwo, a wraz z nim - trafił do nas i ów napój bogów.

Chrześcijaństwo przyszło do Polski z Węgier? Pierwsze słyszę... Do tej pory mówiło się, że z Czech. Jak ktoś się nie lęka Jarosława Kaczyńskiego, to można nawet powiedzieć, że z Niemiec. A wino po węgiersku to „bor”.

Natura taka

Minister Marek Sawicki przystępnie wytłumaczył w radiu przyczyny rolniczych narzekania: - *Taka jest natura rolników, bo rolnik ciągle się obawia: jak jest susza, jak jest słońce - że jest za sucho, jak pada deszcz - że będzie za mokro...*

Wygląda na to, że z niustannymi chłopskimi żalami trzeba się będzie pogodzić. Pogoda u nas tak perfidna, że niustannie - albo pada, albo nie pada.

Za całokształt

Przy okazji rozdania „Wawrzynów Siedleckich”, nagród prezidenta miasta, „Echo Katolickie” zadaje pytanie: *Kto nie dał się porwać malarstwu Mirosława Greluka?*

A kto widział ostatnio jego nowy obraz?

List z Siedlec

Ojciec Leon Knabit w „Gościu Niedzielnym”: *Ojciec przeor udostępnił mi niedawno list, w którym przeczytałem między innymi: „...przypominam sobie występowanie o. Leona jako pupilka telewizji i jego niepoważne rozmowy... Dawno i długo kryłam niezadowolone, gdy oglądałam Ojca Leona jako wyzwolonego postępowca”. Nie reagujemy na anonimy, ale list był z Siedlec, a więc z miasta, które zaszczyliło mnie honorowym obywatelstwem. Wobec takiej opinii zniewolonej - jak widać - konserwatystki - ani TAK ani NIE, a tylko polecenie się miłośniemu sądowi Boga i ludzi.*

Czyli nie sądzicie, abyście nie byli sążeni.

Okulista Trzeci

STOMATOLOGIA PROTETYKA
PRZYCHODNIA „ZĄBEK”
 ul. Dąbrowskiego 12
 Siedlce, tel. 025 632 52 87
 kom. 0 601 269 480

- Profilaktyka stomatologiczna
- Stomatologia zachowawcza
- Protetyka
- Korony i mosty porcelanowe
- Protezy płytowe i szkieletowe
- Wybielanie zębów
- Piaskowanie zębów
- RTG

AKADEMIA PODLASKA WYDZIAŁ PRZYRODNICZY
 Ogłasza nabór na jedyne w regionie siedleckim
PODYPLOMOWE STUDIA Z ROLNICTWA DLA ABSOLWENTÓW KIERUNKÓW NIEROLNICZYCH

Studia trwają 2 semestry (po 6 zjazdów w semestrze), są prowadzone w formie niestacjonarnej. Semestr rozpoczyna się 1 października 2009 r. Przyjmowanie dokumentów od 1 do 31 sierpnia 2009 r. (liczba miejsc ograniczona) w Dziekanacie Wydziału Przyrodniczego, ul. Prusa 14.

Uprawnienia nabyte przez absolwentów studiów podyplomowych:

- Uzyskanie wykształcenia rolniczego przez absolwentów nierolniczych studiów wyższych
- Zdobycie nowej specjalności zawodowej przez absolwentów wyższych uczelni
- Otrzymanie świadectwa ukończenia studiów podyplomowych z rolnictwa

Szczegółowe informacje:
 Dziekanat Wydziału Przyrodniczego AP w Siedlcach, ul. Prusa 14, tel. (025) 643 13 53, e-mail: dziekrol@ap.siedlce.pl
 Katedra Szczegółowej Uprawy Roślin, (025) 643 12 82, e-mail: kzarzecka@ap.siedlce.pl

Śmierć czyha na drogach

W ciągu ostatnich kilkunastu dni na drogach powiatów garwolińskiego, węgrowskiego, łosickiego i siedleckiego śmierć zabrała kolejne ofiary. Z napływających informacji wynika, że większość tych tragicznych zdarzeń to efekt nonszalancji, brawury, braku wyobraźni, i niestety jazdy samochodem po pijanemu. Ginęli ludzie młodzi i w sile wieku.

Na naszych łamach od dawna przestrzegamy przed brawurą. Publikujemy zdjęcia, które powinny uruchomić wyobraźnię kierowców, jednak wśród masy użytkowników dróg, zawsze się znajdują tacy, którym noga prostuje się na pedale gazu. A to prowadzi najczęściej do takich skutków, jakie zaistniały w wypadku drogowym na trasie Siedlce-Węgrów nieopodal Mokobód. Pięćdziesięcioletni mężczyzna, kierujący samochodem Fiat Tipo z nieznanymi jeszcze powodów zjechał do przydrożnego rowu i z pełnym impetem uderzył w pień wiekowej topoli. Samochód uległ totalnemu zniszczeniu. Kierowca zginął zmiażdżony siłą uderzenia. Opisane wydarzenie i inne, o których donosiła nam stugębna plotka, powinno być ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy siadają za kierownicą po kielichu, którzy mają zbyt ciężką nogę i dla tych, którzy ciągle się spieszą. Śmierć na drogach czyha zawsze.

Majak



Wypadek drogowy na trasie Siedlce-Węgrów nieopodal Mokobód

Siedleckie Kino Podlasie Remont z głową

Remont dawnego kina „Podlasie” trwa. Na projekt ten siedlecka kultura dostała potężne dofinansowanie. W przyszłym roku ten klasycystyczny budynek będzie nie do poznania! Pojawiają się jednak głosy, że zakres remontu można było lepiej przygotować.

- Niewiele przydatny taras na piętrze można by zabudować. Razem z salą byłoby to wspaniałe pomieszczenie dla galerii Fokus – stwierdził **Zbigniew Piwoński**. – Dobrze, gdyby zrobiło się to teraz, podczas remontu.

Wiceprezydent **Jarosław Głowacki** widzi w tym rozwiązaniu przeszkodę. Przypomniał, że remont odbywa się za unijne pieniądze.

- Gdybyśmy zmienili zakres zatwierdzonych prac i przetargów, możemy stracić dofinansowanie unijne. Miejski Ośrodek Kultury dysponuje

wieloma obiektami, w których galerię Fokus można umieścić – stwierdził wiceprezydent.

Radny **Piwoński** nie krył oburzenia.

- Chodzi nie tylko o nowe ściany. Mówimy o funkcjonalności tego obiektu po remoncie. Można to było zrobić lepiej w ramach tych funduszy, które przeznaczono na modernizację.

Prezydent **Wojciech Kudelski** uznał, że argumenty **Zbigniewa Piwońskiego** są trafne.

- Remont przygotowano z należytą starannością. Zyskamy normalną scenę teatralną. Wszyscy radni mogli uczestniczyć w dyskusji nad proponowanymi rozwiązaniami. Na pewno zwrócę się do autora projektu z pytaniem, czy możliwe są te zmiany bez naruszania konstrukcji i kosztorysu. Byłbym za tym, aby je zrobić. (MZ)

Siedlce Szybka piłka

Mówisz i masz – chciałoby się powiedzieć po interpelacji **Zbigniewa Piwońskiego** na sesji Rady Miasta.

- Mamy od dłuższego czasu piękne witače na głównych drogach wjazdowych do miasta. Aż się prosi, żeby spełniały swe zadanie także w nocy, czyli żeby świeciły – zaproponował radny.

Witače, to plansze informujące, że wjeżdża się właśnie do Siedlec, które są miastem przyjaznym i serdecznie witają. Naczelnik wydziału dróg **Wojciech Cyliw** stwierdził:

- Mamy właśnie wyznaczony odbiór techniczny przyłączy umożliwiających oświetlenie witačy. Jeśli odbiór zakończy się pomyślnie, to być może jeszcze dziś wieczorem witače zaświecą.

To była jedna z najszybciej załatwionych interpelacji. (MZ)

Powiat łosicki

Jan Okruch nie żyje

7 czerwca, nad ranem, w wypadku drogowym zginął Jan Okruch nadleśniczy w Sarnakach, były szef Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie.

Do wypadku doszło w miejscowości Rzewuszki pod Sarnakami. Samochód Opel, który prowadziła 30-letnia córka nadleśniczego uderzył w naczepę jadącego przed nimi TIR-a. Potem Opel najprawdopodobniej uderzył w drzewo. Jan Okruch zginął na miejscu, a córka i żona trafiły do szpitala. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Jan Okruch był dwukrotnie szefem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie (w latach 1994-1997 i 2002-2006). Po odwołaniu w 2006 r. wrócił na stanowisko nadleśniczego w Sarnakach. Jan Okruch był także wieloletnim radnym łosickiej Rady Powiatu, a w latach 1998-2002 - jej przewodniczącym. W trwającej kadencji Rady został wybrany na wiceprzewodniczącym.

Jan Okruch 25 sierpnia skończyłby 60 lat. (mc)



Rada Gminy w Staninie w stanie wrzenia Przewodniczący i radni zbojkotowali sesję

W czwartek, 4 czerwca, w Staninie miała się odbyć zwołana w trybie przyspieszonym sesja Rady Gminy. Do rozpoczęcia obrad nie doszło z powodu braku kworum. Na sesję nie przyszli ani zwołujący ją przewodniczący Rady Gminy, **Marek Kopeć**, ani większość radnych z opozycji.

Rada Gminy podczas czwartkowej sesji miała się zająć tylko jedną sprawą. Chodziło o przedyskutowanie i ewentualne podjęcie uchwały w sprawie odwołania się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie od decyzji wojewody lubelskiej, **Genowefy Tokarskiej**, która wydała decyzję o wygaszeniu wójtowi jego mandatu. Decyzja wojewody była zaś konsekwencją skazania wójta **Krzysztofa Gajowego** za nieprawidłowości w gospodarowaniu mieniem gminy, do jakich doszło podczas kilku inwestycji w Staninie i okolicach.

Sesję zwołano na wniosek 8 radnych, ale jeden z nich też się w Urzędzie Gminy nie pojawił. Wcześniej przewodniczący Rady Gminy nie chcąc, by ludzie wywierali presję na Radzie, zastanawiał się nad możliwością utajnienia obrad lokalnego samorządu. Ostatecznie liczniejsza grupa opozycyjnych radnych zbojkotowała spotkanie.

Jak się dowiedzieliśmy, w poprzedni czwartek grupa 7 radnych złożyła ponowny wniosek o zwołanie kolejnej sesji w tej samej sprawie. Zgodnie z przepisami musi się ona odbyć w ciągu 7 dni od momentu złożenia wniosku. W chwili zamykania numeru w UG w Staninie nie było jeszcze M. Kopia, który musi podjąć decyzję co w tej sprawie zrobić.

Spółeczność gminy Stanin podzieliła się. Duża część mieszkańców po-

piera wójta i chce, by mimo wyroku skazującego kierował gminą do wyborów. Opierając się na interpretacji prawnej Kancelarii Premiera - jest to możliwe. Decyzja wojewody jest jednak inna. Spór może rozstrzygnąć sąd, ale opozycja nie chce dopuścić do debaty nad kwestią złożenia ewentualnego wniosku do WSA. Przewodniczący Rady Gminy i opozycyjni radni uważają, że wójt sam może się od decyzji wojewody odwołać do sądu i nie ma potrzeby mieszania do tego sporu rady. Siedmiu radnych, podobnie jak większość mieszkańców, uważa inaczej i domaga się od opozycjonistów postępowania zgodnego z regułami demokracji. - Niech przyjdą i utracą nasz wniosek w legalnym głosowaniu, tak by wyborcy wiedzieli, kto wójta popiera, a kto jest przeciw niemu i przeciw społeczności, która jednego z drugim wybierała - mówią rozeźleni.

O rozwoju sytuacji w gminie Stanin będziemy informowali. (pgl)

R E K L A M A

POŻYCZKI
KREDYTY

od 150 do 50.000 zł

WYDATKI	Ty wydajesz...
1. Budy dla Ol...	90 zł
2. Naprawa auto	200 zł
3. Ciepła	210 zł
Razem	500 zł

022 2030350 **ACTIVA 500**

0 512080500 ekspresowa gotówka

Siedlce, ul. Sokołowska 47/9

☎ 025 640-72-66/67

Infolinia „TS” 0 801 125 957

JAK DZWONIĆ, ŻEBY SIĘ DODZWONIĆ

Jeden z naszych Czytelników nie mógł przez dłuższy czas się dodzwonić do głównej rejestracji szpitala wojewódzkiego w Siedlcach. Telefon był albo zajęty, albo milczał jak zakłęty, a potem znowu był zajęty - i tak w kółko. - Nie każdy może osobiście dotrzeć, by zapisać się do lekarza - uważa Czytelnik. Zresztą wydaje się to też bez sensu w wypadku, gdy pacjent rejestruje się z półtoramięsięcznym wyprzedzeniem. Kiedy telefon milczy, nie ma wyboru: trzeba osobiście stawić się przy okienku. - Dziwię się, że coś takiego ma miejsce w XXI wieku, w dodatku w placówce, która lubi podkreślać swoje osiągnięcia - mówi nasz Czytelnik.

Od redakcji *Wojewódzki Szpital Specjalistyczny zareagował błyskawicznie. Odpowiedziano nam, że Rejestracja Główna posiada jeden numer telefonu udostępniony wyłącznie na potrzeby pacjentów: 025 64 03 301. W godzinach 8.00-15.00 w Rejestracji Główny wyznaczony pracownik prowadzi telefoniczną rejestrację pacjentów na wizyty do lekarzy w poradniach. Z tej możliwości korzysta dziennie ok. 800 pacjentów, szczególnie z odległych miejscowości. Rejestracja telefoniczna trwa kilkanaście minut, w związku z technicznymi możliwościami systemu informatycznego rejestracji chorych. Poprawić to ma wdrożenie pełnej informatyzacji procesu przyjęcia pacjenta w całym szpitalu.*

„Bez względu na utrudnienia, zachęcamy do telefonicznego kontaktu i rejestrowania wizyt do lekarzy specjalistów. Pracownicy szpitala chętnie ustalą dogodny dla Państwa termin” - czytamy w mailu do redakcji.

ZBIERACZE PUSZEK HAŁASUJĄ

Jeden z Czytelników skarży się na poranne odgłosy, dobiegające z siedleckich śmietników. Potworny huk gniecionych puszek i walenia w blachy o godz. 6 rano wybijają ludzi ze snu. Przeszkadza to nie tylko jemu i jego żonie (na Osiedlu Tysiąclecia), ale również znajomym na innych osiedlach (m.in. Czerwonego Krzyża). - Kiedy zwraca się tym ludziom uwagę, są: aroganccy, pewni siebie i opryskliwi. Przecież śmietniki zamyka się właśnie po to, żeby żaden element się tam nie kręcił. Skąd ci ludzie mają klucze? Co robić z hałasującymi zbieraczami puszek i złomu? - pyta Czytelnik.

Od redakcji *Zbieracze puszek to najczęściej biedacy, którzy je potem sprzedają i w ten sposób zarabiają na chleb. Skąd mają klucze do śmietników? Najprawdopodobniej od lokatorów pobliskich bloków. Czasem ludzie dają im klucze z litości. Niestety, problem polega na tym, że zbieracze gniotą puszeki wczesnym rankiem. Wszystko dlatego, że, jak wszędzie, panuje tu duch konkurencji: kto pierwszy, ten więcej uzbiera.*

- Wiemy o tym problemie - mówi Wiesław Kobryń, kierownik Administracji nr 1 Spółdzielni Mieszkaniowej w Siedlcach. - Ale jego rozwiązanie jest o tyle trudne, że do wszystkich osłon śmietnikowych jest jeden i ten sam klucz. Można nim otworzyć zarówno śmietnik na osiedlu Błonie, jak i na Chrobrego. Zrobiliśmy tak na prośbę ekip wywozujących śmieci, żeby ułatwić im pracę. Porozmawiam z prezesem Spółdzielni i zastanowimy się wspólnie nad rozwiązaniem tego problemu - obiecuje W. Kobryń. (T.MARK)

Początek obwodnicy

Siedlecki radni wyrazili zgodę na zakup działki przy ulicy Kruszcowej. Miasto stanie się właścicielem nieruchomości o powierzchni 0,0346 ha. Za jeden metr kwadratowy zapłaci 180 złotych. Jest to cena uzgodniona z właścicielami. Zakupiony grunt ma ogromne zna-

czenie dla Siedlec: znajduje się on w pasie drogowym planowanej obwodnicy wewnętrznej. Kruszcowa odchodzi od ulicy Warszawskiej przy skrzyżowaniu z Monte Cassino. To w nią będziemy skręcać, jadąc w stronę Sokołowa, by ominąć centrum Siedlec. (MZ)

Drodzy maturzyści i ogłoszeniodawcy

Na prośbę reklamodawców oraz w związku z ogłaszanymi w połowie czerwca wynikami matur zdecydowaliśmy o przesunięciu o tydzień zapowiadanej od pewnego czasu

na łamach „Tygodnika Siedleckiego” wkładki edukacyjnej „Informator dla maturzystów”. Znajdziecie go w kioskach **24 czerwca** i **1 lipca**. Zapraszamy do lektury.

Sonda „TS”

W razie kłopotów z budżetem, rząd powinien...

- ograniczyć wydatki **82%**
- zaciągnąć kredyt **8%**
- podnieść podatki **7%**
- nie mam zdania **3%**

Oddano 375 głosów

PYTANIE NA NADCHODZĄCY TYDZIEŃ:

Czy jesteś zadowolony z wyniku wyborów do Parlamentu Europejskiego?

■ tak ■ nie ■ trudno powiedzieć

Głosować można pod adresem: www.tygodniksiedlecki.com

Dni Garwolina: Dla pań – badania USG, dla dzieci – malowanie twarzy, dla panów... niech panowie sami przyjdą i zobaczą.

Irena Jarocka i T. Love

Sobota i niedziela – 13 i 14 czerwca to tegoroczne Dni Garwolina. Ułyną one pod hasłem wielu imprez, za które w znacznym stopniu zapłaci firma Avon. Część pieniędzy na ich organizację wyłoży również miejscowy Urząd Miasta.

Świętowanie rozpocznie się w **sobotę, o godz. 10.00** na skwerze w centrum miasta. Tam odbędą się happening artystyczny i występy zespołów muzycznych. Zaplanowano również: kiermasze, wystawy i finał Festiwalu Piosenki Religijnej. **O godz. 16.00** w amfiteatrze na Zarzeczcu rozpocznie się koncert amatorskich zespołów muzycznych pod hasłem „Nie sztuka grać jak się potrafi”. **Na godz. 22.00** zaplanowano dyskotekę.

W **niedzielę** uroczystości rozpoczyna się **o godz. 10.00** od mszy św. odprawianej w intencji miasta w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. **O godz. 11.30** ruszy z kościoła wielobarwny korowód, który przejdzie na Zarzeczce.

W samo południe nastąpi oficjalne otwarcie „Dni Garwolina z Avonem”. Piętnaście minut później odbędzie się koncert Orkiestry Dętej OSP z Garwolina, a na **godz. 13.00** zaplanowano występ grupy teatralnej Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom. Dwie godziny później na scenie zaprezentuje się Grupa Tańca Nowoczesnego, działająca przy Centrum Sportu i Kultury w Garwolinie. **O godz. 16.00** wystąpi pierwsza gwiazda Dni Garwolina, czyli Irena Jarocka z zespołem, a **o godz. 17.30** – zespół Alien, który w swoim repertuarze ma covery polskich i światowych zespołów. **O godz. 19.30** zostaną posumowane konkursy, które na Zarzeczcu będą rozgrywane przez cały

dzień. Ich zwycięzcy otrzymają nagrody. **O godz. 21.00** plac przed sceną zapełni się tłumami fanów zespołu T. Love – główna gwiazda Dni Garwolina. **O godz. 22.30** nad miastem wybuchną sztuczne ognie. Przez całą niedzielę na Zarzeczcu będzie Dziecięcy Park Rozrywki. Najmłodszy ze wszystkich urządzeń będą mogli korzystać bezpłatnie. Chętni pojeżdżą też konno czy... motorówką po Wildze. Miłośników sportu przyciągnie zapewne wioska olimpijska, w której będą się odbywały konkursy sportowe oraz gry i zabawy zręcznościowe. W „Tęczowym Zakątku” odbędą się konkursy plastyczne, związane ze świętem miasta oraz głównym sponsorem imprezy, czyli firmą Avon. Tam też powinno pójść każde dziecko, które zechce mieć pomalowaną buzię.

Z kolei panie, które przyjdą na imprezę, skorzystają z bezpłatnych badań USG. Na miejscu będzie można oddać krew w ramach akcji honorowego krwiodawstwa. (jj)

Na taką uroczystość parafia czekała ponad 70 lat!

Nowy ksiądz z Wiśniewa

Mieszkaniec Wiśniewa, **Tomasz Grzyb** w minioną sobotę, 6 czerwca w siedleckiej katedrze został wyświęcony na



Ksiądz Tomasz Grzyb swoją pierwszą mszę świętą odprawił w wiśniewskim kościele.

księdza. Święcenia kapłańskie otrzymał, tak jak pozostałych 10 alumnów Wyższego Seminarium Duchownego, z rąk biskupa siedleckiego **Zbigniewa Kiernikowskiego**. Dzień później, w niedzielę 7 czerwca, młody kapłan odprawił w swojej rodzinnej parafii pierwszą mszę świętą, zwaną prymicyją.

W prymicyjnych uroczystościach wzięło udział wielu parafian i gości. Proboszcz ks. **Henryk Krupa** podkreślił, że na taki dzień parafia Wiśniew czekała ponad 70 lat. Ostatnim i jedynym kapłanem, pochodzącym z tej parafii, był wyświęcony w 1938 roku, nieżyjący już ks. **Lucjan Pawlik**.

Neoprezbiter Tomasz Grzyb koncelebrował mszę świętą wspólnie z kilkunastoma kapłanami. Po jej zakończeniu udzielił wszystkim zgromadzonym specjalnego błogosławieństwa poprzez nałożenie rąk na głowę. Każdy z uczestników prymicyjnej mszy św. otrzymał również pamiątkowy obrazek z zawołaniem nowego kapłana „W ręce Twoje Panie oddaję ducha mego”. (sej)

Siedlce Za dużo Natury?

Siedlecki radni negatywnie zaopiniowali propozycję Ministerstwa Ochrony Środowiska, dotyczącą nowych obszarów NATURA 2000. Mowa o dolinie Muchawki od jej ujścia do linii kolejowej Warszawa-Siedlce.

Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska przekazał siedleckiemu samorządowi do zaopiniowania propozycję nowych specjalnych obszarów ochrony siedlisk europejskich sieci NATURA 2000. W granicach miasta znajdzie się część obszaru Ostoi Nadliwieckiej, który obejmuje dolinę Liwca, a także dolinę Muchawki. Tereny te nie są zabudowane i należą do Siedlecko-Węgrowskiego obszaru Ochrony Krajobrazu.

Zdaniem radnych dodatkowa forma ochrony spowoduje ograniczenia w możliwościach zagospodarowania terenów sąsiednich, utrudnienia w procesie przygotowania inwestycji i wzrost ich kosztów oraz utrudnienia w procesie planowania przestrzennego. Dlatego też radni negatywnie zaopiniowali przedstawiony projekt. (MZ)

R
E
K
L
A
M
A

Ubezpieczenia

- majątkowe
- komunikacyjne
- odpowiedzialności cywilnej
- osobowe
- rolne
- na życie

UNIQA

- Towarzystwo Ubezpieczeń S.A.
- Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie S.A.

Przedstawicielstwo w Siedlcach
ul. Sokołowska 37, tel. 025 644 63 07
ul. Starowiejska 24, tel. 025 640 93 70.
e-mail: przedstawicielstwo.siedlce@uniqa.pl
www.uniqa.siedlce.pl

Dni Siedlec 2009

Edyta Górniak i inne gwiazdy

Błonia Siedleckie zapewne będą pękać w szwach. Właśnie tam, 13 czerwca odbędzie się muzyczny finał tegorocznych „Dni Siedlec”.

W imprezie zapowiedzieli swój udział: **Edyta Górniak** oraz grupy „Blue Cafe” i „Bad Boys Blue”. Edyta Górniak wystąpi w Siedlcach po raz pierwszy. Na forum dyskusyjnym fanów wokalistki pojawiło się wiele pytań o siedlecki koncert gwiazdy. „Czy ktoś wie, jaki to ma być koncert?” „Pełny czy krótki?” „Chcemy jechać 500 km, więc aby się nie okazało, że na marne”. Jak widać fani gwiazdy z innych miast wybierają się do Siedlec. I słusznie, bo warto. Każda z trójki zaproszonych gwiazd zaprezentuje w godzinowym bloku „live” swoje największe

przeboje. Po raz pierwszy zawita też do Siedlec grupa „Bad Boys Blue”. Przy ich przebojach bawił się cały świat! W latach osiemdziesiątych liczący dziś 25 lat zespół z powodzeniem konkurował na listach przebojów z: Limahlem, Sandrą czy „Modern Talking”. Dziś wciąż jest znany i rozpoznawany. W ubiegłym roku w wieku 50 lat zmarł na atak serca Trevor Taylor, jeden z dwóch głównych wokalistów „BBB”. To właśnie jego głos, jak również wizerunek (czarnoskóry Jamajczyk z dreadami), utożsamiany jest ze sztandarowym hitem zespołu „You’re A Woman”. Z

kolei takie przeboje, jak „Come Back And Stay” czy „Lady in Black” wyśpiewał dla „Bad Boys Blue” jego obecny lider i jeden z założycieli grupy, Anglik John McInerney. To właśnie John oraz drugi, nowy wokalista Carlos Ferreira z Mozambiku, pojawia się na siedleckich Błoniach. Oprócz największych hitów, zaprezentują też piosenki z nowego osiemnastego już albumu BBB „Heart & Soul”.

Szykuje się pyszna zabawa. Początek już o **godz. 17.00**. A na koniec pokaz sztucznych ogni!!! **(T.MARK)**

O Dniach Siedlec czytaj też na str. 6.

Kolej pokazała



fol. J. Mazurek

Sporym zainteresowaniem, szczególnie najmłodszych, cieszyła się ekspozycja sprzętów i urządzeń używanych do utrzymania ruchu kolejowego. Zwiedzający mogli zobaczyć: samochód ratownictwa kolejowego, który jeździ po drogach i szynach, drezynę służby drogowej, ciężki ciągnik, część pociągu do naprawiania trakcji elektrycznej oraz najnowsze dziecko firmy Stadler, czyli pociąg „Flirt”.

Jak studenci szukali skarbu...

Około pięciuset osób wzięło udział w pikniku majowym dla studentów, zorganizowanym przez Koło Naukowe Chemików Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Impreza odbyła się w stacji nad siedleckim zalewem. Wzięli w niej udział nie tylko studenci, ale i rodziny z małymi dziećmi (dla najmłodszych również przygotowano atrakcje). Impreza należała do bardzo spokojnych. Jej głównym punktem były wspólne śpiewy przy ognisku. Dla każdego wystarczyło również darmowych kiełbasek, które można było upiec przy ognisku.

Jednym z głównych organizatorów pikniku był prezes Koła Chemików, **Andrzej Stańczuk**. Oprócz muzyki i śpiewu zorganizowano również zabawę w skarb. Uczestnicy imprezy mieli za zadanie znajdować na kolejnych drzewach w pobliskim lesie wskazówki z wyrazami do hasła. Całość złożyła się na stwierdzenie ks. Twardowskiego „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”. Potem te słowa należało skojarzyć z miejscem niedaleko Zalewu. Nieliczni skojarzyli je ze znajdującym się

niedaleko kamieniem, na którym wryto ten właśnie aforyzm. Skarb był zakopany niedaleko kamienia. Zwyciężyła jedna ze studentek.

Inną atrakcją był również pokaz akcji poszukiwawczej, prowadzonej przez wyszkolonego psa. Jednego z uczestników zabawy ukryto w lesie, a pies miał go znaleźć. Zwierzę było oczywiście niezawodne. Zorganizowano również pokaz udzielania pierwszej pomocy.

— Impreza się udała — cieszy się A. Stańczuk. — Zapewne za rok zorganizujemy więc kolejną. **(jj)**

W Miedznie: Szlachetny przybytek

W Miedznie otwarto pierwszą w gminie publiczną toaletę. Obiekt znajduje się w centrum miejscowości, w piwnicy ośrodka zdrowia. Ma osobne wejście. Toaleta jest bezpłatna. Na noc będzie zamykana.

— Wcale nie kosztowało nas to tak dużo — ocenił wójt, **Janusz Rutkowski**. Urządzenie i wyposażenie toalety kosztowało kilkanaście tysięcy złotych. — Szlachetny przybytek przyda się czekającym na pobliskim przy-

stanku autobusowym - ocenia wójt.

— Wreszcie skończy się sikanie pod schodami - skomentował mieszkaniec Miedzyny, zwiedzający nowo otwartą toaletę. W środku są: dwie kabiny, pisuar i umywalka. **(DK)**

Ring wolny...

Ogólnik

„Słownik współczesnego języka polskiego” daje taką oto wykładnię tytułowego zwrotu: „stwierdzenie nieokreślające niczego dokładnie: frazes, komunał, banał”. Logicznie rozwijając tę definicję można uznać, że używający ogólników albo chcą coś powiedzieć, lecz nie potrafią wyrazić swych myśli (emocji), albo nie wiedzą, o czym mówią, gdy, jak sądzą, powiedzieć coś powinni.

Takie refleksje miałem, zastanawiając się nad przesłaniem, wyczytanym z rozwieszonych w mieście banerów „Siedlce zawsze wierne Janowi Pawłowi II”. Zadałem sobie dwa pytania: w czym Siedlce są wierne i jak tę wierność wyrażają?

Powie ktoś: mamy być wierni nauczaniu Jana Pawła II. Dobrze, ale wątpię, aby autorzy hasła znali je na tyle, aby móc określić maluczkiem, którzy go nie znają, co w nim jest ważnego i najważniejszego. Nie jest tajemnicą, że z czytaniem tzw. literatury religijnej w naszym katolickim narodzie jest kruch, kruszej z jej rozumieniem, a kruchutko ze stosowaniem w życiu. Najczęściej „wiedza” o naukach Jana Pawła II sprowadza się do powtarzania zasłyszanych gdzieś cytatów bądź do odwoływania się do Jego autorytetu. „Odwoływacze” - jak ich widzę - głęboko przejmująco wzdychają: „Och, Nasz Wielki Rodak” i już. Koniec myśli. A ja pytam: i co dalej! Landrynkowe słowa i maślane oczy nie mogą być dla katolików wiecznym ersatzem znajomości nauk JP II, a przede wszystkim obowiązku (!) stosowania ich na co dzień!

Powie ktoś: mamy być wierni przesłaniu Jego pobytu w Siedlcach. Przypomnę, że było nim spotkanie z przedstawicielami wschodnich rytów i obrządków katolicyzmu. Biorąc pod uwagę ekumenizm Jan Pawła II (polecam lekturę encyklik „Ut unum sint” i „Slavorum apostolorum”), to w tej materii zarówno władza Kościoła lokalnego, jak i miasta nie są wzorowymi uczniami JP II. Ekumenia u nas jest ciągle pieśnią przyszłości, nawet ta formalno-okazjonalna. Czy to z powodu bliskości położenia, czy tożsamości myślenia włodarze miasta nie zapraszają na oficjalne uroczystości (nie chcę mówić, że ignorują) duszpasterzy nie-katolików. Ba - jak szepczą na korytarzach UM - włodarze nieustannie zezują ku kurii choćby w sprawie zrehabilitowania społeczności prawosławnej zabranych im prawem kaduka działek w centrum miasta...

Powie ktoś: wierność manifestujemy poprzez pamięć o Naszym Wielkim Rodaku, modląc się w intencji rychłego wyniesienia Go na ołtarze - taki jest (był) jeden z celów śródogodowego zgromadzenia na siedleckich błoniach. I tu nie mam nic do zarzucenia. Celebry i uroczystości „ku czci” udają się nam nadzwyczajnie. Tyle tylko, że to dużo za mało, by chwalić się wiernością Janowi Pawłowi II. Na fetach najmniej Mu zależało.

BOXER

Sarnaki

Barwy lata

W najbliższy weekend, **13 i 14 czerwca**, przy Urzędzie Gminy w Sarnakach odbędzie się IX Gminny Festiwal Piosenki Wakacyjnej, któremu będzie towarzyszyć festyn rodzinny. W programie przewidziano m.in.: występy zespołów wokalnych

i tanecznych oraz popisy lokalnych grup kabaretowych. W sobotę impreza rozpocznie się o **godz. 16.00**. Na koniec tego dnia wystąpi zespół disco - polo „Skalar”. W niedzielę festyn zacznie się o **godz. 15.00** i potrwa do **godziny 22.00**. **(mc)**

R E K L A M A

**Moim zdaniem
10 czerwca mija dziesiąta rocznica
wizyty papieża Jana Pawła II w Siedlcach.
Powspominajmy tamten czas...**



Ksiądz PIOTR PAĆKOWSKI,
w czasie mszy
papieskiej
dyrygował
chórem
diecezjalnym

Na pewno było to największe przedsięwzięcie muzyczne w historii diecezji. Wiedzieliśmy, że pojedynczy chór nie będzie w stanie go udźwignąć, więc już kilka miesięcy wcześniej rozpoczęliśmy przesłuchania, które miały wyłonić najlepszych śpiewaków. Ostatecznie powstał zespół liczący ok. 300 osób. Zaangażowana była również orkiestra wojskowa z Siedlec. Sama wizyta Ojca Świętego to oczywiście wielkie podekscytowanie. Już wcześniej zwracaliśmy chórzystom uwagę, że to nie tylko występ artystyczny, ale przede wszystkim udział w mszy świętej, odprawianej przez Głowę Kościoła. Ja sam podczas tej mszy Ojca Świętego nie widziałem ani przez moment. Gdy przejeżdżał przez sektory, dyrygowałem chórem, a więc byłem odwrócony plecami, a później stałem zbyt nisko w stosunku do wysokiego ołtarza. To raz jeszcze pozwoliło mi zdać sobie sprawę, że istotą tej uroczystości nie jest to, by Papieża zobaczyć, ale by Go słuchać i przyjąć Jego nauczanie o Bogu. Z tą wizytą wiąże się również „cud organowy”. Chór potrzebował organów, które udało się sprowadzić dzięki pomocy sponsorów. Gdy instrument na początku czerwca dotarł do Siedlec, okazało się, że jest częściowo niesprawny. Nie pomogli sprowadzani fachowcy. Nie mieliśmy jednak wyjścia i zabraliśmy go na Błonia. Tuż przed radością stwierdziliśmy, że po włączeniu instrument działa. I tak było przez kilka godzin trwania uroczystości. Gdy po jej zakończeniu organy znalazły się ponownie w sali przy katedrze siedleckiej, jeden z manualów instrumentu ponownie przestał funkcjonować.



MARIUSZ ORZEŁOWSKI
szef gabinetu
prezydenta miasta
Siedlce

Dziesięć lat temu żyłem przygotowaniem Chóru Szkoły Muzycznej w Siedlcach zarówno do wizyty papieża, jak i do konkursu Legnica Cantat. Wróciliśmy stamtąd ze wszystkimi nagrodami i ostro zaczęliśmy się przygotowywać do utworów, wykonywanych podczas mszy papieskiej. Prawie 400 chórzystów jeździło na weekendy do Siedlec i intensywnie ćwiczyli. W dodatku mój 4-miesięczny syn trafił wtedy do szpitala. Na mszę papieską szedłem również, modląc się o jego zdrowie. Moje nadzieje się spełniły i dzisiaj Piotruś jest okazem zdrowia. 10 czerwca na mszę jechałem rowerem, bo samochodem nie można było się po mieście poruszać. Rower zostawiłem w Pałacu Ogińskich, a w dalszą drogę ruszyłem pieszo. Pamiętam niesamowite wrażenie, że całe miasto idzie w jednym kierunku. Oprócz samochodów, należących do straży czy policji, nie spotkałem żadnego innego auta. Sama atmosfera mszy była niesamowita. Pamiętam stwierdzenie papieża „Bądźcie sobą, która nadaje chrześcijański smak życiu”. Według tych słów staram się żyć - by nie robić czegoś tylko dla siebie, ale też dla innych.



JACEK GARBACZEWSKI,
dyrektor Novego
Kina Siedlce

Czwartek, 10 czerwca 1999 roku, pamiętam jak dziś. Oprócz wspomnień i zdjęć nieustannie mam w sercu słowa Jana Pawła II, które wygłosił podczas homilii, a które stały się dla mnie swoistym drogowskazem w przeżywaniu mojej młodości i kształtowaniu charakteru. „Bądźcie sobą, która daje chrześcijański smak życiu. Bądźcie światłem, które świeci w mrokach obojętności i egoizmu” - te zdania mogę powtórzyć o każdej porze dnia i nocy, bo to one właśnie dodają mi siły i nadziei, że można żyć po prostu dobrze. Wizyta Jana Pawła II w Siedlcach poprzedzona była wieloma przygotowaniem, w których i ja miałem swój udział, jako członek Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Wraz z Zarządem Diecezjalnym i ks. Stanisławem Chodźko przygotowaliśmy konkurs wiedzy, poezji i plastyczny, w którym wzięło udział aż 25 tysięcy młodych mieszkańców naszego regionu!



MONIKA KRAWCZYK,
mieszkanca Sulbina
k. Garwolina

Na mszę papieską pojechałam autokarem, w ramach zorganizowanego wyjazdu. Pamiętam, że trzeba było dotrzeć do Siedlec dużo wcześniej, a potem iść kilka kilometrów. Każdy z nas miał ze sobą składane krzeselka. Sama msza była przeżyciem wręcz nie do opisanego. Wśród ludzi widać było ogromne wzruszenie, część z nich płakała. Gdy wracaliśmy z mszy, w autobusie panowała cisza. Kilka dni później byłam również na spotkaniu z papieżem na warszawskiej Pradze. Tam atmosfera była już inna. (jj)



Dni Siedlec rozpoczęte

Flagi z godłem miasto przystroiło ulice na znak, że ot znowu obchodzimy Dni Siedlec. Święto miasta rozpoczęła z fantazją parada szkół, a potem doroczne Targi Edukacyjne. Młodzież i dzieci prezentowały dorobek swoich szkół, popisywały się osiągnięciami i przekonywały, że właśnie ich placówka jest tą najlepszą.

Prezydent **Wojciech Kudelski** przeciął wstęgę, by tym symbolicznym gestem „otworzyć” Siedlce dla wszystkich mieszkańców. Dni Siedlec to czas zabawy i wielkich atrakcji. Część jest już za nami, ale to, co nas czeka... zapowiada się super!

Po raz drugi w ramach Dni Siedlec zorganizowano Siedleckie Dni Recyklingu. Każdy, kto przyniósł posegregowane odpady, miał szansę otrzymać sympatyczny prezent: sadzonkę kwiatów lub drzewek.

- To było bardzo udane przedsięwzięcie - cieszy się **Małgorzata Furmaniak**, szefowa referatu ochrony środowiska w Urzędzie Miasta. - Zebraliśmy dwukrotnie więcej odpadów niż rok temu!

Siedlczanie przynieśli 4,3 tony

opakowań szklanych; 5,5 tony papieru; 560 kg tworzyw sztucznych; 400 kg zużytych baterii.

- To świetny pomysł. Takich akcji powinno być w naszym mieście więcej - chwali Dni Recyklingu pani Beata, mieszkanka ulicy Floriańskiej. - Wzruszył mnie widok przedszkolaków, które razem z paniami przedszkolankami przyszyły, aby wymienić baterie na kwiatki dla mamy. Wspaniała edukacja. Dzieci czuły, że uczestniczą w czymś doniosłym, były przejęte.

Największym powodzeniem wśród siedlczan cieszyły się sadzonki miłorzębu.

- W przyszłym roku musimy mieć ich więcej - deklaruje Małgorzata Furmaniak.

Oprócz miłorzębu były także sadzonki: świerku, sosny i brzozy. Sadzonki kwiatków ozdobnych rozeszły się także jak świeże bułeczki. W sumie rozdano dwa i pół tysiąca sztuk kwiatów i drzewek! Powodzeniem cieszyły się także ekologiczne torby na zakupy, których rozdano dwa tysiące egzemplarzy.

- Przy obsłudze wydawania sadzonek bardzo nam pomogły dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 4 pod

opieką pani **Teresy Szyby**. Słowa uznania należą się także pracownikom ZUO, którzy od ręki odwozili odpady do Woli Suchożebrskiej - mówi Małgorzata Furmaniak.

Dni recyklingu były także okazją do rozstrzygnięcia konkursu ekologicznego. Wiadomo już, które siedleckie szkoły otrzymają nagrody: SP 11, SP 12, SP 10, PG 1, PG 5, PG 6. Wyróżniono także SP 4. Nagrody zostaną kupione po uzgodnieniu ze szkołami.

- W przyszłym roku zbiórkę odpadów zorganizujemy jednak na Placu Sikorskiego. Tegoroczne Dni recyklingu przy ulicy Wiszniewskiego miały jeden minus: sprzęt ZOU miał trochę kłopotów z miejscem dla siebie. Trzeba rozważyć inną lokalizację - mówi Małgorzata Furmaniak.

Podczas zbiórki odpadów prowadzono także loterię. Rozdano w niej sprzęt sportowy i turystyczny. Frekwencja dopisała niesamowicie!

Teraz siedlczanie ostrzą sobie zęby na szereg atrakcji kulturalnych. Koncerty, teatry uliczne, prawdziwe gwiazdy w Siedlcach... Świątujemy więc do upadłego! **(MZ)**



**Na zdjęciu nie sprawdzisz, jak wygodne ma fotele.
Wszystkie 7. Nowa Toyota Verso w leasingu 105%*.**

Sprawdź, ile oszczędzisz dzięki Pakietowi START na wybrane modele.

Corolla z Pakietem START



Auris z Pakietem START



www.toyota.pl Infolinia: 0 801 20 20 20

*Promocja dla przedsiębiorców, dotyczy modelu z homologacją ciężarową (5-osobową). Szczegóły u Autoryzowanych Dilerów Toyota. Koszt połączenia wg taryfy lokalnej operatora. Auris, Corolla, Verso - zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,6 (Corolla) do 7,0 (Verso) l/100 km (cykl mieszany) i od 122 (iQ) do 178 (Verso) g/km. Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl

Today Tomorrow Toyota

Auto Podlasie Sp. z o.o.
08-110 Siedlce, ul. Terespolska 14
tel. 025 633 41 10-12, fax 025 633 41 13
www.toyota-siedlce.com.pl, e-mail: autopodlasie@toyota-siedlce.com.pl



Dwie piękne idee

Organizatorzy VI Festynu „Krew dla miasta i powiatu” oraz festiwalu dziecięcego „Dzień radości”, które w minioną niedzielę odbyły się w siedleckim amfiteatrze, mieli sporego stracha. Wszyscy obawiali się, że tę plenerową imprezę może popsuć fatalna ostatnio aura.

- Już rano dzwoniłem do stacji meteo w Mińsku Mazowieckim, żeby dowiedzieć się o najnowszą prognozę – mówi prezes Zarządu Rejonowego PCK w Siedlcach, **Mieczysław Stefaniuk**. – Usłyszałem, że przed południem w Siedlcach może być grad, ale potem będzie już ładna pogoda.

Jak się okazało, obyło się bez gradu, a pogoda przez cały dzień była przepiękna. Całodniowa impreza wypadła więc wyśmienicie. Jednym z jej najważniejszych elementów było pobieranie krwi w ambulansie PCK.

Dochodzi godzina 14. W kolejce przed ambulansem stoi kilka osób,

czekających na oddanie krwi.

- Dzisiaj krew oddałam po raz drugi – mówi **Jadwiga Turyk**.

- Obiecałam sobie, że będę to robiła do kiedy tylko będę mogła. Festyn to doskonała ku temu okazja. Osoby, które pracują, mają kłopoty, aby oddać krew w stacji krwiodawstwa, a w niedzielę zawsze znajdzie się na to czas. Krew oddał także mój mąż. To samo robi córka, która studiuje w Warszawie.

Adam Krasuski z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Siedlcach to prawdziwy weteran krwiodawca. Ma na swoim koncie 30 litrów oddanej krwi. Dzisiaj przyszedł oddać krew po raz kolejny. Zabrał ze sobą dwie córki, Weronikę i Agnieszkę.

- Chcę pokazać dziewczynom, jak można bezinteresownie pomagać innym ludziom – mówi pan Adam. – Myślę, że to ważne, aby już dzieci

uwrażliwiać na takie potrzeby. Jesteśmy tu też po to, aby dobrze bawić się podczas festynu.

Pani **Aleksandra Zalewska** odпочywa na ławce w parku. Była na festynie i skorzystała z okazji wykonania bezpłatnych badań.

- Zmierzylam sobie ciśnienie, poziom cukru i cholesterolu – mówi pani Aleksandra. – Robiłam takie badania parę miesięcy temu i miałam dobre wyniki. Teraz mi się znacznie pogorszyły. Ciśnienie skoczyło do 200 na 80, a cholesterol do 215. Dobrze, że tu przyszedłam. Najwyższa pora zmienić dietę.

Jak co roku na festynie są uczniowie z Zespołu Szkół Medycznych w Siedlcach. Wykonują masaże klasyczne, prezentują pokaz udzielania pierwszej pomocy i pielęgnacji dziecka.

- Rano mieliśmy tu długą kolejkę chętnych do masażu – mówi uczeń,

Krzysztof Bosek. – Wymasowaliśmy pewnie z pół plutonu żołnierzy, którzy obsługują dzisiejszą imprezę.

- W naszej szkole jest bardzo

ciak, Marek Orzyłowski i Zenon Kublik.

A po południu zaczęła się część artystyczna. Jej główną atrakcją były



W czasie festynu każdy mógł oddać krew.

wielu honorowych krwiodawców – dodaje nauczycielka ZSM, **Agata Kwaśniewska**. – W ubiegłym roku oddaliśmy blisko 30 tysięcy mililitrów krwi.

- Podczas dzisiejszego festynu obchodzimy 90-lecie PCK – mówi prezes PCK w Siedlcach, **Mieczysław Stefaniuk**. – Siedlce były jednym z członków założycieli tej organizacji. Jesteśmy zaszczytni, że z tej okazji na dzisiejszą imprezę przyszedł biskup, **Zbigniew Kiernikowski**, który także jest honorowym krwiodawcą. Generalnie nasze środowisko, jak zwykle zresztą, nie zawiodło. W ambulansie PCK krew oddało ponad 100 osób.

W ubiegłym roku Zarząd Rejonowy PCK w Siedlcach zebrał 3380 litrów krwi. Już po raz 4 zajęły pierwsze miejsce na Mazowszu. Wielkim sukcesem jest fakt, że przybyło aż 1983 nowych krwiodawców. W czasie festynu medal „Zasłużony dla Zdrowia Narodu” wręczono **Zygmuntowi Repczukowi**. Odznaki Honorowe PCK III stopnia otrzymali: **Jacek Ma-**

występy Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego (który, jak zwykle na zaproszenie **Mieczysława Stefaniuka**, przyjechał do Siedlec bezpłatnie). Scenę wypełniły też zespoły, prezentujące się w ramach Festiwalu Dziecięcego „Dzień Radości”, organizowanego przez Kawalera „Orderu Uśmiechu”, **Miroslawa Greluka**. Wielką atrakcją, nie tylko zresztą dla najmłodszych, była obecność zaprzyjaźnionego z Mirkiem **Kevin Aistona**, najbardziej znanego w Polsce Angola i strażaka. Wystąpił też zespół „Luz” i zamieszkała w Siedlcach polsko-ukraińska piosenkarka **Olga Manulik**. W części przygotowanej przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Siedlcach dzieci śpiewały piosenki o zdrowiu.

- To wspaniałe, że możemy na dzisiejszej imprezie połączyć dwie piękne idee – ratowanie ludzkiego życia i niesienie radości dzieciom – powiedział **Mirek Greluk**.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ
Zdjęcia **Janusz Mazurek**



Ambulans do pobierania krwi przed siedleckim amfiteatrem.

R E K L A M A M A



ZAKŁADY MIĘSNE ŁMEAT ŁUKÓW S.A.

Polecamy szeroki asortyment
konserw
mięsnych i podrobowych.



Promocyjne ceny i dużo nowości!

Zapraszamy na zakupy do sklepów firmowych



**INSTYTUT ZARZĄDZANIA
I MARKETINGU**
WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA
AKADEMII PODLASKIEJ
ogłasza nabór na

PODYPLOMOWE STUDIA

**STRATEGICZNE
ZARZĄDZANIE PERSONELEM**

Studia trwają 2 semestry, są prowadzone w formie niestacjonarnej
I semestr studiów rozpoczyna się od października 2009 r.

Trwa już przyjmowanie dokumentów
(liczba miejsc ograniczona)

Studia ukierunkowane na:

- kierowanie firmą,
- kierowanie działem personalnym (HR),
- kierowanie działem rozwoju.

W programie m.in.:

**Warsztat Kompetencji Personalnych,
Prawo pracy, Zarządzanie dokumentacją
Kadry-Płace-ZUS, Strategie personalne,
Strategie pozyskiwania środków z UE**

Szczegółowe informacje:

Instytut Zarządzania i Marketingu - Akademia Podlaska

08-110 Siedlce, ul. Żytnia 17/19, tel. (025) 643 17 09,

www.izim.ap.siedlce.pl e-mail: sekretariat_iz@ap.siedlce.pl

/892-2p/

Dwie śmiertelne ofiary wypadku w Zagrodnikach Zginęli na miejscu

Do tragicznego wypadku doszło w niedzielę, 7 czerwca na drodze krajowej nr 50 w Zagrodnikach (gm. Łochów). Na prostym odcinku drogi kierująca Tico 25-letnia mieszkanka Warszawy zjechała na przeciwległy pas ruchu wprost pod nadjeżdżającą z przeciwka ciężarówkę Daf.

- W wyniku zderzenia samochód Tico został wciągnięty pod naczepę samochodu Daf i oba samochody znalazły się w rowie, samochód osobowy częściowo pod naczepą. Będący

na miejscu zdarzenia lekarz stwierdził zgon 2 osób jadących samochodem osobowym - czytamy w komunikacie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Węgrowie.

Strażacy wydobyli ciała z rozbitego wraku Tico. Droga krajowa K 50 przez kilka godzin była zablokowana. Policja wyznaczyła objazdy. Przy pomocy ciężkiego holownika drogowego wyciągnięto z rowu i odholowano samochód Daf, a laweta pomocy drogowej zabrała całkowicie rozbite Tico. **(DK)**



Z Tico zostały tylko szczątki.

fot. z arch. KP PSP

Siedlce

Portret nad portrety

Radny **Leszek Szymański** złożył oficjalną interpelację na ostatniej sesji Rady Miasta:

- Dlaczego na Jarmarku św. Stanisława zabrakło portretu tego świętego, który jest patronem miasta, a był to na portret przewodniczącego Rady Miasta?

Radny nawiązywał wyraźnie do wielkiego baneru wyborczego. Mariusz Dobijański kandydował bowiem do Parlamentu Europejskiego z listy PO. Okazało się jednak, że radny zobaczył najwyraźniej tylko to, co chciał zobaczyć.

- Ależ portret św. Stanisława był na gigantycznym banerze razem z programem jarmarku - zdziwił się **Mariusz Orzełowski**, szef gabinetu

prezydenta. - Ponadto wizerunek patrona miasta widoczny był na stu rozwieszonych flagach.

Przewodniczący **Mariusz Dobijański** poczuł się wywołany do tablicy.

- Swoją reklamę umieściłem na banerach, co jest zdecydowanie lepszym rozwiązaniem niż plakaty pańskiego mentora, znajdujące się na drzewach i w miejscach zupełnie do tego nie przeznaczonych - ripostował.

■■■

Reklama wyborcza Mariusza Dobijańskiego najwyraźniej trafiła do radnego Leszka Szymańskiego... Skoro przez cały jarmark widział tylko portret przewodniczącego... **(MZ)**

Rolki tak, piwo nie

Siedlecka radna **Alicja Serafin** zwróciła uwagę, że odnowiona przychodnia przy Mazurskiej przyciąga nie tylko pacjentów, ale także... miłośników deskorolek.

- Wieczorami młodzi ludzie na deskorolkach jeżdżą po podjeździe. Nowa terakota nie wytrzymuje takiego szturm i już pęka. Trochę szkoda wydanych pieniędzy, może należy wprowadzić tam zakaz jazdy na rolkach? Albo skierować patrol policyjny lub straży, by zwracać uwagę młodzieży?

Prezydent Siedlec **Wojciech Kudelski** nie bardzo wiedział, co z tą

interpelacją począć.

- Ale czy to źle, że jeżdżą na deskorolkach? Gdzieś muszą jeździć.

Radna dołożyła jednak kolejny szczegół.

- Młodzież się tam zbiera i pije piwo.

- A, to koniecznie trzeba pilnować, żeby tam jednak młodzi ludzie nie pili piwa - stwierdził prezydent.

Dodał, że jeśli chodzi o jazdę na deskorolkach, to raczej nie widzi problemu.

- Co jakiś czas będziemy tę terakotę wymieniać, jeśli popęka. **(MZ)**

Jaworowa

Siedlce wzbogaciły się o nową ulicę. A właściwie o nową nazwę ulicy. Istniejąca już droga odchodząca od ul. Modrzewiowej nazywa się teraz oficjalnie Jaworową. Wszystkie nazwy ulic na

osiedlu na peryferiach Siedlec pochodzą od nazw gatunków drzew. Jawor utrwalił się w naszej kulturze pamiętnym miejscem schadzek Laury i Filona. No i zrobiło się romantycznie. **(MZ)**

Koziółek

Przez kilka dni koziółek sarny koczował na jednej z posesji przy ul. Cmentarnej w Siedlcach. Nie potrafił wrócić do środowiska, z którego, na swoje nieszczęście, przywędrował. Skandaliczne jest to, że poinformowane o jego obecności odpowiednie służby: Powiatowy Lekarz Weterynarii i Urząd Miasta, nie zrobiły dosłownie nic, aby zwierzęciu pomóc!

20 maja. Do Straży Miejskiej wpłynęło zgłoszenie, że na posesji przy ul. Cmentarnej przebywa sarna. Strażnicy sprawdzają, jednak nie udaje się im potwierdzić obecności zwierzęcia.

25 maja. Ponowne zgłoszenie. Tym razem strażnicy zauważyli koziółka sarny. Jest godzina 19.35. Dzwonią do Powiatowego Lekarza Weterynarii. Nie wiedzą, czy zwierzę jest zdrowe, czy chore, jak można mu pomóc. Czekają do godziny 21, ale nikt ze służb weterynaryjnych się nie pojawia.

- Powiedziano im tylko, że jest późna godzina, więc nic się nie da zrobić, że to dzikie zwierzę, które należy odłowić, ale podczas odławiania może ono paść - komendant Straży Miejskiej, **Sławomir Garucki** nie kryje irytacji. - Po godzinie 21 funkcjonariusze odeszli do innych wezwań.

26 maja. Komendant Straży Miejskiej pisemnie zawiadamia Urząd Miasta i Powiatowego Lekarza Weterynarii o pobycie dzikiego zwierzęcia na miejskiej posesji.

28 maja. Do redakcji dzwonią mieszkańcy:

- Kilka dni temu informowaliśmy o koziółku sarny w mieście. To zwierzę nadal tam przebywa, nikt nic nie robi!

DZIAŁANIE NA PIŚMIE

Sarny to specyficzne zwierzęta. Są bardzo płochliwe. W silnym stresie potrafią po prostu umrzeć na serce. Zwierzę przebywające na posesji w mieście boi się odgłosów aut, szczekania psów, pokrzykiwań ludzi. Pewne jest jedno: koziółek na posesji stwarza zagrożenie dla siebie i innych. Jeśli w panice wyskoczy przez ogrodzenie na ulicę, trudno sobie wyobrazić skutki tej desperacji. Koziółkowi trzeba pomóc.

Tymczasem w Siedlcach pomoc wyglądała następująco: lekarz powiatowy wysłał pismo do związku łowieckiego, dołączając ksero służbowej notatki Straży Miejskiej.

- Nie wiem, dlaczego to pismo do nas wpłynęło i czego od nas oczekiwano - rozkłada ręce **Adam Wróblewski**, szef związku łowieckiego. - Nie możemy odławiać żadnego zwierzęcia w mieście. Problem dzikich zwierząt w mieście jest problemem prezydenta.

W siedleckim Urzędzie Miasta rozmawiam z pracownikiem referatu ochrony środowiska:

- Muszę się z tym pismem zapoznać - informuje urzędnik.

Tyle ma do powiedzenia. Gdy pytam, czy mogę zadzwonić za godzinę, by dowiedzieć się, jaka zapadła decyzja, urzędnik wpada w panikę.

- Za godzinę?! Proszę zadzwonić gdzieś tak po południu!

AKCJA

O koziółku poinformowano Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt AMICUS, które posiada pneumatyczną broń z nabojami usypiającymi. Akcję usypiania koziółka prowadzi łowczy Koła Łowieckiego „Las” **Robert Gazdowski**, doktor **Krzysztof Majchrzak**, nasz fotoreporter **Janusz Mazurek** (wieloletni myśliwy) i **Grzegorz Wrzosek**, znany miłośnik psów. Po kilku godzinach podchodów, myśliwi usypiają koziółka nabojem ze specjalnej dmuchawy. Przez cały czas nie pojawił się nikt z inspektoratu weterynarii ani z Urzędu Miasta! Koziółkiem zajmują się wyłącznie miłośnicy zwierząt.

Trudne zadanie usypienia zwierzęcia powiodło się. Powstał za to nowy problem. Gdzie koziółka można przetransportować?

- Absolutnie nie można wypuścić go w tym stanie do lasu - kategorycznie stwierdził Krzysztof Majchrzak. - Zwierzę po narkozie może być łatwym łupem psów. Poza tym koziółek jest poraniony, on musi przejść rehabilitację.

Uczestnicy akcji wykonują dziesiątki telefonów. Sprawa jest pilna, bo zwierzę w każdej chwili może się wybudzić. Nie udaje się ustalić żadnego namiaru na ośrodek rehabilitacyjny dla zwierząt. Sytuację ratuje kolejny miłośnik psów, który mieszka pod lasem. Zgadza się zająć zwierzęciem do czasu wypuszczenia go na wolność. Tylko dzięki temu zwierzę przeżyło. Miłośnik psów w swej dobrej wierze godzi się praktycznie na popełnienie przestępstwa: na przetrzymywanie dzikiego zwierzęcia trzeba mieć zezwolenie ministra ochrony środowiska. On takiego z pewnością nie ma.

PROCEDURY

Na koziółka w Siedlcach nikt nie

był przygotowany! Panika, psychologia i umywanie rąk - tak zareagowały miejskie służby. Tydzień później rozmawiam z szefową referatu ochrony środowiska w Urzędzie Miasta.

- Dzikimi zwierzętami w mieście zajmuje się Biuro Bezpieczeństwa i Ochrony Ludności - informuje mnie **Małgorzata Furmaniak**.

Dzwonię pod wskazany adres. Wyjaśniam, w jakiej sprawie. Po długiej ciszy szef biura **Andrzej Grzywacz** przytomnie wyjaśnia:

- Taaaa... gdyby jelonki gryzły ludzi...

Otóż to. Andrzej Grzywacz, owszem, zajmuje się tematem lisów w mieście, ale o koziółku nikt go nie poinformował. Małgorzata Furmaniak natychmiast oddzwania.

- Przepraszam, wprowadziłam panią w błąd. Ustaliliśmy jednak z panem Grzywaczem, że zajmujemy się tą sprawą. Konieczne jest ustalenie zakresu odpowiedzialności i procedury działania w takich przypadkach. Poszukamy takiej jednostki, która ma uprawnienia do przechowywania dzikich zwierząt odłowionych w mieście.

O potrzebie takiej mówią także służby Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynaryjnego.

- Opieszałość i brak komunikacji w takich przypadkach może być dużym problemem i zagrażać życiu i zdrowiu dzikich zwierząt - mówi **Paweł Meyer**, wojewódzki inspektor weterynaryjny ds. zdrowia zwierząt i zwalczania chorób zakaźnych.

Przypadek koziółka z ul. Cmentarnej to po prostu skandal! Oburzające jest to, że służby weterynaryjne nie pojawiły się tam nawet na 5 minut, by ocenić stan zdrowia zwierzęcia! Życie koziółka zależało wyłącznie od kilku zapaleńców, którzy nie mogli pogodzić się ze smutną historią dzikiego zwierzęcia, które zawędrowało do miasta.

Niestety, takich przypadków z pewnością będzie więcej.

MARIOLA ZACZYŃSKA

PS Od kilku dni czekamy na odpowiedź z Ministerstwa Ochrony Środowiska, któremu opisałyśmy to, co się w Siedlcach wydarzyło. Do sprawy więc jeszcze wrócimy.

Gimnazjum w Gołąbkach zaprezentowało co ma

W Gimnazjum w Gołąbkach zorganizowano Dzień Otwarty. Do złożenia wizyty zaproszono wszystkich uczniów klas VI z okolicznych szkół podstawowych, ich nauczycieli i rodziców. Program przygotowany przez dotychczasowych gimnazjalistów oraz pedagogów był atrakcyjny.

I taki właśnie miał być, by goście, po uzyskaniu świadectw ukończenia podstawówek, zechcieli dalej kształcić się właśnie w tym gimnazjum, a nie w innym. Szkoły biorąc przykład z otaczającego je świata, podobnie

jak w biznesie, chwytają się różnych działań promocyjnych, by przyciągnąć do siebie młodych ludzi, zainteresowanych nauką.

Dni Otwartych Drzwi, wycieczki integracyjne, wizyty na lekcjach wychowawczych, ulotki, a nawet reklamy w mediach - tych i wielu innych metod chwytają się placówki edukacyjne wszystkich szczebli, począwszy od gimnazjum.

W Zespole Szkół w Gołąbkach, w którego skład wchodzi Gimnazjum, było więc zwiędzanie szkoły i po-

szczególnych pracowni. Był poczęstunek ze słodkościami, które przygotowali rodzice gimnazjalistów, była też część rozrywkowa z występem szkolnego kabaretu. Na zakończenie młodzież bawiła się na dyskotece.

Z zaproszenia do Gołąbek skorzystali szóstoklasiści ze szkół w Świdrach, Aleksandrowie i Kępkach. Byli też uczniowie VI kl. ze Szkoły Podstawowej w Gołąbkach, chociaż o nich można powiedzieć, że w tamtejszym Gimnazjum czuli się jak u siebie w domu. **(pgl)**

w matni



Artykuł drugiej potrzeby Dopisany w Szelkowie

W komisji wyborczej w Szelkowie jest mały problem. Na zasłanym zielonym suknie stole leży zaświadczenie o prawie do głosowania poza miejscem stałego zameldowania, a pani przewodniczącej chwilowo nie ma. Pani przewodnicząca na moment gdzieś przepadła. – Z zaświadczeniem to tylko do pani przewodniczącej. Pani przewodnicząca być musi. Pani przewodnicząca zaraz będzie – uspokajają. Ktoś wybiega szukać.

Głosowanie trwa już dziesiątą godzinę, a ruch niewielki. – Nudno – zagaduję dla zabicia czasu najpiękniejszą część obwodowej komisji wyborczej. – Teraz już cieplej – odpowiada najpiękniejsza część obwodowej komisji wyborczej i pokazuje podłączoną do gniazdka dmuchawę. No to sobie pogadaliśmy. Wystarczą trzy dni na jeziorach, a człowiek robi się komunikatywny jak ryba. Dykcja, leszczu, dykcja!

Ale koniec tych żartów. Pani przewodnicząca właśnie się zjawia. Za stolikiem poważnie zasiada, zaświadczenie uważnie studiuje, o dowód osobisty służyście prosi.

Szelków – dobre miejsce do głosowania, bo zaraz przy trasie. Siedziba komisji wyborczej to okazały, sądząc po liczbie tabliczek nad drzwiami, wielofunkcyjny budynek. Na zewnątrz udekorowany flagami. Nie sposób nie zauważyć. Zwłaszcza, że obok ulokował się radiowóz drogowki. Auta karnie zwalniają do przepisowych 50 km na godzinę. A tak zwolnić, to prawie jakby się zatrzymać. Więc zatrzymujemy się. Tym bardziej, że radio właśnie nadało komunikat, iż w wyborach do Parlamentu Europejskiego rozpisanych na dzień 7 czerwca 2009 roku frekwencja na razie marna. Pójdę więc zagłosować, frekwencję znacząco podniosę. W Szelkowie w powiecie makowskim obywatelską popiszę się postawą.

Popiszę się albo i nie popiszę, bo uważna pani przewodnicząca coś niepokojącego w moim zaświadczeniu dostrzega. Poważna, jak widzę, w papierach rozbieżność zachodzi. – A te literki D.O. przed numerem dowodu osobistego, to co znaczą? – pyta pani przewodnicząca, wskazując groźnie na dokument, wystawiony przez siedleckie Biuro Obsługi Interesanta. – Może „dowód osobisty” – zgaduję z głupia frant.

I widzę, że celnie zgadłem. Mogę teraz podpisać się na liście dopisanych. Jestem w Szelkowie trzeci dopisany. Zaraz wielką jak pół żagla kartę do głosowania dostaję. Krzyżyk celnie na niej stawiam i zegniam się, wysokiej frekwencji życząc. Moje zaświadczenie w dokumentach obwodowej komisji wyborczej w Szelkowie, zgodnie z przepisami, zostaje.

Dobra rzecz, takie zaświadczenie. Do domu jeszcze ho, ho... Przed nocą nie zajedziesz, a w Szelkowie po drodze zagłosować korzystnie. To samo przecież Mazowsze, co u nas i ci sami – na płotach i na karcie do głosowania – kandydaci.

Na Mazurach od rana chmury jak Wehrmacht nisko ciągną i Jacek Kurski na plakatach. Na Mazowszu inny świat – słońce szyderczo jak słońce Peru świeci.

DARIUSZ KUZIAK

R E K L A M A



WYDZIAŁ TRANSPORTU I ELEKTRONIKI

Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny
Politechniki Radomskiej W Białej Podlaskiej

ogłasza rekrutacje na studia niestacjonarne pierwszego stopnia – inżynierskie

Kierunek: **TRANSPORT** – specjalności:

- eksploatacja i diagnostyka środków transportu
- elektroenergetyka trakcyjna
- logistyka i marketing w transporcie
- organizacja i technika transportu kolejowego
- organizacja i technika transportu miejskiego
- spedycja i obsługa celna
- systemy transportu drogowego
- sterowanie ruchem w transporcie kolejowym
- techniczne środki transportu

Kierunek: **ELEKTROTECHNIKA** – specjalności:

- automatyzacja sterowania ruchem kolejowym
- energoelektronika i automatyka napędu elektrycznego
- elektroenergetyka przemysłowa
- elektronika i diagnostyka pojazdów
- elektronika i teleinformatyka
- informatyka i systemy sterowania
- komputerowe systemy pomiarowe
- trakcja elektryczna

Specjalność jest uruchamiana w zależności od liczby studentów.

Warunki przyjęcia:

Kandydaci na I rok studiów niestacjonarnych na kierunek Transport i Elektrotechnika przyjmowani są bez egzaminów.
Termin składania dokumentów: do 25 września 2009r.

Punkty informacji:

26-600 Radom, ul. Malczewskiego 29 pok. 224
tel. 048-361-80-00 fax. 048-361-70-21, e-mail: rekrutacja@pr.radom.pl
21-500 Biała Podlaska ul. Orzechowa 58
Zespół Szkół Zawodowych Nr 3, Tel. 083-342-43-42

Rekrutacja kandydatów na studia odbywa się systemem internetowym
Rekrutacja Kandydatów (IRK) dostępny na stronie www.pr.radom.pl

Konkurs „Jeżdżę bezpiecznie” pod patronatem Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Siedlcach i redakcji „TS”.

Nietypowe pojazdy

Kodeks drogowy nie zawiera pojęcia „pojazd nietypowy”, ale potocznie można tak nazwać każdy pojazd, wyróżniający się budową lub oznakowaniem. W tak szeroko określonej grupie można wyodrębnić pojazdy: uprzywilejowane, specjalne, używane do celów specjalnych, wykonujące prace na drodze, pojazdy nauki jazdy, egzaminowania, autobusy szkolne, pojazdy przewożące osoby niepełnosprawne, przewożące ładunki wielkogabarytowe i towary niebezpieczne.

Do każdego z tych pojazdów przypisane są specyficzne przepisy drogowe, dotyczące nie tylko nimi kierujących, ale też tych uczestników ruchu drogowego, którzy znaleźli się w ich bliskości. Następną komplikacją jest zróżnicowanie przepisów w zależności od tego, czy pojazd uczestniczy w akcji, czy też nie. Dotyczy to pojazdów: służb ratunkowych, porządkowych i drogowych.

Najczęściej spotykanym pojazdem o szczególnych uprawnieniach jest pojazd uprzywilejowany. Niekoniecznie musi to być: pogotowie ratunkowe, straż czy policja. Warunkiem jego uprzywilejowania musi być uczestniczenie w akcji ratującej zdrowie, życie lub mienie lub akcjach, dotyczących zachowania porządku publicznego. Jego wyróżnieniem jest używanie w ruchu drogowym niebieskich świateł błyskowych i jednocześnie sygnału dźwiękowego. Nawet pogotowie



fol. J. Mazurek

ratunkowe, wysyłające niebieskie sygnały świetlne, ale bez włączanego sygnału dźwiękowego – nie jest pojazdem uprzywilejowanym. Chyba że stoi na jezdni w miejscu akcji, wtedy sygnał dźwiękowy jest zbędny.

Pojazd uprzywilejowany w akcji może nie stosować się do przepisów o ruchu pojazdów, do znaków i sygnałów drogowych i przepisów, dotyczących zatrzymania i postoju. Może więc przejeżdżać skrzyżowanie na

czerwonym świetle, jechać pod prąd, lewą stroną jezdni, ignorować zasady pierwszeństwa, naruszać dopuszczalną prędkość itp. Inni kierowcy winni umożliwić mu przejazd, zachować wobec niego respekt i czujność, bo może zachować się niestandardowo. Nie wolno go też wyprzedzać, ale tylko na obszarze zabudowanym.

Jeśli pojazd wysyła równoległe sygnały niebieski i czerwony, oznacza to, że prowadzi zorganizowaną kolumnę pojazdów lub pieszych. Pojaz-

dy jadące za nim są traktowane jako pojazd uprzywilejowany, mimo że nie używają sygnalizacji.

Pojazdy specjalne lub używane do celów specjalnych różnią się od innych nietypowym nadwoziem lub wyposażeniem. Pojazdy do celów specjalnych są odpowiednio przystosowane do przewozu osób lub ładunków i używane przez służby porządkowe (Policję, ABW, Straż Graniczną, Służbę Celną, Straż Pożarną itp.), mogą być też używane jako pojazdy uprzywilejowane.

Inną grupę stanowią pojazdy, wykonujące prace na drodze. Jeśli chcą korzystać z dodatkowych uprawnień, muszą używać żółtych świateł błyskowych. Takie oświetlenie pojazdu do niczego specjalnego nie zobowiązuje innych użytkowników drogi. Zwraca jedynie uwagę, że taki pojazd może zachować się na drodze w nietypowy sposób lub znaleźć się w nietypowym miejscu, np. przy lewej krawędzi jezdni, na chodniku, na autostradzie, holując inny pojazd lub np. odsnieżając lub sprzątając drogę. Żółtym sygnałem błyskowym mogą być także oznakowane pojazdy holowane i przewożące wielkogabarytowe ładunki.

Kierowcy winni zwrócić szczególną uwagę na pojazdy, oznaczone L-ką. Znajdując się w pobliżu takiego pojazdu, należy zachować szczególną ostrożność, bo jego zachowania mogą być, delikatnie mówiąc, niestandardowe. Jeżeli pojazdem szkoleniowym kieruje instruktor, tablica z L-ką winna być zdjęta lub zasłonięta. Nie dotyczy to pojazdów egzaminacyjnych.

Pojazdy, a właściwie autobusy przewożące dzieci, muszą być odpowiednio oznakowane. Szczególne przywileje posiada autobus szkolny. Poznamy go po pomarańczowej barwie i tablicy „autobus szkolny”. Inni kierujący w jego sąsiedztwie winni zachować szczególną ostrożność przy omijaniu, gdy wsiadają lub wysiadają z niego dzieci. Należy też ustąpić mu pierwszeństwa przy włączaniu się do ruchu na obszarze zabudowanym jak również poza tym obszarem.

Kierowca takiego autobusu może zatrzymać ruch na drodze, aby zapewnić bezpieczeństwo przewożonym dzieciom. Wtedy inni kierowcy muszą się zatrzymać, aby umożliwić bezpieczne przejście przez drogę małym pasażerom takiego pojazdu.

Pojazdy przewożące osoby niepełnosprawne mają obowiązek włączania świateł awaryjnych przy wsiadaniu lub wysiadaniu osoby niepełnosprawnej. Wtedy inni kierujący muszą zachować szczególną ostrożność, a w razie potrzeby nawet się zatrzymać. Przywileje takiego pojazdu to możliwość niestosowania się do niektórych znaków zakazu, dotyczących ruchu i postoju.

Szczególną ostrożność należy zachować wobec pojazdów przewożących towary niebezpieczne lub ładunki nietypowe, które często są poprzedzane pojazdem pilotującym. Generalnie w ruchu drogowym należy się liczyć z nietypowymi zachowaniami nietypowych pojazdów. Trzeba zwrócić na nich szczególną uwagę, a w razie potrzeby ustąpić im pierwszeństwa lub zapewnić bezpieczeństwo osobom przez nich przewożonym.

R E K L A M A

Opel Insignia Sports Tourer.

Odkryj przestrzeń w wersji kombi.

System Flex-Ride. Inteligentne zawieszenie dostosowujące się do stylu jazdy: sportowego, podróżnego lub standardowego.

System AFL. Inteligentnie doświetla drogę na zakrętach i automatycznie zmienia natężenie światła w zależności od warunków na drodze.

www.opel.com.pl

Jastrzębski

rok założenia 1996

ul. Targowa 20, 08-110 Siedlce, tel. (025) 644 86 86

www.opel-siedlce.pl

Zużycie paliwa oraz emisja CO₂: Insignia Sports Tourer 2.0 CDTI ECOTEC – 6,0 l/100 km, CO₂ 159 g/km (wg dyrektywy EC 715/2007 oraz EC 692/2008, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.opel.com.pl

KUPON KONKURSOWY

Pytanie konkursowe
Pojazd uprzywilejowany w akcji może ignorować:



- a) wszystkie przepisy, znaki i sygnały drogowe
- b) sygnalizację świetlną na skrzyżowaniu
- c) sygnały przekazywane przez kierującego ruchem drogowym

W poprzedniej edycji naszego konkursu („TS” nr 20 z 17 maja 2009 r.) pytaliśmy, ile maksymalnie rowerów może jechać w zorganizowanej kolumnie. Proponowane odpowiedzi: a) maksymalnie 10 rowerów, b) maksymalnie 15 rowerów, c) przepisy nie ograniczają liczby pojazdów w kolumnie rowerowej. Prawidłowa odpowiedź to „b”. Kodeks w Art. 32 ogranicza tę liczbę do 15 pojazdów, nakazując 200 m przerwę do następnej grupy. Umożliwia to bezpieczne wyprzedzanie takiej kolumny przez inne pojazdy. To ważny przepis dla nauczycieli, organizujących szkolne wycieczki i rajdy.

Laureatem konkursu, ogłoszonego w „TS” nr 20 z 17 maja 2009 r., została pani **Anna Kalicka** z Bielana. Gratulujemy. Radiootwarcz, ufundowany przez WORD, czeka na panią w siedzibie Ośrodka przy ul. Składowej 46 w Siedlcach.

Kupony z zaznaczoną prawidłową odpowiedzią prosimy nadsyłać na kartach pocztowych pod adresem „Tygodnika Siedleckiego” **do 25 czerwca 2009 roku**. Wśród uczestników konkursu rozlosujemy nagrodę - radiootwarcz, ufundowany przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Siedlcach.

Ten pamiętny dzień...

Ten dzień był największym wydarzeniem w dziejach Siedlec. Dlatego po dziesięciu latach jest tak uroczysto wspomniany, a będzie nabierał swego historycznego znaczenia z każdym rokiem, dziesięcioleciem, stuleciem...

10 czerwca 1999 roku – pamiętna data. Wtedy przybył do nas największy z żyjących Polaków, papież Jan Paweł II, ten, który 20 lat wcześniej (2 czerwca 1979 roku) na Placu Zwycięstwa w Warszawie przyzywał Ducha Świętego, by zstąpił „i odnowił oblicze ziemi, Tej Ziemi”. Dwadzieścia lat później, przyjeżdżając w kolejnej pielgrzymce do odmienionego oblicza polskiej ziemi, przybył również do Siedlec. Nasze miasto powitało Go słońcem i gorącymi sercami zgromadzonych na siedleckich Błoniach ludzi.

Siedlce długo przygotowywały się do tej wizyty. Na błoniach budowano wielki ołtarz, porządkowano teren wokół, dzielono go na sektory, które mogły pomieścić nawet milion pielgrzymów. W samym mieście niektóre ulice zyskały nowe nawierzchnie, odnawiano elewacje domów. Siedlce z dnia na dzień piękniały.

Noc poprzedzająca wizytę papieża była inna od tych poprzednich i następnych. Siedlce autentycznie żyły. Ulicami ciągnęły tłumy pielgrzymów udających się na 60-hektarowy plac, na którym miało się odbyć pamiętne spotkanie. Całą noc drogami w kierunku Siedlec jechały auta wypełnione pielgrzymami.

Od świtu sektory na placu celebry powoli zapełniały się. Kilka minut po godz. 9 nad siedleckimi Błonią przeleciały helikoptery. Ten, w którym był Ojciec Święty, wylądował na



On tu był i mówił do nas

siedleckiej ziemi o godz. 9.36. Na lądowisku opodal placu celebry Dostojnego Gościa witali biskupi diecezjalni z bp. ordynariuszem Janem Wiktorem Nowakiem na czele, władze miasta i regionu. Po powitaniu papież wsiadł do papamobile i wyznaczoną trasą przejechał wśród sektorów pozdrawiając zgromadzonych pielgrzymów. Potem msza święta, którą wspólnie z papieżem koncelebrowali m.in. duchowni obrządku grekokatolickiego z Polski oraz Białorusi i Ukrainy.

W wygłoszonej w czasie mszy świętej homilii papież nawiązał do wielokulturowości naszych ziem i do Unitów Podlaskich. *Diecezja siedlecka, w której się dziś znajdujemy - a zwłaszcza miejscowość Pratulin - pozostaje miejscem szczególnego świadectwa tego historycznego procesu. Tutaj bowiem ponieśli śmierć męczeńską wyznawcy Chrystusa należący do Kościoła grekokatolickiego, błogosławiony Wincenty Lewoniu i jego dwunastu Towarzyszy.*

Papież wskazał, że dzisiejszy świat również potrzebuje ludzi odważnie dających świadectwo wiary. *Dzisiaj może bardziej niż w innym czasie trzeba autentycznego świadectwa wiary ukazanego życiem świeckich uczniów Chrystusa - niewiast i mężczyzn, młodych i starszych. Potrzeba zdecydowanego świadectwa wierności Kościołowi i odpowiedzialności za Kościół, który przez dwadzieścia wieków niesie wszystkim ludziom i narodom zbawienie i głosi niezmienną naukę Ewangelii. Ludzkość stoi w obliczu rozmaitych trudności, problemów i gwałtownych zmian, przeżywa niejednokrotnie dramatyczne wstrząsy i rozdarcia. W tym świecie wielu ludzi, zwłaszcza młodych, doświadcza zagubienia i zranienia, niektórzy padają ofiarą sekt i religijnych wypaczeń czy też manipulowania prawdą. Inni ulegają różnym formom zniewolenia. Upowszechniają się postawy egoizmu, niesprawiedliwości i braku wrażliwości na potrzeby innych ludzi.*

Nawiązał też do krzyża, który był świadkiem męczeństwa błogosławionych Unitów Podlaskich. *Ten Krzyż, który trzymali w swoich rękach, nosili*

też głęboko w swoich sercach, jako znak miłości Ojca i jedności Chrystusowego Kościoła. Krzyż dał im siłę do zaświadczenia o Chrystusie i Jego Kościele. Sprawdziły się na nich Pawłowe słowa z dzisiejszej liturgii: „Jeżeli Bóg z nami, ktoż przeciwko nam?” (Rz 8, 32). Przez swoją śmierć zostali włączeni w szczególny sposób w wielkie dziedzictwo wiary, poczynawszy od świętego Wojciecha, świętego Stanisława i świętego Jozafata, aż po nasze czasy. Niezliczona jest liczba tych, którzy na polskiej ziemi cierpieli dla Chrystusowego Krzyża i ponieśli dla niego największe ofiary. Niejednokrotnie w swojej historii nasz naród musiał bronić swojej wiary i znosić ucisk i prześladowanie za wierność Kościołowi. Zwłaszcza długi okres powojenny zapisał się jako czas szczególnie dotkliwej walki z Kościołem prowadzonej przez totalitarny system. Zabraniano wówczas nauki religii i utrudniano publiczne wyznawanie wiary, a także budowę świątyń i kaplic. Jakże wiele ofiar trzeba było wówczas ponieść, jakże wiele odwagi kosztowało zachowanie tożsamości chrześcijańskiej. Nie zdołano jednak usunąć krzyża - tego znaku wiary i miłości - z życia osobistego i społecznego, bo głęboko

ponosić ofiary. Wezwał też, by krzyż rodził (...) nowych i odważnych głosicieli Ewangelii, kochających Kościół i za niego odpowiedzialnych, prawdziwych heroldów wiary, nowych ludzi, plemię, które rozpali pochodnię wiary i wniesie ją płonąca w progi trzeciego tysiąclecia.

Pod koniec mszy świętej Jan Paweł II pozdrowił w ich ojczystych językach pielgrzymów z Rosji, Białorusi i Ukrainy. Zwrócił się też do siedlczan mówiąc chyba najbardziej zapamiętane przez wszystkich słowa: *Bardzo wielu was się tu zgromadziło, jakby Siedlce liczyły milion.*

Po mszy papież ulicami miasta udał się do Kurii Biskupiej na obiad i krótki odpoczynek. Przed wyjazdem odwiedził siedlecką katedrę, gdzie krótko się modlił. Potem odjechał na Błonia, gdzie czekał helikopter i kolejny punkt pielgrzymki do Polski - Drohiczyn.

Choć minęło 10 lat od tamtego wydarzenia, nie umiemy jeszcze ogarnąć i docenić jego rangi. Taki gość zdarza się raz na tysiąc lat. Do dziś wielu z nas przechowuje publikacje z tej wizyty, zdjęcia oraz wspomnienia. Na siedleckich Błoniach stanął wielki



Rzesze pielgrzymów pozdrawiały papieża

wrócił on w głębię serc i sumień, stając się dla narodu i Kościoła źródłem siły i znakiem jedności między ludźmi.

Na zakończenie homilii Ojciec Święty mówił, że również dzisiaj potrzeba (...) *Ludzi zakorzenionych w krzyżu Chrystusa i gotowych dla niego*

metalowy krzyż upamiętniający pobyt Ojca Świętego. Pod tym krzyżem odbędą się dzisiaj (10 czerwca) rocznicowe uroczystości.

STANISŁAW JASTRZĘBSKI
Zdjęcia **JANUSZ MAZUREK**



Przejazd ulicami miasta

10 CZERWCA – ŚRODA JAN PAWEŁ II – PIELGRZYM WOLNOŚCI UROCZYSTOŚCI ZWIĄZANE Z 10. ROCZNICĄ WIZYTY APOSTOLSKIEJ JANA PAWŁA II W SIEDLCACH

- 16.00 – 21.30 **GŁÓWNE UROCZYSTOŚCI:**
12.00 Intronizacja **Krzyża Świątobliwych Dni Młodzieży**, Msza Św. pod przewodnictwem ks. bpa **Henryka Tomasika**, *Katedra Siedlecka*
13.00 - 16.00 Indywidualna Adoracja Krzyża ŚDM, *Katedra Siedlecka*
16.00 Uroczysta Adoracja Krzyża ŚDM, *Katedra Siedlecka*
17.00 **Procesja ulicami Siedlec z Krzyżem ŚDM** na Błonia Siedleckie;
17.30 - 19.00 zawiązanie wspólnoty przez oczekujących na przybycie Krzyża ŚDM, *Błonia Siedleckie*;
19.00 Msza Św. **Dziękczynna za Wizytę Ojca Świętego Jana Pawła II** pod przewodnictwem **Prymasa Polski, Kardynała Józefa Glempa** *Plac Celebry Papieskiej - Błonia Siedleckie*
20.30 Słowo pasterskie ks. bpa **Zbigniewa Kiernikowskiego**
21.00 Apel Jasnogórski;
21.15 przekazanie Krzyża ŚDM delegacji Archidiecezji Lubelskiej;
- 21.30 – 24.00 **KONCERT - JAN PAWEŁ II - Przyjacieli Młodych**
 21.30 - Film „Jan Paweł II w Siedlcach”
 21.45 - Po maturze chodziliśmy na... „Kremówki z Wadowic” / degustacja
- 22.00 - **JAN PAWEŁ II - Przyjacieli Młodych**
KONCERTY Gwiazd Muzyki Chrześcijańskiej:
 • **GOSPEL JOGG (Poznań)**
 • **MALEO REY ROCKERS (Wrocław)**

Błonia siedleckie

Szczególny przypadek

To było już czwarte podejście. Magda wsiadła do samochodu, egzaminator zajął miejsce obok. Wyjeżdżali z terenu ośrodka egzaminacyjnego, gdy na plac zaczął wjeżdżać drugi samochód. Magda uznała, że ma pierwszeństwo. Wjeżdżający kierowca najwyraźniej też. Obydwa samochody zatrzymały się gwałtownie: to egzaminatorzy nacisnęli hamulce.

- Nie pozwolono mi już wyjechać na część praktyczną po mieście. Przerwano egzamin i poinformowano mnie, że nie zdałam.

Ojciec Magdy, doświadczony kierowca, nie mógł się pogodzić z decyzją egzaminatora.

- Córnica miała pierwszeństwo. Doszło niemal do kolizji, ale to nie z jej winy. Niewłaściwie zachował się ten drugi kierowca – przekonuje.

Pewny swych racji, poprosił o udostępnienie nagrania z przebiegu egzaminu.

- Poszedłem do WORD już na drugi dzień po egzaminie. Poprosiłem o możliwość obejrzenia nagrania. Egzaminator umówił się ze mną na kolejny dzień. Gdy przyszedłem, nie udostępniono mi filmu. Dowiedziałem się, że egzaminator pojechał na pogrzeb, więc nie może ze mną przejrzeć nagrania. Powiedziano mi także, że film został już przeanalizowany i mogę sobie dać spokój, bo nie mam racji.

Ojciec Magdy uznał, że prawdę może ujawnić także nagranie z drugiego samochodu, który brał udział w zdarzeniu.



W tym miejscu Magda oblała egzamin.

fot. Janusz Mazurek

- O tym aby pokazano mi także drugi film, nie chciano nawet słyszeć.

Zdecydował się więc złożyć skargę do Urzędu Marszałkowskiego. Tam poproszono o dokumentację i nagrania z obydwu egzaminów. Po analizie nadesłanych materiałów, egzamin Magdy unieważniono.

- Potwierdzono, że Magda miała pierwszeństwo przejazdu, więc to nie ona zawiniła.

Zgodnie z regulaminem, jeśli egzamin unieważniono, kierowca ma prawo przystąpić do niego po-

nownie na koszt egzaminatora. W przypadku Magdy sprawa jednak się skomplikowała.

- W międzyczasie, zanim ustalono nowy termin egzaminu praktycznego, skończyła się ważność egzaminów teoretycznych. Córnica musiała znowu opłacić część teoretyczną, choć wydaje mi się, że nie powinna. Gdyby nie przerwano jej tamtego egzaminu, mogłaby go zdać.

Dyrektor siedleckiego WORD, **Jacek Kobyliński** twierdzi, że ośrodek będzie pisał wyjaśnienie

w sprawie egzaminu Magdy. Procedury są takie, że WORD nie może się odwołać od decyzji, tymczasem egzaminatorzy są zdania, że przerywając egzamin postąpili słusznie.

- Analizując jedynie przepisy ruchu drogowego, to owszem, egzaminowana pani nie popełniła wykroczenia, bo miała pierwszeństwo – mówi Jacek Kobyliński. – Stworzyła jednak ewidentne zagrożenie bezpieczeństwa na drodze.

Dyrektor Kobyliński uważa, że przyszły kierowca nie zdał egzami-

nu znajdując się w sytuacji wyjątkowej.

- To egzaminatorzy zareagowali. Ta pani po prostu „szła na stłuczkę”, bez żadnej reakcji. Gdyby egzaminator nie wcisnął hamulca, doszłoby do zderzenia. Jej zadaniem była ocena sytuacji i właściwa reakcja. Pod tym względem nie poradziła sobie. Dlatego egzamin przerwano.

Magda przystąpiła do egzaminu po raz piąty. Tym razem zdała. Złożyła podanie o zwrot kosztów za unieważniony egzamin. Jest ciekawa, czy dostanie zwrot tylko za część praktyczną, czy także za teoretyczną.

- Mamy jej podanie o zwrocie 112 złotych, czyli tylko za egzamin praktyczny. Podjąłem jednak decyzję, aby wypłacono także pieniądze za część teoretyczną, czyli w sumie 132 złote. Ten przypadek jest po prostu szczególny – uważa Jacek Kobyliński.

Ojciec Magdy cieszy się, że złożył odwołanie.

- Obawiam się, że ludzie często nie wiedzą, iż mogą skorzystać z takiej możliwości. Warto się odwołać, jeśli ma się przekonanie, że nie popełniło się błędu. Mam żal o to, jak nas traktowano w ośrodku, gdy upominałem się o swoje racje.

Jak nas poinformowano w siedleckim WORD, średnio w roku unieważnia się dwa, trzy egzaminy po odwołaniach złożonych przez przyszłych kierowców.

MARIOLA ZACZYŃSKA

Konflikt lokatorski w Sokołowie Podlaskim

Sąsiedzka wizyta

Mieszkańców jednego z bloków Sokołowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej podzieliły klucze do starej suszarni. Konflikt lokatorski różni się od innych tego typu zatargów tym, że swój finał będzie miał w sądzie.

Tadeusz K. i Piotr T. od lat mieszkają w jednej klatce schodowej. Piotr T. mieszka na czwartym piętrze, a Tadeusz K. na parterze. Piotr T. pracuje w Anglii. Przyjechał do rodziny na krótko przed narodzinami swojego trzeciego dziecka. Martwił się, jak jego żona będzie sobie radzić z wnoszeniem wózka na czwarte piętro, kiedy go nie będzie. Znalazł sposób. Przypomniał sobie o starej suszarni, do której kluczyk miał tylko Tadeusz K. Poszedł więc do sąsiada. Nie udało mu się z nim porozumieć, więc wrócił do domu – taka przynajmniej jest jego wersja. Sprawy nie tylko nie załatwił. Ta wizyta nie okazała się być najszczęśliwszą w jego życiu, znalazła bowiem swój finał w sądzie.

ZAPUKAŁ DO DRZWI...

Z zeznań, jakimi dysponuje Prokuratura Rejonowa, wynika, że Piotr T. zapukał do mieszkania Tadeusza K. i stanowczo zażądał wydania kluczy do pomieszczenia. Jak zeznał Tadeusz K. sąsiad był agresywny i można było wyczuć od niego

go alkohol. Piotr T. żądał kluczy, bo – jak powiedział – chciał urządzić w piwnicy siłownię dla swoich synów i trzymać w niej wózek dla dziecka, które właśnie miało się urodzić.

Matka Piotra T. chętnie opowiada o zajściu. – Mój syn martwił się o żonę. Chciał po prostu mieć dostęp do starej suszarni. Tylko spytał o te klucze. Nie wiemy, jak można było iść z tym na policję – opowiada kobieta.

Tadeusz K. zeznał, że spokojnie poinformował rozjuszonego sąsiada, że nie wyda mu kluczy, gdyż piwnicę wynajmuje legalnie i ponosi za to stosowne opłaty. Piotr T. nie chciał słuchać i groził, że wymontuje zamki i wejdzie do piwnicy. Tadeusz K. zaprowadził sąsiada do innej piwnicy, która mogłaby zostać zaadaptowana na siłownię. Według wersji Tadeusza K. ta propozycja nie przypadła do gustu Piotrowi T. Kiedy obydwaj mężczyźni wracali z piwnicy na klatkę schodową, Piotr T. miał grozić sąsiadowi pobiciem i sam prowokować do bójki napierając na niego ciałem. Tadeusz K. ze-

znał, że sąsiad groził mu pobiciem, jeśli o zajściu zostanie powiadomiona policja.

Sąsiedzi nie dogadali się nie w kwestii piwnicy. Tadeusz K. najwyraźniej nie przestraszył się groźby. Piotr T. ze zdziwieniem odebrał wezwanie na policję. Z jeszcze większym – pismo z Prokuratury Rejonowej o zakończeniu śledztwa, skierowaniu sprawy do sądu i postawieniu mu przez prokuraturę dwóch zarzutów, które dotyczyły gróźb karalnych kierowanych przez Piotra T. do sąsiada i prób zastraszania przed zawiadomieniem policji.

Wiadomość o postawieniu Piotrowi T. zarzutów lotem błyskawicy rozeszła się po całej klatce schodowej.

CHCĄ KLUCZY

Piotr T. na krótko po tym, jak został przesłuchany przez policję, wyjechał do pracy w Anglii. Jego matka, mieszkająca w sąsiednim bloku, wzięła w swoje ręce sprawę zajętej piwnicy. W imieniu syna napisała protest lokatorski dotyczący zajętej piwnicy. Podpisało się pod nią kilkunastu lokatorów.

Mieszkańcy po cichu popierają Piotra T. Żaden z nich nie chce jednak wypowiadać się pod swoim nazwiskiem. – Ten Tadeusz K. to gruba

ryba. Lepiej go nie zaczepiać, bo to się skończy sądem – mówią.

- Nigdy się nie odzywałam, tak jak każdy, ale teraz, po tym zamieszaniu, postanowiłam przestać. To nie w porządku, że nie mamy dostępu do piwnicy – mówi jedna z mieszanek klatki schodowej, pani Helena.

Sprawa pomieszczenia zajmowanego przez Tadeusza K. stała się wśród lokatorów numerem jeden. Jedni mówią, że tam jest magazyn używanej odzieży, inni temu zaprzeczają. W jednym są zgodni – klucze od suszarni są im potrzebne.

TO TYLKO INCYDENT

Prezes Sokołowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, **Michał Siemieniak** jest całą sprawą zbulwersowany. Nie rozumie zainteresowania, jakie jej towarzyszy.

- Nie warto się tym zajmować, to tylko incydent. Coś takiego zdarzyło się u nas po raz pierwszy – mówi M. Siemieniak.

Jak mówi prezes, w każdym bloku są pomieszczenia, które pierwotnie miały pełnić funkcje pralni, suszarni czy wózkowni. Spółdzielnia chętnie udostępnia je lokatorom, o ile są nimi zainteresowani. W przypadku bloku, w którym mieszkają: Tadeusz K. i Piotr T. lokatorzy nie pytali o pomieszczenie. Jedynym

zainteresowanym był Tadeusz K., dlatego spółdzielnia wynajęła mu lokal. Lokator ponosi za to opłaty według cennika obowiązującego w spółdzielni.

Mieszkańcy klatki schodowej są oburzeni: - My nie wiemy, czy nasz sąsiad wynajmuje tę piwnicę, czy po prostu ma do niej klucze. Zakładamy, że nie wynajmuje, bo chyba byśmy coś o tym wiedzieli, nas nikt o to nie pytał – mówią.

Prezes SSM przyznaje, że przed podjęciem decyzji o wynajęciu pomieszczenia, nikt nie konsultował się z pozostałymi lokatorami. – Nie pytaliśmy mieszkańców o opinie, bo nie ma u nas takiego zwyczaju w tego typu sprawach. Nigdy nie było takiego problemu, konflikt w tym pierwszym i jednym bloku to sprawa incydentalna. W innych blokach ludzie potrafią się porozumieć – mówi M. Siemieniak.

Na otwarcie siłowni w bloku nie ma szans. – Zmierzamy do likwidacji tego typu siłowni tam, gdzie już są. Nie zamierzamy wydawać zgody na otwieranie kolejnych. Zastrzeżenia do tego typu inicjatyw ma sanitariusz. Głównie z powodu braku toalet – wyjaśnia prezes M. Siemieniak.

JUSTYNA PYCKA

Imiona bohaterów tekstu zostały zmienione

W Trzcińcu po raz pierwszy odbyło się Święto Ludowe.

Kręci się to nasze Koło...

Trzeba przyznać, że władze gminy Skórzec wykazały się sporą odwagą... W tym roku, po raz pierwszy w historii, Święto Ludowe zorganizowano w Trzcińcu. Było ono połączone z obchodami 70. rocznicy istnienia w tej miejscowości Koła Gospodyń Wiejskich.

Gospodarze zdali egzamin na piątą. Nawet fatalna pogoda i grad wielkości orzechów laskowych nie pokrzyżowały planów uroczystości. Kiedy na dworze zrobiło się biało od lodowych kulek, mszę polową przeniesiono do zlikwidowanej Szkoły Podstawowej. Przyszło na nią przynajmniej pół wsi, całymi rodzinami, z małymi dziećmi na ręku. W końcu dla Trzcińca była to historyczna data. W gminie jest wprawdzie kilka większych miejscowości, ale w żadnej nie ma takiego KGW i takiego zespołu ludowego. To prawdziwa duma całej wsi i gminy Skórzec.

Patronat nad obchodami jubileuszu objął sam marszałek województwa mazowieckiego, **Adam Struzik**. Pomimo że tego dnia w regionie było kilkadziesiąt podobnych uroczystości, do Trzcińca zjechali wyjątkowi goście. Znaleźli się wśród nich, między innymi: prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, **Tomasz Skrzyczyński**, zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie, **Tadeusz Głuchowski**, starosta siedlecki, **Zygmunt Wielogórski** i prezes Za-

rządu Powiatowego PSL, **Tadeusz Jakubowski**. W tym towarzystwie ludowców znalazł się nawet dyrektor biura poselskiego **Stanisław Prządki, Jerzy Mandał**.

Tłok w niewielkiej salce był taki, że nawet goście musieli stać przy parapiecie pod oknem. Nikt się jednak nie skarżył, bo oficjalna część trwała bardzo krótko. Obył się praktycznie bez żadnych przemówień i oficjalnych wystąpień, choć pokusa przed zbliżającymi się wyborami do Parlamentu Europejskiego była zapewne duża... Wójt gminy Skórzec, **Stanisław Kaliński** okazał się jednak doskonałym dyplomatą. Najpierw zapytał, czy któryś z gości chce zabrać głos. Kiedy jeden z oficjeli już ruszył spod parapetu, wójt wykazał się wielkim refleksem.

- Jeśli nikt nie chce zabrać głosu, to dziękujemy... Nie omieszkał też przypomnieć Tomaszowi Skrzyczyńskiemu, że gmina złożyła do kierowanej przez niego instytucji wniosek o pożyczkę...

Słóczeni mieszkańcy na pewno nie byli zawiedzeni... Nie mogło się oczywiście obyć bez uhonorowania zespołu ludowego KGW, który był w końcu głównym bohaterem uroczystości. Starosta Zygmunt Wielogórski



Zespół Ludowy KGW w Trzcińcu to duma wsi i całej gminy Skórzec

fort. Zbi

wręczył artystom ludowym pamiątkową statuetkę oraz dyplomy. Także **Wanda Księżopolska** z Centrum Kultury i Sztuki w Siedlcach, która opiekuje się zespołem, przygotowała niespodziankę. Była nią obietnica jednodniowej wycieczki. Tę zapowiedź wszyscy przyjęli gromkimi brawami.

- KGW w Trzcińcu powstało jeszcze na bazie koła „Wici”, a jego założycielem był Stanisław Pietrak – przypominała historię Koła jego przewodnicząca, **Barbara Brodzik**. – Po wojnie

działalność koła została wznowiona. Jego sekretarz, **Henryka Cabaj**, układała różne komedijki, herody, racyjki. To wszystko było przedstawiane we wsi przy okazji różnych potańcówek. W 1958 roku do Koła wstąpiło młode pokolenie. Ówczesne członkinie są z nami do dzisiaj. Pamiętam, jak z naszymi występami jeździliśmy konnym zaprzęgiem po wsiach i zbieraliśmy pieniądze na chorągiew i inne potrzeby kościoła. Od 25 lat opiekuje się nami pani Wanda Księżopolska

i nasze Koło działa bardzo aktywnie. Żeby nie ona, to KGW w Trzcińcu by się nie kręciło.

Święto Ludowe nie mogło się oczywiście obyć bez zabawy. I choć boisko był grząskie, to tańczono do białego rana.

Następnego dnia wójt Stanisław Kaliński mógł powiedzieć z ulgą:

- Zabawa minęła zupełnie spokojnie. - Święto Ludowe w Trzcińcu nam się udało.

Z. JUŚKIEWICZ

Dla kogo obligacje skarbowe?



BEZPIECZNY ZYSK

Do wyboru mamy cztery typy obligacji skarbowych: dwu-, trzy-, cztero- i dziesięcioletnie. Wśród nabywców najpopularniejsze są oszczędnościowe obligacje dwuletnie o stałym oprocentowaniu (DOS), w przypadku których z góry wiadomo, jaki będzie zysk po zakończeniu okresu oszczędzania.

Obligacje trzyletnie o zmiennym oprocentowaniu (TZ) to najlepszy wybór dla osób, które chcą lokować pieniądze w inwestycję, która zapewni regularny (co 6 miesięcy) dopływ gotówki oraz zawsze podążają za zmieniającymi się trendami na rynku finansowym.

Czteroletnie indeksowane (COI) zapewniają coroczny dopływ gotówki z wypłacanych odsetek. Oprocentowanie tych instrumentów jest oparte na wskaźniku

inflacji i zakłada, że oprocentowanie obligacji będzie wyższe od inflacji. To doskonałe rozwiązanie dla osób, które dysponują nadwyżkami finansowymi i chcą również otrzymywać regularne zyski, mając pewność, że inflacja nie uszczupli ich zysków, a marża odsetkowa zagwarantuje realny zysk.

Dobrym sposobem oszczędzania na przyszłe cele są obligacje dziesięcioletnie, oparte na wskaźniku inflacji z jednoczesną kapitalizacją odsetek (EDO) po każdym rocznym okresie odsetkowym. Dziesięcioletki mogą być również nabywane w ramach programu Indywidualnych Kont Emerytalnych - Konta IKE - Obligacje. Wówczas odsetki od zgromadzonych wkładów nie podlegają podatkowi od zysków kapitałowych.

Zaletą lokowania pieniędzy w obligacje Skarbu Państwa jest gwarancja zysku i zwrotu zainwestowanego kapitału oraz płynność, polegająca na możliwości wycofania się z inwestycji przed terminem wykupu obligacji.

Obligacje Skarbu Państwa można kupić w ponad tysiącu oddziałach PKO Banku Polskiego lub za pośrednictwem centrum telefonicznego, dzwoniąc na numer 0 801 310 210. Osoby dzwoniące z zagranicy czy korzystające z telefonu komórkowego zakupu obligacji dokonają, wybierając numer 081 535 66 55. Użytkownicy Internetu mogą kupić obligacje pod adresem www.zakup.obligacjeskarbowe.pl. Posiadacze Konta Inteligo zakupu obligacji dokonają bezpośrednio ze swojego internetowego konta bankowego.

KONKURS

Nagrodami w konkursie (mogą w nim wziąć udział jedynie osoby pełnoletnie) są pięć pamięci przenośnych KINGSTON FLASH DRIVE DT100B/2GB oraz cztery aparaty Samsung S1070.

Odpowiedzi należy przesyłać do 17 czerwca br. (decyduje data stempla pocztowego) na adres redakcji: „Tygodnik Siedlecki”, ul. Armii Krajowej 11, 08-110 Siedlce.

Regulamin konkursu na stronie: www.tygodniksiedlecki.com



PYTANIE KONKURSOWE

Czy obligacje dwuletnie mają oprocentowanie stałe czy zmienne?

Odpowiedź:

Imię i nazwisko:

Adres zamieszkania:

.....

.....

e-mail:

telefon:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w zakresie realizacji konkursu w „Tygodniku Siedleckim”.



Bez historycznego zadęcia

W powiecie garwolińskim można znaleźć nie tylko miejsca historyczne. Kilka lat temu zabrano, by w przyjemny sposób czas mogli spędzać ci, którzy z historią są trochę na bakiel lub też zobaczyli już wszystko, co było do zobaczenia. Dla lubiących przyrodę i spokojne spacerki przygotowano specjalną ścieżkę przyrodniczą w Hucie Garwolińskiej w gminie Garwolin. Można tam dojechać samochodem i zostawić auto na specjalnie przygotowanym parkingu lub też autobusem. Trzeba wybrać te jadące w kierunku miejscowości Budy Usniackie.

Ścieżka ma kształt pętli o długości niecałych 4 kilometrów. Czas jej przejścia zaplanowano na 2-2,5 godziny.

Zaraz na początku ścieżki znajduje się kilka tablic, na których opisano lasy na terenie powiatu garwolińskiego. Są również próbki gatunków drzew występujących na trasie. Gdy będziemy się poruszali po ścieżce, zobaczymy inne tablice. Jest taka informująca o „życiu stawu”, inna przedstawia zwierzęta występujące w lasach

powiatu garwolińskiego. Jeszcze inna informuje o zmianach w krajobrazie. Sopotrzegawczy zobaczą również z bliska, jak wyglądają pospoly dla bazantów, buchtowiska dla dzików, lizawki oraz karmniki dla zwierząt. Na pewno nikt nie przejdzie obojętnie obok dwóch ambon do obserwacji ornitologicznej. Mniej więcej w połowie trasy znajduje się więcej niż dwuhektarowy staw. Po przejściu trasy wracamy na parking. Dla tych, którzy mają jeszcze siły na dalszą zabawę, przygotowano specjalne stoły, ławki i miejsce na ognisko. Jest też studnia z czynnym żurawiem. Dla najmłodszych jest oczywiście plac zabaw.

Wielbiciele obcowania z naturą znajdą jeszcze jedno fajne miejsce w powiecie garwolińskim. Jest to leśniczówka w Cyganówce (znajdująca się wprost przy trasie Garwolin-Wilga). Tam przez cały rok można podglądać dzikie zwierzęta - dziki, jelenie, danielę. Są też lamy i osioł. Można podejść bardzo blisko zwierząt, gdyż cały wybieg ogrodzony jest wysoką siatką. (j)

Nadbużańska Amazonia

Każdy wie, że w powiecie łosickim jest Park Krajobrazowy „Podlaski Przełom Bugu”. Każdy też wie, że w Kózkach, Serpelicach, Mierzwicach są ośrodki wypoczynkowe. Ale powiat ten ma więcej ciekawych, nieznanych miejsc, które trzeba zobaczyć. Dlatego będąc na wakacjach w ośrodkach wypoczynkowych warto wsiąść na rower lub pójść na spacer, gdyż nadbużańska przyroda gwarantuje niezapomniane wrażenia.

Park Krajobrazowy „Podlaski Przełom Bugu” obejmuje tereny leżące na lewym brzegu Bugu, między Terespołem i Drohiczynem. Dojazd na „Przełom” jest dość dobry. Pociągiem można dotrzeć bezpośrednio do Płaterowa lub Sarnak (na linii Siedlce-Hajnowka) albo dojechać koleją do Terespoła lub Białej Podlaskiej i tam przesiąść się na autobus PKS.

Lasy położone w wyższych rejonach parku to głównie bory sosnowe i mieszane. Za to zagajniki nadrzeczne to głównie dzunglopodobne łęgi olchowo-leszczynowe, gęsto posplatane chmielem i powojem. Warto też wspomnieć o ogromnych pokrzywach wysokości nawet trzech metrów oplecionych pnączami. Podczas przedzierania przez takie zarośla trzeba uważać, żeby po szarpnięciu za pnącze nie dostać pokrzywy po twarzy. Do tego dochodzą bużyska, mokradła i mnóstwo komarów. Jeśli komuś marzy się wyprawa do Amazonii lub Wietnamu - tutaj będzie miał niezłą sprawkę.

W każdej wsi znajdującej się na terenach gmin Sarnaki i Płaterów można spotkać drewniane domy i bocianie gniazda. Strze-

chy i konne zaprzęgi niestety przeszły już do historii, ale wciąż życie płynie tu spokojnym, powolnym kresowym nurtem. W całej okolicy jest też dużo śladów unitów: zabytkowe budynki pocerkiewne, przydrożne krzyże, cmentarze.

Odpoczywając w domkach letniskowych w Serpelicach warto wyjechać poza powiat łosicki. W szczególności polecam wyprawę do oddalonej o około 40 km wsi Łęgi, gdzie znajduje się wioska z całkowicie drewnianą zabudową. Obok wsi przechodzi po nasypie „carska droga” wiodąca do zniszczonego mostu na Bugu. Natomiast 10 km dalej, we wsi Neple warto zobaczyć tzw. „Kamienne Babę”, czyli kamienny przedchrześcijański obiekt w kształcie krzyża lub człowieka. To jednak nie koniec atrakcji. W wioskach zachowało się wiele zabytkowych budowli (m.in. barokowy murywany kościół z 1783 r. obok drewniana dzwonnica z 2 poł. XIX w.).

Tereny powiatu łosickiego, leżące wzdłuż doliny rzeki Bug, są znakomitym miejscem do wypoczynku na łonie natury. Czyste powietrze, bogactwo przyrodnicze lasów i łąk oraz piękno krajobrazu to niewątpliwie walory, jakich nie znajdziemy gdzie indziej. Jednak powiat łosicki, to także wiele nieodkrytych ciekawych miejsc. Dlatego oprócz nadbużańskiej przyrody warto zobaczyć pałace, dwory oraz kościoły. Wystarczy zajrzeć na stronę www.polinow.pl. (w dziale okolice łosic), na której można dokładnie sprawdzić, gdzie znajdują się najciekawsze zabytki. (mc)

Do jeneralskiego grobowca

Czasem wcale nie trzeba szykować krasownicy ekspedycji, aby znaleźć coś interesującego w pobliżu własnego domu. Do miejsca, które proponuję odwiedzić, najbliższej będą mieli mieszkańcy Łukowa. Chodzi o grób powstańca listopadowego, „jenerala artylerii”, Zygmunta Majewskiego.

Szczegółowe informacje o owym wojskowym, pochodzącym z Łukowa i tu pochawanym, posiadał dawny dyrektor łukowskiego

szpitala, dr Michał Studziński. - Dostownie garść tych informacji udało mi się zebrać już po śmierci Studzińskiego od członków jego rodziny - tłumaczy **Longin Kowalczyk**, dyrektor Muzeum Regionalnego w Łukowie, uzasadniając przyczynę tak skromnej wiedzy o generale pochowanym na łukowskim cmentarzu.

Wiadomo o nim, że prawdopodobnie

DOKOŃCZENIE NA STR. 15

Były stulecia, gdy Litwa zaczynała się za Liwcem, Łuków należał do Małopolski, a Drohiczyn był miejscem koronacji króla Rusinów.

Z daleka od Wawelu

Aby ogarnąć historię Polski, wystarczy wybrać się na Wawel. Jest tam romańska krypta św. Leonarda i miecz „Szczerbiec”, miecz pamiętający Chrobrego. Są grobowce królów Polskich w katedrze, dzwon „Zygmunt” na wieży, a trumny Piłsudskiego i Sikorskiego w podziemiach. Rekwizytów aż nadto, by stworzyć barwną narrację o narodowych dziejach. Aby opowiedzieć historię Warszawy, wystarczy przepacerować się Traktem Królewskim: od Wilanowa, przez Łazienki, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście - po Zamek i Starówkę. Ale takie czakramy narodowej pamięci, jak Wawel czy Trakt Królewski, to wyjątki.

U nas nie ma takiego pagórka jak Wawel, ani królewskiego traktu. Na dobrą sprawę nawet nie bardzo wiadomo, gdzie - historycznie rzecz biorąc - się znajdujemy. Jedni mówią - wschodnie Mazowsze, inni - południowe Pod-

lasie. Choćby z tych mało precyzyjnych określeń widać, że poruszamy się po terytoriach, gdzie nic nie jest pewne ani do końca określone. Spór o to, czy Siedlce leżą na Mazowszu, Podlasiu, a może nawet - tak! - stanowią część historycznej Małopolski, zdaje się, nigdy nie został ostatecznie rozstrzygnięty.

MOZAIKA POGRANICZA

Historię krainy, położonej w środku trójkąta między Białymstokiem, Warszawą i Lublinem, trzeba składać z rozproszonych fragmentów. Pamiętając o tym, że były stulecia, gdy Litwa zaczynała się za Liwcem, Łuków stanowił najdalej na północ wysunięty przyczółek Małopolski, a Drohiczyn był miejscem koronacji króla Rusinów. Nie warto tu szukać dominującego centrum, które spoi region w całość, nada mu jednolitość, spójną narrację. Przeciwnie - trzeba zgodzić się z tym,

WIELKIE ROZDROŻE

Zdzisław Skrok, archeolog, regionalista i autor kilkunastu książek, swoje ostatnie dzieło poświęcił właśnie naszym okolicom - terenom na wchód od Wisły. Książka ma znaczący tytuł - „Wielkie Rozdroże” i zachęca do „ćwiczeń terenowych z archeologii wyobraźni”. Jak się do tej pozytywnej, kształcącej aktywności zabrać?

Aby uprawiać archeologię krajoznawczą, nie potrzeba akademickiego wykształcenia ani urzędowych zezwoleń - pisze Zdzisław Skrok. - Potrzeba



Klasztor księży marianów w Skórcu

fol. J. Mazurek

Leśny cmentarz w Płatkownicy

Kto nieświadom losów okolicy, po której wędruje, zbłądził przypadkiem tamtą okolicę, tego zaskoczy i zdziwi widok rozrzuconych w lesie nagrobków. Zdumienie się jeszcze bardziej, gdy, zaciekawiony, zechce odczytać literę na pokrywających się mchem kamiennych postumentach. Napisy są w języku niemieckim.

Wokół tylko sosny, kępy jagodzisk, skrzyżowania leśnych dróg. Nie zachowało się ogrodzenie, nie wiadomo więc, jak rozległy jest ten niezwykły leśny cmentarz. Niebo ciemnieje. Sosny zaczynają szumieć. I robi się jeszcze bardziej niesamowicie...

Stary cmentarz w Płatkownicy idealnie nadaje się na miejsce wycieczki. Płatkownica leży daleko, niemal nad samym Bugiem. Wiew jest rozległa, luźno zabudowana. Zagubiony w pobliskim lesie cmentarz to miejsce, do którego niełatwo trafić. Słowem, idealne miejsce na ambientną wyprawę.

Gdyby nie pomoc **Aliny Lech**, która po latach spędzonych w stolicy, na emeryturze wróciła do rodzinnej miejscowości, nigdy bym na

ten cmentarz nie trafił. - Jeszcze po wojnie, jako dzieci, przyniosiliśmy tutaj kwiaty - opowiada pani Alina. - Od czasu do czasu, ale coraz rzadziej, przyjeżdżają jeszcze Niemcy, odwiedzają groby. Ale nagrobków jest coraz mniej. Kamienie są rozkradane, chyba jako budulec...

Skąd się wzięły niemieckie nagrobki w lesie? Aby wyjaśnić zagadkę, sięgniemy do książki „Sadowne i okolice” Andrzeja Firewicza. Kolonistów niemieckich sprowadził w 1829 r. hrabia Andrzej Zamojski. We wsi powstała szkoła, wybudowano ewangelicką kirchę i założono cmentarz. W 1915 r. car przesiedlił kolonistów w głąb Rosji, skąd wrócili dopiero w 1918 r. W 1921 r. we wsi było 482 Niemców i 90 Polaków. Przed II wojną światową istniała w Płatkownicy tajna niemiecka organizacja wojskowa. Pod pozorem działania orkiestry dętej, przyjeźdni instruktorzy uczyli władania bronią i prowadzenia działań dywersyjnych. Niemcy z Płatkownicy nie uciekli - jak można by się tego spodziewać, w 1944 r. - przed Armią Czerwoną. Wtedy już od kilku lat ich tam nie było. Pole-



Nagrobków jest coraz mniej.

fol. DK

nam tylko wytrwałych nóg, uważnych oczu i zamilowania do miejsc, do których rzadko zaglądamy zwyczajni turyści zaopatrzeni w przewodniki, zadowolający się dobrze opisanymi i wskazanymi atrakcjami. Nas nie będzie to zadawała, bo sami będziemy odkrywaliśmy.

Zanim wyruszymy po prywatne odkrycia, warto sięgnąć na przykład do książki Zdzisława Skroka. Wiedząc z góry, że wszystkiego nam ona nie wyjaśni.

Jesteśmy przecież na pograniczu, w świecie entropii, gdzie mieszą się wątki i narracje. W świecie, którego dziejów nie da się spisać w jednej księdze.

Do mozaiki rozdroża doręczamy kilka własnych, mniej znanych kamyków. Opowiadamy o nieodległych miejscach, zachęcając do uważnych wakacyjnych wędrowek.

DARIUSZ KUZIĄK

Sokołów Podl.



Wiekowe zabytki

Wirów, wieś w gminie Jabłonna Lacka, znana przede wszystkim z tego, że na jej terenie znajduje się Dom Pomocy Społecznej. Miejsce, w którym mieści się ośrodek, ma swoją ciekawą, wielowiekową historię i jest przepięknym zabytkowym kompleksem.

Na pierwszym miejscu widzimy stary klasztor z XIX wieku w stylu bizantyjskim. Władze carskie zbudowały go dla siostr prawosławnych. Pierwsze mieszkanie klasztoru prowadził dla polskiej młodzieży szkolenia. Uczyły młodych ludzi rolnictwa, szycia i gotowania. W klasztorze młodzi Polacy pobierali lekcje matematyki oraz czytania i pisanie po rosyjsku. Siostry za darmo leczyły chorych z okolicznych miejscowości. Tuż obok została zbudowana cerkiew i plebania. Misją zakonu miała być rusyfikacja Polaków. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, w 1918 roku, zakonnice opuściły klasztor i wróciły do Rosji, a w tym miejscu zostało otwarte seminarium żeńskie dla nauczycieli. Prowadziły je zakonnice katolickie. Seminarium działało do 1928 roku. Później w murach klasztoru otwarto Państwowy Dom Dziecka. Placówka istniała także po wojnie. Od 1957 roku w miejscu Domu Dziecka został uruchomiony szpital odwykowy dla alkoholików. Został on zlikwidowany w 1991 roku i otwarto tu zakład dla umysłowo chorych.

Tuż obok zabytkowego starego klasztoru, na nadbużańskiej skarpie zachował się piękny murywany kościół. Został zbudowany w drugiej połowie XIX wieku w stylu klasycystycznym. Kościół sąsiaduje z zabytkowym cmentarzem otoczonym stylowym ogrodzeniem. Najciekawszymi nagrobkami znajdującymi się na cmentarzu są groby archimandryty Arkadiusza zmarłego w 1912 r. i humeny Anny zmarłej w 1903 r. Kościół jest zwrócony prezbiterium do zoku. Do jego fasady zostały dostawione prostokątne przedsięonek. W kościele warto zobaczyć rzeźby świętych: Piotra i Pawła i figurę św. Antoniego Padewskiego oraz rzeźbione w drewnie motywy dekoracyjne, filary i fasadę. Innym ciekawym obiektem jest położona przy kościele drukokondygnacyjna dzwonnica i drewniana plebania z rzadkimi pozostałościami zdobnictwa rosyjskiego. (jp)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 14

stopnia wojskowego dosłużył się w armii carskiej, której oddziały stacjonowały bodajże w Kłajpedzie. W czasie powstania listopadowego walczył po stronie polskiej, a po upadku tego zrywu został zesłany na Syberię. Według wiadomości posiadanych przez L. Kowalczyka, karę odbywał w Irkucku albo Nowosybirsku. Przekazy podają, że żyjąc za kołem podbiegunowym Z. Majewski dorobił się majątku, a po zakończeniu kariery zbył wszystkie rzeczy przedstawiające wartość, po czym powrócił do Ojczyzny, a dokładnie do rodzinnego Łukowa. Za syberyjskie pieniądze ufundował ochronkę dla sierot. Znajdowała się ona w miejscu, gdzie przy ul. 11 Listopada obecnie mają swój klasztor siostry nazaretanki. Co się działo dalej z „jenerałem artylerii” Majewskim - nie wiadomo.

Mińsk Maz.



Tramwaj konny ruszy na tory

Szukając miejsca, które warto zobaczyć w powiecie mińskim, nie sposób ominąć Mrozów. Stąd już niedaleko do sanatorium w Rudce, dawniej znanego jako Zespół Sanatorium Przeciwgruźliczego. Park leśny otaczający kompleks zabytkowych budynków, które już są wpisane do rejestru zabytków, także jest uznany za rezerwat przyrody. Potężna jodła pospolita ma tu swoje stanowiska. Nie trzeba jej długo szukać. Okazałe drzewa jodły otaczane są przez dęby, graby, klony i jawory, często oplecione gęstym bluszczem pospolitym. Znawcy flory znajdą tu kilkadziesiąt gatunków rzadkich i chronionych roślin. Najstarszych 10 drzew uznano za pomniki przyrody. Wśród nich można znaleźć jodłę wysoką na 27 metrów, a w obwodzie liczącą sobie 294 cm.

W kompleksie leśnym otaczającym Rudkę panuje specyficzny i uznany za unikatowy mikroklimat. Ci, których nie interesuje fauna, mogą poświęcić czas na zwiedzanie zabytkowych obiektów sanatorijskich, w skład których wchodzi: murywany trzypiętrowy budynek, budynki mieszkalne czy kilkanaście budynków gospodarczych. Klimat i architektura budynków zostały zachowane jak

do czasów ich budowy. Do Rudki wiodą tory, po których dociera tu jeszcze w połowie ubiegłego stulecia tramwaj konny. Potem tramwaj z Rudki wystawiony został, jako obiekt muzealny w Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie. Stoi na torach i jest podczepiony do sztucznego konia. Obecnie w Mrozach trwają prace mające na celu odbudowę, zgodnie z historycznym wzorcem, tradycyjnej kolejki konnej i jej uruchomienie.

Przygotowując replikę tramwaju konnego wykonano odlewy wielu elementów, zdobyto koła takiej wielkości, jak były przed laty. Inicjatorzy pomysłu odtworzenia drogi szynowej z Mrozów do Rudki mają kłopot z zdobyciem szyn na tory, takich jakie leżały tu przed dziesiątkami lat. Tor ma mieć długość 3,5 kilometra. Kiedy będzie gotowy, jest szansa, że ponownie trafi na nie zabytkowy wagonik z sochaczewskiego muzeum, a koń, który ma ciągnąć wagonik, nie będzie sztuczny, ale żywy, karmiony owsem. Planuje się uruchomienie kolejki jeszcze w tym roku. Służyć ma w Mrozach do wozienia pacjentów do Rudki i ma stanowić ciekawą atrakcję turystyczną. (BoNo)

Powiat siedlecki



Pierwszym wójtem był zakonnik...

Gmina Skórczec jest coraz bardziej znana mieszkańcom Siedlec, ale głównie z tej racji, że sprzedano tam w ostatnich latach kilkadziesiąt działek budowlanych. Nie wszyscy wiedzą natomiast, że w Skórcu znajduje się wspaniały zabytek - jeden z nielicznych w Polsce zakon marianów. Okazała budowla pochodzi z początku XVIII wieku. Zakonnicy ze Skórcza aktywnie włączają się w życie lokalnej społeczności, organizując szereg imprez. Od kilku lat znana jest Olimpiada Marianańska połączona z masowymi biegami czy też Biblija Akademii Rodzin. W najbliższą niedzielę, 14 czerwca marianie organizują festyn z okazji Dnia Dziecka.

Marianie w Skórcu obecni są już blisko 300 lat. W 1710 roku kanonik przyrodniczy zmarłego w 1912 r. i humeny Anny zmarłej w 1903 r. Kościół jest zwrócony prezbiterium do zoku. Do jego fasady zostały dostawione prostokątne przedsięonek. W kościele warto zobaczyć rzeźby świętych: Piotra i Pawła i figurę św. Antoniego Padewskiego oraz rzeźbione w drewnie motywy dekoracyjne, filary i fasadę. Innym ciekawym obiektem jest położona przy kościele drukokondygnacyjna dzwonnica i drewniana plebania z rzadkimi pozostałościami zdobnictwa rosyjskiego. (jp)

Bydąc w Skórcu warto też obejrzeć drewniany, XIX-wieczny budynek, w którym mieściła się karczma. (Z.J.)


ZPORR

 Zintegrowany Program
Operacyjny
Rozwoju Regionalnego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY


Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Siedlcach

realizuje projekt szkoleniowy

Nowoczesne **Kadry** Mazowsza



Szczegóły na www.nkm.wsfiz.org

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego i z budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego – priorytet 2 – Wzmocnienie rozwoju zasobów ludzkich w regionach, Działanie 2.1 – Rozwój umiejętności powiązany z potrzebami regionalnego rynku pracy i możliwości kształcenia ustawicznego w regionie.



Europejski Fundusz Społeczny



Biuro Projektu
tel./fax (025) 633 20 55
e-mail: nkm@wsfiz.siedlce.pl
www.nkm.wsfiz.org

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania
w Siedlcach
ul. Sokołowska 172
08-110 Siedlce
www.wsfiz.siedlce.pl

- Byłem młody, głupi, popełniłem błąd i zapłaciłem za niego.

Płacić drugi raz nie zamierzam - mówi garwolinianin, oskarżony o napad na bank.

Nie okradłem banku!

- Swoje już odsiedziałem - mówi Paweł M. z Garwolina, którego oskarżono o napad na bank w Borowiu. - Nie mogę płacić przez całe życie za jeden błąd sprzed wielu lat. Płacę, chociaż z napadem na tamten bank nie miałem nic wspólnego. Oskarżono mnie tylko ze względu na moją przeszłość.

Paweł M. jest jednym z dwóch mężczyzn, którzy przez garwoliński sąd zostali skazani za ten napad. Odwołali się do Sądu Okręgowego w Siedlcach i ten zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia, a obu podejrzanych natychmiast wypuścił z więzienia. Spędzili tam ponad półtora roku. Co 3 miesiące przedłużano im aresztowanie.

Paweł stanowczo zaprzecza, jakoby z tą sprawą miał coś wspólnego. Bronił się, przebywając w areszcie, bronił i teraz.

Do napadu na bank Borowiu doszło w czerwcu 2007 roku. Było to jedno z szeregu takich zdarzeń w tamtych czasach. Obrabowanych zostało kilka placówek w: Garwolinie, Siedlcach, Mińsku Mazowieckim i Warszawie. Policjanci intensywnie pracowali nad sprawą. Po kilku dniach specjalna grupa weszła do jednego z mieszkań w Warszawie. Tam zatrzymano Pawła M. i Patryka J. z Garwolina. Obu oskarżono o napad w Borowiu. Tam złodziej przyjechał na rowerze. Postraszył kasjerki, zabrał trochę ponad 10 tysięcy złotych i na rowerze odjechał. Policjanci ustalili, że na bandytę w samochodzie czekał jego współnik. Szukano więc obu.

W czasie procesu w garwolińskim sądzie po raz pierwszy wykorzystano instytucję tzw. świadka anonimowego. Na sali została zamieszczona specjalna aparatura, transmitująca zmieniony dźwięk. Świadek mógł się znajdować w tym samym budynku, jednak równie dobrze mógł zeznawać zupełnie gdzie indziej. Na salę docierał tylko jego głos. Przesłuchanie odbywało się na

żywo. Dane świadka również utajniono tak, by nie poznał ich nikt z oskarżonych. - I nawet on potwierdził, że to nie nas widział tamtego dnia - mówi Paweł M.

Oskarżony twierdzi też, że wszystkie dowody, przedstawiane przez policję i prokuraturę, świadczą na jego korzyść. - Tego dnia byłem u swojej dziewczyny - tłumaczy. - Nie chciałem powiedzieć, kim ona jest, bo jest mężatką.

Dlaczego więc uciekał i ukrywał się przed policją, skoro był niewinny?

- Zadzwonił do mnie Patryk J., który dowiedział się, że u niego w domu jest już policja - opowiada. - Wiedziałem, że będę następny, bo byłem już kilka lat temu karany za kradzież i pobicie. Swoje wtedy odsiedziałem, ale jako człowiek z wyrokiem, byłem pierwszy w kolejce do zatrzymania. Chciałem przeczekać kilka dni, aż złapią tych, którzy napadli na bank w Borowiu i wrócić do domu.

Paweł z Patrykiem ukrywali się w mieszkaniu swojej znajomej w Warszawie. - Zadzwoniła do mnie spanikowana mama, że jest u nas policja i że chcą od niej moje ubrania do porównania śladów zapachowych - dodaje. - Kazałem wszystko oddać, bo miałem nadzieję, że dzięki temu zostaną oczyszczeni.

Jako dowody swojej niewinności Paweł pokazuje opinię daktyloskopijną, zgodnie z którą na miejscu przestępstwa nie znaleziono jego odcisków palców. - Przecież wyniki ze śladami zapachowymi również wyszły na naszą korzyść - dodaje oskarżony. Paweł

powołuje się również na wyniki innych badań. Rower, którym przyjechał do banku złodziej, prawdopodobnie został kilka dni wcześniej ukryty w lesie pod Borowiem. Mieli go przywieźć właśnie: Patryk, Paweł i ich kolega. W pierwszych zeznaniach ten właśnie kolega opowiadał o tym, gdzie ukryli rower i z kim go przewoził. Potem jednak z zeznań się wycofał, twierdząc, że zostały wymuszone przez policjantów.

- Przecież bardzo dokładnie zbadano ten rower i nie znaleziono na nim żadnych śladów biologicznych, należących do któregoś z nas trzech - dodaje Paweł. - Jako dowód mamy specjalistyczną opinię, wykonaną zresztą na zlecenie policji. W sądzie zapomniano też, że ten kolega był już karany za składanie fałszywych zeznań.

Jako kolejny dowód Paweł podaje fakt, że nie rozpoznała go żadna z kasjerek.

Najpoważniejszymi dowodami przeciwko obu oskarżonym są telefony komórkowe. Zgodnie z danymi, podchodzącymi od operatora, ich telefony logowały się na stacjach w Słupie kilka dni przed napadem, czyli wtedy, gdy ukrywano rower. W dniu napadu już w południe logowały się z kolei na stacjach w Borowiu, a po południu, już po napadzie, kolejno w stacjach od Borowia do Mińska Mazowieckiego, a później do Warszawy. - Tyle, że to nie był mój telefon - stanowczo stwierdza Paweł M.

Dowodem w sprawie miały być również zeznania świadków, którzy tego dnia widzieli samochód, należący



Paweł M. prezentuje szereg ekspertyz, które mają być dowodem jego niewinności.

do rodziny Patryka J., w okolicach Borowia. On sam miał nim jechać. - Tyle, że świadkowie podają różne kolory tego auta - dodaje Paweł. - W dodatku żaden z ponad 40 świadków przedstawionych w sądzie, nie rozpoznał mnie jako sprawcy napadu.

Paweł M. i Patryk J. w tej sprawie zostali skazani za inne przestępstwa, w tym za udzielenie narkotyków. - Tego też nikt nie potwierdził, a jednak mnie skazano - twierdzi Paweł M.

Od kilku tygodni jest na wolności. To spora zmiana po ponad półtorarocznej odsiadce. - Zamierzam znowu walczyć w sądzie o uniewinnienie, bo z tą sprawą nie miałem nic wspólnego - mówi.

Będzie walczył w Sądzie Rejonowym w Garwolinie, który podczas poprzedniego procesu uznał, że „wina oskarżonych nie budzi wątpliwości”.

JUSTYNA JANUSZ

Czy on może uczyć?

Czy nauczyciel chory psychicznie może uczyć dzieci? - takie pytanie zadali rodzice jednej ze szkół w powiecie siedleckim. Obawiają się o bezpieczeństwo i spokój swoich dzieci, które posyłają na lekcje, ale z wielkim drżeniem serca. Czy nic im się nie stanie? Czy nauczyciel, o którym wiedzają, że niedawno wrócił z dłuższego leczenia w Pruszkowie, jest na tyle wyleczony, by nie stanowić zagrożenia dla uczniów?

Nie rozwiewają swoich obaw, pytając o to dyrektora szkoły, bo wiedzą, że nazwisko nauczyciela i dyrektora, a także wójta gminy jest takie samo. Skoro tak, to może są między nimi jakieś związki rodzinne, a wówczas wiadomo, jak mówią rodzice, że swój swojego nie zwolni. Wolą więc szukać odpowiedzi na swoje pytania i wątpliwości poza swoją gminą.

Szkoła jest w małej miejscowości i zgodnie z przysłowiem „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi”. O kłopotach zdrowotnych nauczyciela wiedziano więc od dawna. Sąsiedzi byli także świadkami, jak pod dom przyjeżdżała policja i asystowała lekarzom, którzy zabierali nauczyciela w stanie mocnego wzburzenia. Kilka miesięcy, spędzonych na leczeniu

w szpitalu w Pruszkowie, dało rodzicom i uczniom poczucie, że nauczyciel już do szkoły nie wróci i kontaktu z uczniami miał nie będzie. Dzieci zdążyły przyzwyczaić się już do nowego polonisty, który w ramach zastępstwa prowadził lekcje. Niestety, nadzieje rodziców, że nauczyciel już do zawodu nie wróci, okazały się płonne. Po powrocie z leczenia w szpitalu psychiatrycznym zgłosił się do dyrektora i wyraził chęć podjęcia pracy. Podjął ją, a rodzice wpadli w panikę. - Do kogo będziemy zgłaszać pretensje - padają pytania rodziców - kiedy coś stanie się naszym dzieciom. Boimy się o nie.

Czy chorego psychicznie można zwolnić z pracy, nawet jeśli wywiązuje się ze swoich obowiązków? Okazuje się, że tylko w przypadkach, kiedy w określonych zawodach są stawiane określone wymagania zdrowotne. Do takich zawodów zalicza się: lotnika, policjanta, żołnierza, zawodowego kierowcę, dyspozytora ruchu. Na liście tej nie ma zawodu - nauczyciel. Dodatkowo, oprócz prawa pracy, ten zawód jest pod szczególną ochroną, wynikającą z Karty Nauczyciela.

Skoro rodzice mają tak wiele obaw o swoje dzieci, pozostawione w szko-

le, czy nie ma ich dyrektor szkoły. - Nie mogę mieć takiej pewności - odpowiada. - Sprawa jest rozwiązywana i mam nadzieję, że będzie miała szczęśliwy finał. Przepisy chronią prawa nauczyciela i muszą to szanować. Dla mnie jednak nadrzędną sprawą jest dobro dzieci i je stawiam ponad osobisty dramat jednego człowieka.

Zgodnie z prawem, po kilku miesiącach nieobecności w pracy, związanej z długotrwałą chorobą, dyrektor miał obowiązek wysłać pracownika, deklarującego chęć powrotu do pracy na badania lekarskie. To lekarz po badaniach powinien był orzec, czy pracownik jest wyleczony i nie stwarza zagrożenia dla otoczenia. Czy dyrektor dopełnił tego obowiązku? Okazało się, że tak. Nauczyciel został skierowany na specjalistyczne badania i przyniósł zaświadczenie o dopuszczeniu do pracy. - Wszystko odbyło się zgodnie z procedurami prawa pracy - zapewnia dyrektor. - Szkoła to nie mój prywatny folwark, gdzie mógłbym powiedzieć: „Dziękuję za dotychczasową pracę, do widzenia”. Mam związane ręce. Jedyne, co w tej sytuacji mogłem zrobić, to odwołać się od opinii lekarskiej, dopuszczającej pracownika

do pracy. To zrobiłem. Teraz czekam na ostateczną opinię z Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy.

Obawy rodziców o bezpieczeństwo dzieci w szkole dyrektor rozumie. Zrozumienie jest także w siedleckiej delegaturze Kuratorium Oświaty, która zna problemy, z jakimi boryka się szkoła. Nadzór pedagogiczny został powiadomiony o trudnej do rozwiązania sytuacji w szkole, dylematach moralnych dyrektora oraz obawach i naciskach rodziców. Nauczycielowi, który po chorobie powrócił do pracy, nie można niczego zarzucić. Nie obyło się bez kilku wizytacji na prowadzonych lekcyjach języka polskiego i nie było się do czego przyczepić. Nauczyciel w miejscu pracy zachowuje się poprawnie. Jedyne, co można w tej sytuacji zrobić, by dać rodzicom poczucie, że dzieci są bezpieczne, to zobowiązać dyrektora, by bacznie pilnował pracownika.

Dzieci wiedzą, że ich nauczyciel jest po dłuższym leczeniu w szpitalu. Że był chory. Na szczęście sytuacja ma miejsce w szkole podstawowej, gdzie dzieci nie są jeszcze zdolne do prowokowania konfliktowych sytuacji i prowokowania nauczyciela do jakichś reakcji. - Mamy już czerwiec i niedługo jest koniec roku - ko-

mentuje dyrektor. - Liczę, że we wrześniu problem będzie rozwiązany i rodzice nie będą mieli podstaw do protestów i obaw. Rozumiem rodziców, że na całą sprawę patrzą przez pryzmat tego, co dzieje się w domu nauczyciela. Tych opinii i ocen nie można przenosić na ocenę pracownika w szkole. Pod względem zawodowym wszystko jest w porządku. Mimo to, dla mnie istotniejsze jest dobro społeczności szkolnej i setki dzieci, niż dobro jednostki.

Fakt, że rodzice podejrzewają dyrektora o ochronę i krycie chorego nauczyciela ze względu na koligacje rodzinne, ten przyjmuje ze zrozumieniem. Zbieżność nazwisk, jak zapewnił, jest przypadkowa, a rodzice mogli tak myśleć, gdyż nie widzą efektów jego działania. Stąd mogą odnosić wrażenie, że lekceważy problem. - Nie lekceważy - mówi dyrektor - ale też nie mam obowiązku informować ludzi o szczegółach, bo są to bardzo wrażliwe kwestie i dotyczą osobistych spraw pracownika szkoły.

BOŻENA NOWOTNIAK

PS Z uwagi na delikatną materię tematu zrezygnowaliśmy z podania nazwy miejscowości i szkoły, w której pracuje nauczyciel.


ZPORR

 Zintegrowany Program
Operacyjny
Rozwoju Regionalnego

 UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY


Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Siedlcach

realizuje projekt szkoleniowy

Nowoczesne **Kadry** Mazowsza



Szczegóły na www.nkm.wsfiz.org

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego i z budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego – priorytet 2 – Wzmocnienie rozwoju zasobów ludzkich w regionach, Działanie 2.1 – Rozwój umiejętności powiązany z potrzebami regionalnego rynku pracy i możliwości kształcenia ustawicznego w regionie.



Europejski Fundusz Społeczny



Biuro Projektu
tel./fax (025) 633 20 55
e-mail: nkm@wsfiz.siedlce.pl
www.nkm.wsfiz.org

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania
w Siedlcach
ul. Sokołowska 172
08-110 Siedlce
www.wsfiz.siedlce.pl

Wystawa Mirosława Andrzejewskiego w Archiwum Państwowym w Siedlcach.

Zakazane rysunki 20 lat później

Czego w 1988 roku bała się władza chylącego się do upadku PRL? Można to zobaczyć na wystawie rysunków satyrycznych Mirosława Andrzejewskiego (od kilku lat naszego redakcyjnego rysownika), którą w czwartek, 4 czerwca, w samo południe, otwarto w Archiwum Państwowym w Siedlcach.

W latach 80. **Mirosław Andrzejewski** pseudonim „Zbirek” (tą ksywką podpisuje swoje rysunki do dziś) był jednym z działaczy siedleckiej opozycji niepodległościowej i początkującym rysownikiem. Jego rysunki ukazywały się w prasie tzw. drugiego obiegu. Pod koniec lat 80. zgromadziło się ich tyle, że w działa-

jącym wówczas aktywnie (i legalnie) Towarzystwie Miłośników Podlasia zapadła decyzja, by zorganizować mu wystawę. Około 200 rysunków oficjalną drogą trafiło do istniejącego wówczas Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, potocznie zwanego cenzurą, by ten wyraził zgodę na organizację wystawy. Po

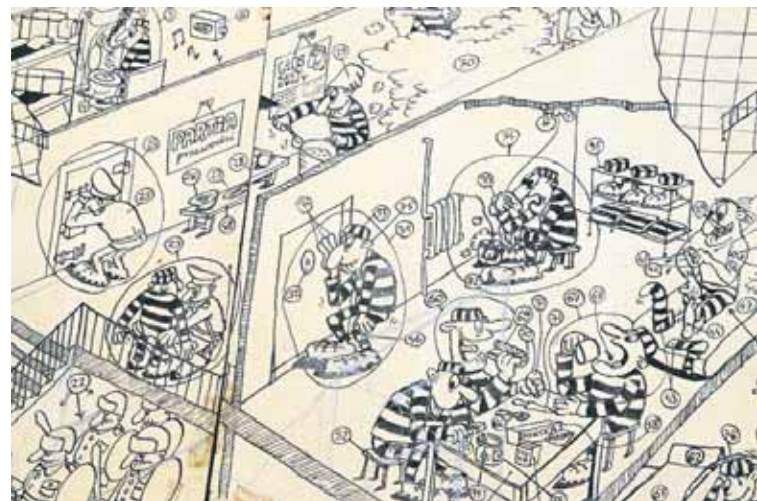
kilku wizytach w siedleckiej i warszawskiej jednostce cenzury, w lutym 1989 r. zapadła decyzja zakazująca organizacji wystawy. Ostatecznie wystawa doszła do skutku we wrześniu 1990 roku, już po likwidacji cenzury. Zorganizowaną w sali UChS ekspozycję w ciągu miesiąca obejrzało kilka tysięcy osób.

Na wernisaż wystawy „Zakazane rysunki (20 lat później)” przyszło wiele osób – oficjeli, dawnych działaczy TMP, siedleckiej opozycji i znajomych Mirka. Dyrektor Archiwum, **Grzegorz Welik** witając zebranych podkreślił, że oglądając te rysunki możemy dostrzec, czego bała się ówczesna władza, której ostateczny upadek zaczął się po pamiętnych wyborach 4 czerwca 1989 r. A tamta władza bała się satyry, która była celną i skuteczną bronią ośmie-



Mirosław Andrzejewski (z lewej) i działacz ówczesnej opozycji Euzebiusz Zieliński (z prawej) z córką.

fol. Janusz Mazurek



Jedna z prac M. Andrzejewskiego

fol. Janusz Mazurek

szającą absurdalność ówczesnej rzeczywistości.

Na obecnej wystawie są nie tylko rysunki wstrzymane 20 lat temu przez cenzurę, ale też grypsy wysyłane z więzienia przez M. Andrzejewskiego do rodziny i znajomych, zdjęcia z lat 80., wydawnictwa drugiego obiegu, w których publikowano prace naszego rysownika.

Wystawę rysunków Mirosława Andrzejewskiego w siedleckim Archiwum Państwowym przy ul. Kościuszki 7 można oglądać do października br. Jak się dowiedzieliśmy, rysunki „Zbirka” trafią również na Węgry. Tam w Archiwum Państwowym w Seged zostanie niebawem zorganizowana ich specjalna ekspozycja. **(sej)**

Muzyka zawsze będzie ze mną

Z MARCINEM CIEKOTEM rozmawia Tomasz Markiewicz

Swego czasu śpiewał jednocześnie w metalowej grupie „Penthouse” oraz w Chórze Miasta Siedlce. Jednego dnia wychodził na scenę w czarnej skórce, machał długą grzywą i straszył ostrym growlingiem. Drugiego – w garniturze, pod muchą, w jednym z siedleckich kościołów wykonywał Requiem Mozarta. Czy tak skrajnie różne role są do pogodzenia? Marcin Ciekot jest żywym przykładem na to, że jak najbardziej. Co robi teraz? Od 2 lat jest wokalistą zespołu „Azylum” – nadziei polskiego „metal progresywnego”.

- Jak narodziła się Twoja fascynacja muzyką metalową?

- Bardzo spontanicznie. Teraz noszę długie pióra, ale jako mały miałem włosy obcięte na jeża i chodziłem po dyskotekach. Muzyki rockowej, a tym bardziej metalowej, nie znośłem. Była dla mnie zbyt głośna i hałaśliwa. A potem jeden dzień wyrzucił wszystko do góry nogami. Przyjechał kolega z Wrocławia i zabrał mnie na koncert „Metaliki”. Od tamtej pory zacząłem kolekcjonować heavymetalowe płyty, nie tylko „Metaliki”, ale także „Iron Maiden” i wielu innych grup.

- Był taki okres, że udzielałeś się wokalnie równolegle w Chórze Miasta Siedlce i metalowej formacji „Penthouse”. Myślałeś, że zostaniesz jednocześnie Bruce Dickinsonem i Luciano Pavarottim?

- Oczywiście, że nie (śmiej). Po trzech latach w grupie „Penthouse”

nagle zdałem sobie sprawę, że tak naprawdę nie mam bladego pojęcia o śpiewaniu. Że przydałyby się emisja głosu, jakieś lekcje. Znajomi podpowiadali: „Najlepiej, jak pójdziesz do chóru. Tam będziesz miał wszystko”. Tak zrobiłem. Kiedy wszedłem do pokoju, gdzie przesłuchiowano kandydatów na chórzystów, miałem na sobie skórzaną kurtkę. Od razu padło pytanie: „Pan chyba nie z tej bajki?”. Odpowiedziałem: „No tak”. „To dlaczego pan chce śpiewać w chórze?”. „Bo występuję w zespole. Mam pewne braki wokalne i chciałbym szkolić swój głos”. „A widział pan już kiedyś nasz chór?”. „Nie” – odpowiedziałem. I wszyscy zaczęli się śmiać, bo ChMS istniał już wtedy

dwa lata. „W takim razie niech nam pan coś zaśpiewa”. Zaśpiewałem. Jeszcze tego samego dnia zadzwonił pan Mariusz Orzełowski z zaproszeniem do współpracy.

- A już parę miesięcy później zostałeś wytypowany do śpiewania razem z Chórem „Carmina Burana” na Politechnice Warszawskiej.

- Najzabawniejsze, że chyba jako jedyny chórzysta nie znałem nut. Kułem wszystko na pamięć. Później czekały mnie jeszcze większe wyzwania.

- No właśnie - występ dla kilku tysięcy widzów na Placu Zamkowym w Warszawie. Połączonymi siłami kilku chórow i orkiestry



Marcin Ciekot

fol. Janusz Mazurek

Teatru Wielkiego - Opery Narodowej dyrygował światowej sławy tenor Jose Cura.

- Blisko 200 wykonawców, orkiestra, wykonanie IX Symfonii Ludwiga van Beethovena, a w roli prowadzącego Jose Cura. Pomyślałem wtedy: „To chyba jakiś sen... Gdzie ja jestem?”. Trzy lata współpracy z Chórem Miasta Siedlce dały mi bardzo wiele. Z tamtego okresu pozostały wspomnienia na całe życie. Niestety, w pewnym momencie musiałem dokonać wyboru: albo własny zespół, albo chór. Wybrałem zespół.

- Obecnie śpiewasz w zespole „Azylum”. Swoją muzykę określasz mianem progresywnego metalu. Jednym z pierwotnych założeń tego nurtu było zerwanie z tradycją 3-minutowych piosenek na rzecz dłuższych, bardziej rozbudowanych form muzycznych.

- Mamy trzy jakby odrębne utwory: „Emptiness”, „In The Cage” i „The Redemption”, które składają się na jedną kompozycję „The Day When Soul Fell”. Całość trwa 14 minut. Są też kawałki 7- i 9-minutowe, najkrótszy trwa 5 minut. Zapraszam do ich posłuchania na naszym profilu MySpace.

- Początku rocka i metalu progresywnego można się doszukać w twórczości takich zespołów, jak „Yes” czy „King Crimson”. Późniejszymi kontynuatorami gatunku były „Tool” i „Dream Theater”. Który z nich jest Twoim ulubionym?

- (Marcin wskazuje palcem na swój

t-shirt z napisem: „Dream Theater”) Byłem już chyba na trzech czy czterech ich koncertach. Wrażenia fantastyczne. Chętnie też zobaczyłbym na żywo zespół „Yes”.

- Jak potoczą się dalsze losy „Azylum”? Widzicie dla siebie szanse na rynku muzycznym?

- Póki co jest niezłe. Mamy za sobą sporo udanych koncertów w różnych miastach - od Warszawy po Rzeszów. Udało nam się zagrać wspólnie z kilkoma znanymi kapelami, m.in. „Mchem” i „Totentaz”. Jest też druga strona medalu - ta, że dokładamy do całego interesu. Zaciągamy kredyty, inwestujemy w sprzęt, samodzielnie wydajemy płyty. Podpisać kontrakt płytowy łatwo nie będzie. Wysyłamy naszą muzykę do wytwórni na całym świecie. Na polskie raczej liczyć nie możemy. Nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi z żadnej z nich, podczas gdy te w Stanach czy Niemczech przynajmniej informują, że nie są zainteresowane i wyjaśniają dlaczego. Mimo to nie tracimy nadziei. Robimy swoje, a może kiedyś...

- Poważnie myślisz o tym, żeby związać swoje życie z muzyką?

- Muzyka zawsze będzie ze mną, ale nie nastawiam się na to, że będę z niej żył. Za parę lat może się okazać, że nagle muszę dokonać wyboru: praca albo muzyka. W tej chwili jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że mogę robić i jedno, i drugie.

Zachęcamy do odwiedzenia profilu grupy „Azylum” w serwisie MySpace (www.myspace.com/azylumnet).


ZPORR

 Zintegrowany Program
Operacyjny
Rozwoju Regionalnego

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY


Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Siedlcach

realizuje projekt szkoleniowy

Nowoczesne Kadry Mazowsza



Szczegóły na www.nkm.wsfiz.org

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego i z budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego – priorytet 2 – Wzmocnienie rozwoju zasobów ludzkich w regionach, Działanie 2.1 – Rozwój umiejętności powiązany z potrzebami regionalnego rynku pracy i możliwości kształcenia ustawicznego w regionie.



Europejski Fundusz Społeczny



Biuro Projektu
tel./fax (025) 633 20 55
e-mail: nkm@wsfiz.siedlce.pl
www.nkm.wsfiz.org

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania
w Siedlcach
ul. Sokołowska 172
08-110 Siedlce
www.wsfiz.siedlce.pl

– Za mieszkanie, w którym nie spędziliśmy nawet godziny, jesteśmy winni 621zł – mówi Robert Kocon.

Zameldować się to za mało

Czy można zażądać czynszu za mieszkanie, w którym lokator nie spędził nawet godziny? W Węgrowie można – czynsz za cztery miesiące plus karne odsetki. Można też postraszyć komornikiem.

Gdy urodziła się córka, państwo Koconowie zaczęli starać się o większe mieszkanie. Jedna izba w podupadającym pawilonie na tyłach rynku wystarczała **Robertowi Koconowi** na kawalerskie życie – czynsz za lokal socjalny był nieduży, a wymagania niewygórowane. Małżeństwu z noworodkiem na 16 metrach kwadratowych zrobiło się stanowczo za ciasno. Państwo Koconowie pisali więc do miasta podania o większy lokal. Szczęście uśmiechnęło się do koniec ubiegłego roku. Burmistrz **Jarosław Grenda** poinformował rodzinę, że dostaną mieszkanie przy ul. Gdańskiej 6.

16 grudnia 2008 r. dyrektor PGK **Edwin Salamon** podpisał z nimi umowę najmu. Umowę zawarto co prawda tylko na dwa lata, ale przydzielone czasowo mieszkanie (pokój, łazienka i kuchnia o łącznej powierzchni ponad 30 m²) Koconów w pełni satysfakcjonował. W Urzędzie Miejskim wymeldowano ich z dotychczas zajmowanego lokalu i zameldowano przy ul. Gdańskiej 6 m 1. W urzędowych papierach był więc wzorowy porządek. Rzeczywistość jednak nie nadążała.

ROLETY DO ZWROTU

– Kupiłem rolety i chcieliśmy się wprowadzić. Okazało się, że nie możemy – mówi Robert Kocon.

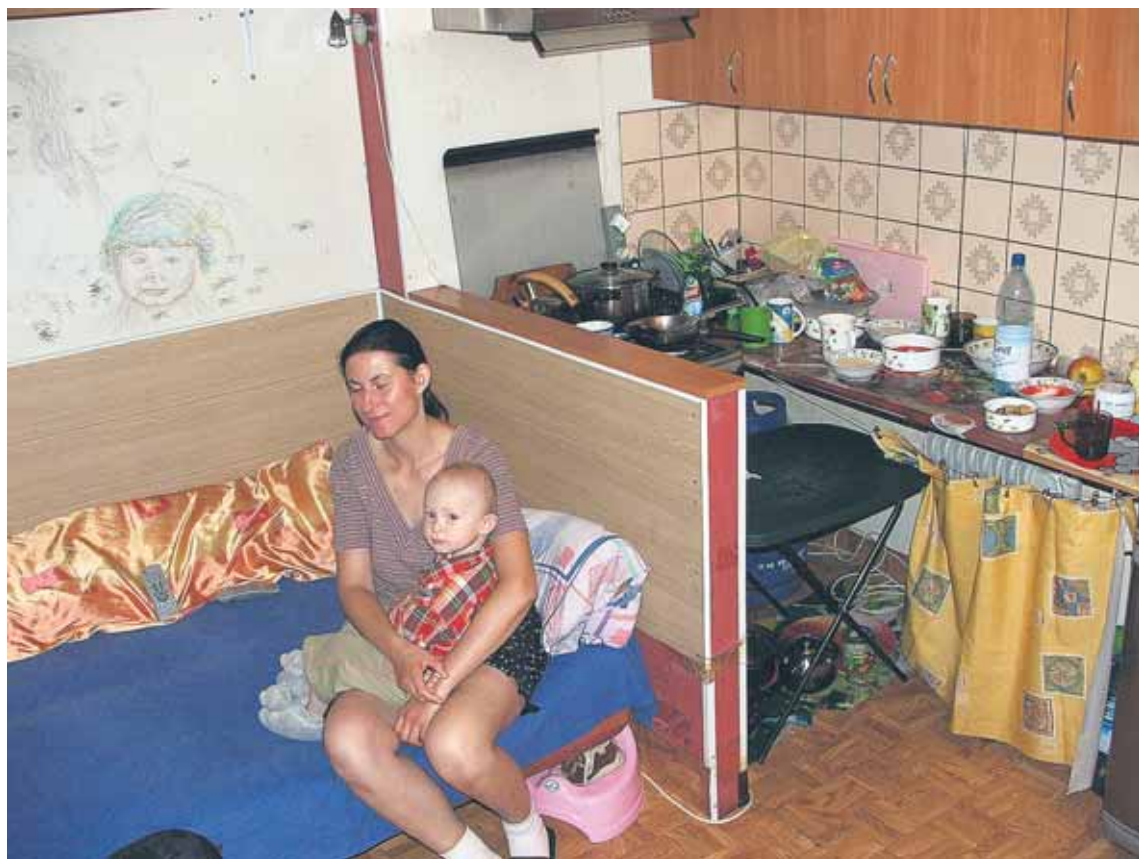
Zamiast przeprowadzki była nielicha awantura. – Okazało się, że współwłaściciel, zajmujący drugą część domu, nie chce nas wpuścić. Zamki były wymienione – opowiada **Renata Kocon**. Na miejscu byli: pracownicy PGK, Straż Miejska. Wezwano Policję. – Policja powiedziała, że nie mamy prawa tam mieszkać – mówi

sklepu. Dobrze, że przyjęli z powrotem – wspomina pan Robert.

Fakt, że lokatorzy nie mogą się wprowadzić do przydzielonego im przez miasto lokalu, był zaskoczeniem nie tylko dla pechowych niedoszłych lokatorów, ale także dla PGK, jako administratora komunalnych zasobów mieszkaniowych. Okazało się, że miasto wykupiło co prawda większość nieruchomości przy ul. Gdańskiej 6, ale nie przeprowadziło jednak jej podziału.

Dla policjantów rozstrzygające okazały się argumenty właściciela pozostałej części nieruchomości – skoro nie ma prawnego rozgraniczenia, nie wiadomo, która część nieruchomości i domu pozostaje własnością prywatną, a która należy do miasta.

Początkowo wydawało się, że chodzi o czystą formalność. – Pracownik Urzędu Miejskiego zapewniał nas, że będziemy się nie martwili, bo będziemy tam mieszkać – relacjonuje Renata Kocon. – W PGK kazano nam czekać,



Małżeństwu z noworodkiem na 16 metrach kwadratowych zrobiło się stanowczo za ciasno.

zecznać się, jak jest sytuacja prawna, skonsultować z mecenasem”. Więc czekaliśmy... – opowiada pan Robert.

WEŹCIE COŚ INNEGO

Mimo upływających tygodni, PGK nie dawało sobie rady z wyprostowaniem kuriozalnej sytuacji. Postanowiono więc sprawę odkręcić.

– Zaczęto nas nakłaniać, byśmy z powrotem napisali podanie o przydzielenie tego lokalu, z którego już się wymeldowaliśmy. Kiedy się nie zgodziliśmy, zaproponowano nam inną małą kawalerkę. Na to też się nie zgodziliśmy, bo cały czas chodziło nam o większe mieszkanie – mówi Robert Kocon.

– Czy miasto, będąc współwłaścicielem nieruchomości przy ul. Gdańskiej 6, musi uzgadniać

może zamieszkać w miejskiej części domu? – pytam w PGK. – Teoretycznie moglibyśmy toczyć sprawy sądowe i dokonać podziału nieruchomości. Praktycznie nie ma to jednak sensu, bo miasto zamierza w przyszłości wykupić także pozostałą część domu. Niewykluczone, że gdybyśmy zaproponowali innego lokatora, sprawy dałoby się ułożyć na zasadach dobrosąsiedzkich – mówi dyrektor PGK, Edwin Salamon. – Konflikt, do którego doszło w domu przy ul. Gdańskiej 6, ma charakter personalny. Gdańska 6 i Rynek 6 to sąsiednie posesje. Obaj panowie dobrze się znają, znają swoje charaktery. Byłoby lepiej, gdyby nie mieszkali po sąsiedzku, bo mogłoby dojść do tragedii – dodaje.

Czy sąsiedzi naprawdę są w konflikcie? – Miałem z nim zatargi jeszcze gdy byłem małolatem. On mnie nie lubi, ja nie lubię jego. Ale nie mam już 15 lat, teraz mam uporządkowane życie. Możemy żyć jak ludzie – wyjaśnia Robert Kocon.

UMOWA JEST NIEWAŻNA

Pod koniec kwietnia dyrektor PGK, Edwin Salamon powiadomił państwa Koconów, że przedsiębiorstwo **uchyla się od oświadczenia woli w zakresie podpisania umowy najmu, gdyż zawarta umowa najmu jest nieważna**. Powód? – **Współwłaściciel nieruchomości nie wyraził zgody na zawarcie umowy naj-**

mu z Państwem jako najemcami. PGK poprosił także o zwrot kluczy do mieszkania przy Gdańskiej 6 oraz zaproponował zawarcie umowy najmu w lokalu socjalnym, w którym Koconowie cały czas przebywali.

MIASTO ZAWINIŁO...

W ślad za listem przyszło wezwanie do zapłaty. – Za mieszkanie, w którym nie spędziliśmy nawet godziny, jesteśmy winni 621zł – mówi Robert Kocon.

Dokładnie: czynsz - 588 zł, karne odsetki - 17 zł, koszty upomnienia - 15 zł.

– Urzędnik z PGK powiedział mi, że na moim miejscu by zapłacił, bo jak nie, to naślą na mnie komornika. Jak mam płacić za mieszkanie, do którego nawet nie mogłem wejść? – dziwi się Robert Kocon.

– Nawet pracownik PGK wchodzi tam tylko z Policją i Strażą Miejską – dodaje pani Renata. – Nikt nas nawet za to nie przeprosił. Żeby załatwić wszystkie formalności i meldunki, musiałem wziąć wolne w pracy – skarży się Robert Kocon.

Zamiast mieszkania są tylko: kłopoty, zaległe rachunki i sprawa o domniemane pobicie, szczęśliwie umorzona. Koconowie kłopotów nie szukali. Wpędziło ich w nie miasto, nie mogąc sobie poradzić ze swoją podobno własnością.

Tekst i zdjęcie **DARIUSZ KUZIAK**

Mógł oddać klucze

Rozmowa z dyrektorem Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Węgrowie, **Edwinem Salamonem**.

– **Co stanie się z rachunkiem za mieszkanie przy Gdańskiej 6, w mieszkaniu, w którym państwo Renata i Robert Koconowie nie mieszkali nawet godziny?**

– Postępujemy zgodnie z prawem: umowa została zawarta. Konflikt, który powstał, uniemożliwił wejście do lokalu panu Koconowi. Proponowaliśmy inne mieszkanie, ale nie chciał w nim zamieszkać. Nie oddał też kluczy do mieszkania przy Gdańskiej 6. A skoro tak, to musieliśmy naliczać opłaty. Od 1 maja nie naliczamy już czynszu.

– **Czy powinien płacić za mieszkanie, w którym nie mieszkał?**

– Blokował nam dwa lokale. Od jednego mieszkania miał klucze, a mieszkał przy ul. Rynek, za co nie płacił.

– **Nie mieszkał, bo PGK nie uniemożliwiło mu zamieszkania.**

– Faktycznie pan Kocon przejął lokal, podpisał umowę.

– **Czy miasto, wręczając lokatorowi klucze do mieszkania komunalnego, nie powinno też zadbać o to, by mógł się on rzeczywiście wprowadzić, przenieść swoje rzeczy?**

– Skoro nie mógł tam mieszkać, powinien zwrócić klucze.

– **Czy gdy zwróci klucze, będzie mógł liczyć na to, że dług zostanie anulowany?**

– W tej sprawie będę się musiał skonsultować z Urzędem Miejskim. To nie są moje pieniądze, a pieniądze miasta. Jeżeli nie będzie zastrzeżeń, nie widzę problemu.

Rozmawiał DK

Śladem naszych publikacji

W związku z nieprawdziwymi informacjami, które ukazały się w artykule pt. „Samorząd w Siemnicy podjął uchwałę o likwidacji szkół podstawowych w Nowej Pogorzeli i w Nowym Zglechowie. Mazowiecki wicekurator skontrolował...” autorstwa Pana Józefa Sadowskiego („Tygodnik Siedlecki” nr 21 z 24 maja 2009 r.) wnosząc o zamieszczenie poniższego sprostowania, zgodnie z art. 31 ustawy z 26

stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. Nr 5, póź. 24 ze zm.).

W artykule „Samorząd w Siemnicy podjął uchwałę o likwidacji szkół podstawowych w Nowej Pogorzeli i w Nowym Zglechowie. Mazowiecki wicekurator skontrolował...” podano następujące nieprawdziwe informacje:

1. Nieprawdą jest, że, jak podano w artykule, do szkół w Nowej Pogor-

zeli i w Nowym Zglechowie uczęszcza po kilkunastu uczniów, gdyż w Szkole Podstawowej w Nowej Pogorzeli uczy się 60 uczniów, a w Nowym Zglechowie 43 uczniów.

2. Nieprawdą jest, że, cyt.: „(...) przedstawiciel żadnej ze szkół w gminie Siemnica nie brał udziału w kuratorskiej kontroli, która zapewne nie miała miejsca”. 9 marca 2009 r. zostały przeprowadzone w czterech

szkołach gminy Siemnica czynności kontrolne, badające warunki działalności szkół przed wydaniem opinii w sprawie likwidacji dwóch szkół. W Publicznej Szkole Podstawowej w Siemnicy oraz w Zespole Szkół w Żakowie kontrolę przeprowadzono w obecności dyrektorów szkół, natomiast analizy faktycznej organizacji dowozu uczniów z Nowego Zglechowa i Nowej Pogorzeli

dokonano przed godziną 7.00 rano, z udziałem obecnych nauczycieli i pracowników obsługi szkół. W związku z tym nieuprawnione jest stwierdzenie, przytoczone przez autora tekstu, cyt.: „uwagi zawarte w piśmie (kuratorium) są krzywdzące, nierzetelne i wiele wskazuje na to, że są wysysane z palca”.

Mazowiecki Wicekurator Oświaty Mariusz Dobijański

Bobińscy najlepsi na Mazowszu

Gospodarstwo agroturystyczne Józefy i Tadeusza Bobińskich z Klepaczewa w gminie Sarnaki zostało uznane za najlepsze w województwie mazowieckim.

Podczas tegorocznych Mazowieckich Targów Agroturystycznych, które odbyły się pod koniec maja w Warszawie, rozstrzygnięty został konkurs wojewódzki na „Najlepsze Gospodarstwo Agroturystyczne”. Organizatorem zarówno targów jak i konkursu był Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Do finału konkursu, spośród kilkuset gospodarstw, przeszło tylko dwanaście. Komisja, składająca się z przedstawicieli instytucji związanych z turystyką wiejską, odwiedziła wszystkie gospodarstwa i dokonała ich fachowej oceny. Tym razem nie było żadnych wątpliwości co do wyboru laureata. Najlepszym w województwie okazało się gospodarstwo **Józefy i Tadeusza Bobińskich** z Klepaczewa gm. Sarnaki.

Nagrodzone gospodarstwo Józefy i Tadeusza Bobińskich położone jest nad samą rzeką Bug, na terenie malowniczego Parku Krajobrazowego „Podlaski Przełom Bugu”, w okolicy znajduje się rezerwat przyrody „Zabuże” oraz porośnięte lasem uroczysko „Trojan” z piękną ścieżką przyrodniczą. Państwo Bobińscy prowadzą wielokierunkowe gospodarstwo rolne, gdzie poza szerokim asortymentem upraw polowych, warzywniczych i sadowniczych są różne zwierzęta (krowy, konie, świnie, kury, kaczki, indyki). Do dyspozycji gości rolnicy przygotowali 5 pokoi 2-, 3- i 4-osobowych, dwie łazienki, kuchnię i dużą jadalnię; kwatery posiada wysoki standard po-



Józefa Bobińska prowadzi najlepsze gospodarstwo turystyczne na Mazowszu

fol. sej

mieszceń. Pani Józefa, to prawdziwa mistrzyni w zakresie przygotowywania posiłków. Serwuje smaczne potrawy regionalne i domowe przetwory z mięsa, mleka, warzyw i owoców. Swojska wędlna, smalczyk z ziołami, masełko czosnkowe, ogórki kiszane, bigos, pyzy, pierogi, swojski twaróg, mleko, masło, konfitury i wiele innych specjałów przygotowywane są na bazie produktów z własnego

gospodarstwa i zyskało mnóstwo stałych klientów. Podczas pobytu, nawet największe niejadki nabierają tam wilczego apetytu. Gospodarstwo, poza świetną bazą noclegową i żywieniową, przygotowało dla gości ciekawą formę spędzania wolnego czasu. Szczególną atrakcją dla gości są rejsy własnym, kolorowym „Parostatkiem” po rzece, obsługiwanym przez „kapitana” i „majtkę”. Każdy rejs zaczyna się i kończy dźwiękiem z ligawki. Podczas rejsu podziwiać można malownicze tereny nad rzeką Bug. Muzyka szanty rozbrzmiewająca na pokładzie oraz piękny, dziewiczy krajobraz na zawsze pozostają w pamięci odwiedzających gospodarstwo gości. Do dyspozycji turystów jest też motorówka i łódź. W gospodarstwie jest możliwość nauki jazdy konnej, przejażdżek bryczką, wozem czy saniami (w okresie zimy organizowane są przez gospodarzy kuligi). Atrakcją dla gości są również ogniska, organizowane nad Bugiem, którym zawsze towarzyszy piękna muzyka ludowa i pieśń biesiadna w wykonaniu „domowej kapeli”. Przed domem dla najmłodszych przygotowano kąpiel z piaskownicą, huśtawkami i basenem. Na miejscu można wypożyczyć też rowery i sprzęt do wędkowania. Pobyt w gospodarstwie p. Bobińskich - to wypoczynek w miejscu niepowtarzalnym. Gospodarze i ich dzieci są bardzo gościnni i serdeczni. Warto, chociaż na kilka dni wybrać się tam na wypoczynek. (sej)

Przyjdź na szkolenie

Doradcy z siedleckiego oddziału Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego zapraszają do udziału w szkoleniach z zakresu produkcji rolnej, ekologii, finansów, przedsiębiorczości i gospodarstwa domowego.

■ **Powiatowy Zespół Doradców w Sokołowie Podlaskim** zachęca do udziału w szkoleniach: „Obowiązkowe ubezpieczenia w rolnictwie – dotowanie ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich” – 19 czerwca,

godz. 10, sala PZD w Sokołowie Podlaskim; „Technologia uprawy zbóż – choroby i szkodniki w zbożach” – 19 czerwca, godz. 10, UG w Bielanych.

■ **Powiatowy Zespół Doradców w Garwolinie** organizuje szkolenia: „Zasada wzajemnej zgodności cross compliance” – 16 czerwca, godz. 13, szkoła w Zakrzówku (gm. Żelechów) i 19 czerwca, godz. 10, UG w Trojanowie.

■ **Doradcy z Łosic** organizują szko-

lenie: „Produkcja ziemniaków a spełnianie standardów w dziedzinie ochrony środowiska” – 19 czerwca, godz. 10.30, remiza OSP w Mszannie (gm. Olszanka)

■ **Powiatowy Zespół Doradców w Mińsku Mazowieckim** zaprasza na szkolenie: „Określenie parametrów mikroklimatu w pomieszczeniach inwentarskich – pokaz” – 19 czerwca, godz. 12, Makowiec Mały (gm. Dobre). (jas)

Notowania z jarmarków



(1–5 czerwca 2009 r.)
Opr. Anna Olędzka

Produkt	Jedn.	Dobre	Siedlce	Żelechów	Kałużyn	Węgrów	Łosice	Garwolin	Sokołów P.
pszenica	zł/dt	45-50	45-48	50	50	52	50	50-55	50
żyto	zł/dt	28-30	-	-	30	38	28-30	35	40
pszennyto	zł/dt	40-45	30-35	35	40-45	40	40	40	40
jęczmień	zł/dt	45-50	45-48	45	50	45	45	45-50	50
owies	zł/dt	40	34-36	35	40	40	30-35	35-40	40
miesz. zboż.	zł/dt	40-45	47-49	35-40	40-45	40	35	35-40	40
kukurydza	zł/dt	-	57-60	60	50	-	-	-	-
ziemniaki	zł/dt	30-50	45-60	-	-	-	50-60	60	50-60
prosięta	zł/para	-	340-440	380-410	-	380-400	370-400	-	-
jaja	zł/szt.	0,60	0,35-0,60	0,40-0,60	0,40-0,60	0,40-0,60	0,40-0,60	0,35-0,60	0,35-0,50

Nawet z upraw, oddalonych 200 metrów od drogi, ziarna zbóż nie powinny być używane do celów konsumpcyjnych.

Jak najdalej od szosy...

W naszym kraju jesteśmy świadkami lawinowego rozwoju motoryzacji. Spaliny z pojazdów powodują coraz większe zanieczyszczenie powietrza, wód, gleb, roślin i owoców rolnych. W uprawach, położonych w pobliżu dróg o dużym natężeniu ruchu samochodowego, stwierdza się podwyższoną zawartość metali ciężkich. Szczególnie dotyczy to warzyw liściastych i kapustnych, między innymi: sałaty, kalafiorów, brokułów, kapusty różnych gatunków i buraków cukrowych. Zatrutowane są również owoce z sadów i plantacje krzewów jagodowych. Mniejsza koncentracja metali ciężkich występuje w częściach korzeniowych warzyw i w bulwach ziemniaków.

Kadm i ołów, ze względu na wysoką toksyczność, łatwość kumulowania się w organizmach żywych i pozostawanie w nich przez bardzo długi czas są wyjątkowo niebezpieczne dla ludzi. Fakty te szczególnie powinni uwzględnić właściciele gospodarstw rolnych znajdujących się przy drogach, którymi przejeżdża dużo samochodów w ciągu doby.

Badania przeprowadzone przez kilka polskich placówek naukowych wykazały, że dopuszczalna zawartość kadmu i ołowiu została wielokrotnie przekroczona w 81 procentach próbek ziarna pszenicy oraz w 75 procentach pszenżyta pobranych w odległości pięciu metrów od drogi. Należy nadmienić, że jeszcze w odległości stu metrów od szosy ponad połowa ziarna badanych zbóż, ze względu na wysoką zawartość kadmu, nie spełnia wymagań stawianych zbożom konsumpcyjnym.

Warto wiedzieć, że ołów gromadzi się głównie w warstwie zewnętrznej ziarna i podczas jego przemiatania na mąkę w dużym stopniu jest eliminowany wraz z otrębami. Inaczej jest z kadmem. Pierwiastek ten równomiernie rozłożony jest w ziarnach zbóż i po zmieleniu zawartość kadmu nie zmniejsza się w mące lub otrębach. Nawet z upraw, oddalonych 200 metrów od drogi, ziarna zbóż nie powinny być używane do celów konsumpcyjnych, lecz wykorzystywane głównie do celów przemysłowych albo jako materiał siewny. (SAD)

R E K L A M A

www.moscibrody.pl




Prowadzimy skup bydła i trzody chlewnej na wagę żywą i WBC

Zapewniamy:

- odbiór własnym transportem,
- konkurencyjne ceny,
- krótkie terminy płatności
- pomoc przy zakupie prosiąt, cieląt i paszy i w uzyskaniu niskoprocentowanego kredytu

Zapraszamy do współpracy oraz do podpisywania umów długoterminowych.

Kontakt: 662 095 528,
0 602 196 189; 0 692 006 528;
0 25 641 71 86 w. 54

Firma „AGES”

kupi truskawkę deserową na eksport

Telefon kontaktowy: 509 551 732



Leśna impreza

„Chcę, aby nad moim lasem świeciło słońce” - pod takim hasłem w Szkole Podstawowej nr 1 w Łosicach odbyło się uroczyste podsumowanie Konkursu „Porządkujemy i odnawiamy las”.

Konkurs miał przybliżyć uczniom wiedzę na temat ekosystemów leśnych, ich znaczenia w przyrodzie, a także potrzeby dbałości o nie. - Wpłynęło dużo oryginalnych prac - podsumowuje **Joanna Wojtczuk**, nauczycielka SP nr 1 w Łosicach. Pierwszo-, drugo- i trzecioklasiści wykonywali rysunki oraz makiety przedstawiające las z jego mieszkańcami. Młodzież ze starszych klas dodatkowo je opisywała i uzupełniała ilustracjami.

Na uroczyste podsumowanie zaproszono uczniów wielu szkół z powiatu łosickiego oraz siedleckiego. Tego dnia odbył się turniej wiedzy o lesie i parkach narodowych. Udział w nim wzięło osiem szkół. Turniej dostarczył wszystkim wielu emocji i po długiej zaciętej rywalizacji wyłonił

laureatów. I miejsce zajęli uczniowie szkoły Podstawowej w Mostowie, II - SP w Hołowczycach, a III - gospodarze imprezy, czyli SP nr 1 w Łosicach.

Uczniowie łosickiej „Jedynki” przygotowali dodatkowe atrakcje. Były to:

ciekawa inscenizacja o lesie, pokaz mody ekologicznej oraz prezentacja multimedialna ukazująca zdjęcia z wycieczek leśnych, między innymi sprzątania i sadzenia lasu. Prócz tego każda klasa przygotowała „stoisko



Turniej międzyszkolny



Potrawy z owoców lasu oraz grzybów

leśne”. Największą popularnością cieszyło się to, w którym serwowano potrawy. Czegóż tam nie było! Pierogi, placki i kotlety z grzybami, kurki w sosie cygańskim, galaretki z jagodami podane wykwintnie w półówkach pomarańczy, a do tego soki z jeżyn i jagód... Bardzo smaczne i wymyślne potrawy zniknęły w okamgnieniu. Można więc stwierdzić, że impreza dostarczyła uczestnikom wrażeń zarówno estetycznych, jak i smakowych, a oprócz tego dużo emocji i dobrej zabawy. (T.MARK)

Zdjęcia z arch. szkoły

Program finansowany przez:



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie

Kreci horror na działkach...

Tegoroczna zima należała do lekkich, dlatego była przyjazna dla kretów. Odczuwają to szczególnie działkowcy, ponieważ na grządkach pojawiło się mnóstwo kopczyków. Ślepe ssaki, niewiele większe od myszy, które żyją pod ziemią, wiosną zaczynają zakładać podziemne gniazda. Swoimi szponiastymi łapami krety drążą tunele. Ziemia z tunelów tworzy większe lub mniejsze kopce. Tym samym dość sympatyczne zwierzątka podkopują działkowe marchewki, pietruszkę, rzodkiewkę i inne warzywa. Przy okazji krety zjadają się dżdżownicami, które są pożyteczne, ponieważ spulchniają ziemię.

- Od ponad dwudziestu lat uprawiam swój skrawek ziemi, który znajduje się w mińskim ogrodzie działkowym. Jeszcze nie przeżyłem takiego horroru, jakim tej wiosny jest atak kretów. Nie mogę nadążyć z rozwalaniem krecich kopców, które wyrastają wieczorem i rano. Prowadzę bezwzględną, ale nierówną walkę z niszczycielami grządek i roślin. Nie znam żadnego skutecznego sposobu, aby pozbyć się szkodników - bezradnie stwierdza 67-letni emeryt, **Władysław Karpiński**.

Sąsiad pana Władysława, **Antoni**

Kamiński, dodaje: - Niektórzy zabijają krety, choć nie jest to łatwe. Z tego, co wiem, zwierzę to jest pod ochroną, ale nie dotyczy to jego pobytu na działkach. Ja nie mógłbym zabić sympatycznego krecika, choć jest dużym szkodnikiem. Kiedy przyjdzie lato, krety tylko sporadycznie tworzą kopce i nie są groźne. Ja po prostu polubiłem krety i toleruję te zwierzęta.

Doświadczona działkowiczka **Jadwiga Piekarska**, radzi, w jaki sposób można, bardziej lub mniej skutecznie, walczyć z kretami. W miejscach, gdzie pojawiają się kopczyki lub w ich pobliżu, można ustawić wiatraczki, które obracając się na wietrze wytwarzają hałas, a krety tego nie lubią. Taką samą rolę mogą spełnić puste, plastikowe butelki, umieszczone na metalowych prętach wetkniętych w kopczyki. Butelki burczą i odstraszą zwierzęta. Krecie kopce można polewać preparatem z rycyną albo w ich pobliżu podrzucić cuchnące ryby. Podziemne ssaki nie cierpią tych zapachów. W miarę skutecznym rozwiązaniem jest ustawienie specjalnych świec zapachowych oraz umieszczanie w krecich norach i kopczykach środków chemicznych, nafty lub benzyny. (SAD)

Tysiąc dębów



Myśliwi przy sadzeniu dębów

fol. M. S.

Myśliwi z WKŁ 304 „Ryś” w Adamowie zajmują się nie tylko swoją pasją łowiecką, ale też corocznie organizują porządkowanie i sadzenie lasu. W tym roku posadzili w Lesie Gułowskim około 1000 dębów. Po wykonaniu zaplanowanego zadania kiełbaska przy tradycyjnym ognisku miała wyjątkowy smak. (M. B.)

Szkolna wycieczka uczniów z Grzędówki

Paleontologia z safari

Dinozaury sprzed milionów lat, największe drapieżniki wszechczasów - tyranozaurowie i gigantyczne roślinożerne - sejsmozaury, wszystkie je, w dodatku w realistycznych rozmiarach obejrzała najmłodsza uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Grzędówce podczas szkolnej wycieczki do Jura Parku w Bałtowie koło Ostrowca Świętokrzyskiego.

Na wyprawę pod opieką nauczy-

cielel kształcenia zintegrowanego wyruszyła grupa ponad 90 uczniów. A wyprawa to była nie tylko w przestrzeni, ale i w czasie. W Jura Parku można było bowiem oglądać okazy około 70 prehistorycznych, wymarłych zwierząt. Usytuowano je wzdłuż trasy ścieżki edukacyjnej prezentującej okresy geologiczne począwszy od kambru.

Na końcu ścieżki zwiedzono Mu-

zeum Jurajskie. Były w nim kości dinozaurów kredowych, szczątki morskich gadów, zęby rekinów, paleozoiczne trylobity i mezozoiczne głównonogi. Spacerując wśród przygotowanych wybiegów uczniowie poznali świat ptaków i małych ssaków. Podziwiali kolorowe papugi i ibisy, rzadko spotykane już gatunki gęsi, kaczek czy bażantów. Były też szopy pracze, skunksy, aguti, małpki makatii inne małe zwierzęta.

- Na 40-hektarowym obszarze, który pokonywaliśmy żółtym schoobusem, zgromadzono ponadto wielu przedstawicieli królestwa dzikiej zwierzyny - relacjonuje jedna z organizatorek wyprawy, **Ewa Grom**. - Mogliśmy z bliska obserwować stada jeleni, muflonów, bydlęta szkodkie, wielbłądy, strusie, danielę, lamy, alpaki i inne. Nasi uczniowie mieli z wrażenia oczy bardzo szeroko otwarte. Wycieczka była idealnym sposobem na uzupełnienie szkolnej wiedzy z zakresu dziejów życia na Ziemi, geologii, a także biologii i geografii. Dzieci na pamiątkę otrzymały certyfikaty paleontologów. (pgl)



Fot. Arch. ZS w Grzędówce

Najmłodszy uczniowie z Grzędówki podczas zwiedzania Jura Parku w Bałtowie.

porządkujemy i odnawiamy las

nazwa jednostki: _____

liczba uczniów w szkole:.....

dokładny adres: _____

1. Sprzątanie: obszar rbh
2. Sadzenie drzew pow. sztuk
- a) asystowanie przy sadzeniu drzew rbh
3. Prace pielęgnacyjne: pow. rbh
4. Program wychowawczy: z kuponem proszę przesłać informację (sprawozdanie) potwierdzoną przez dyrektora szkoły

potwierdzenie leśniczego

..... data pieczęć i podpis

Uczestnikom programu „Porządkujemy i odnawiamy las” przypominamy, że 20 czerwca 2009 r. upływa termin nadsyłania kuponów potwierdzających wykonanie prac konkursowych. Kupon i materiały edukacyjne należy przesyłać na adres „Tygodnika Siedleckiego”: ul. Armii Krajowej 11, 08-110 Siedlce.


ZPORR

 Zintegrowany Program
Operacyjny
Rozwoju Regionalnego

 UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY


Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Siedlcach

realizuje projekt szkoleniowy

Nowoczesne Kadry Mazowska



Szczegóły na www.nkm.wsfiz.org

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego i z budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego – priorytet 2 – Wzmocnienie rozwoju zasobów ludzkich w regionach, Działanie 2.1 – Rozwój umiejętności powiązany z potrzebami regionalnego rynku pracy i możliwości kształcenia ustawicznego w regionie.



Europejski Fundusz Społeczny

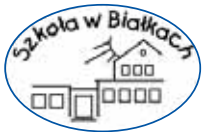


Biuro Projektu
tel./fax (025) 633 20 55
e-mail: nkm@wsfiz.siedlce.pl
www.nkm.wsfiz.org

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania
w Siedlcach
ul. Sokołowska 172
08-110 Siedlce
www.wsfiz.siedlce.pl



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



**Wójt Gminy Siedlce oraz Dyrekcja
Zespołu Oświatowo-Wychowawczego w Białkach
informują, że w ramach projektu**

**„I Ty możesz tworzyć - cykl zajęć edukacyjnych
z grafiki komputerowej i technik artystycznych
wyrównujących szanse uczniów”**

na terenie szkoły w dniach od 9 stycznia do 30 czerwca 2009 roku odbywa się cykl warsztatów tematycznych, prowadzony w formie zajęć pozalekcyjnych. W ramach projektu przeprowadzono zajęcia informatyczne dla 5 grup 10-osobowych oraz zajęcia z technik artystycznych dla jednej grupy 10-osobowej. Podczas zajęć uczniowie mieli okazję poznawać i wykorzystywać różnorodne techniki obróbki grafiki użytkowej oraz wyrażać ekspresję twórczą stosując profesjonalne materiały plastyczne. W ramach projektu wyposażenie pracowni informatycznej zostało wzbogacone o sprzęt w postaci drukarki atramentowej formatu A3, trymera oraz zestawu startowego CD/DVD, który posłużył do ciekawszego i bardziej efektywnego prowadzenia zajęć dydaktycznych. Na zakończenie warsztatów odbędzie się spotkanie zamykające projekt, podczas którego zorganizowana zostanie wystawa prac dzieci oraz prezentacja multimedialna ukazująca przebieg realizacji projektu.



**Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską
ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego
w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki
Priorytet IX „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach”
Działanie 9.5. „Oddolne inicjatywy edukacyjne
na obszarach wiejskich”**



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



**Wójt Gminy Siedlce, Prezes Stowarzyszenia Ośrodek Kultury
i Aktywności Lokalnej w Krzesku oraz Dyrekcja Zespołu Oświatowego
im. Jana Pawła II w Stoku Lackim
informują, że w ramach projektu**

**„I Ty możesz tworzyć - cykl zajęć edukacyjnych
z grafiki komputerowej i technik artystycznych
wyrównujących szanse uczniów z terenu wsi Stok Lacki”**

na terenie szkoły w dniach od 9 stycznia do 30 czerwca 2009 roku odbywa się cykl warsztatów tematycznych, prowadzony w formie zajęć pozalekcyjnych. W ramach projektu przeprowadzono zajęcia informatyczne dla 5 grup 10-osobowych oraz zajęcia z technik artystycznych dla jednej grupy 10-osobowej. Podczas zajęć uczniowie mieli okazję poznawać i wykorzystywać różnorodne techniki obróbki grafiki użytkowej oraz wyrażać ekspresję twórczą stosując profesjonalne materiały plastyczne. W ramach projektu wyposażenie pracowni informatycznej zostało wzbogacone o sprzęt w postaci drukarki atramentowej formatu A3, trymera oraz zestawu startowego CD/DVD, który posłużył do ciekawszego i bardziej efektywnego prowadzenia zajęć dydaktycznych. Na zakończenie warsztatów odbędzie się spotkanie zamykające projekt, podczas którego zorganizowana zostanie wystawa prac dzieci oraz prezentacja multimedialna ukazująca przebieg realizacji projektu.



**Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków
Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu
Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet IX „Rozwój wykształcenia
i kompetencji w regionach” Działanie 9.5. „Oddolne inicjatywy
edukacyjne na obszarach wiejskich”**



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



**Wójt Gminy Siedlce oraz Dyrekcja
Zespołu Oświatowego w Prusznynie
informują, że w ramach projektu**

**„I Ty możesz tworzyć - cykl zajęć edukacyjnych
z grafiki komputerowej i technik artystycznych
wyrównujących szanse uczniów”**

na terenie szkoły w dniach od 9 stycznia do 30 czerwca 2009 roku odbywa się cykl warsztatów tematycznych, prowadzony w formie zajęć pozalekcyjnych. W ramach projektu przeprowadzono zajęcia informatyczne dla 5 grup 10-osobowych oraz zajęcia z technik artystycznych dla jednej grupy 10-osobowej. Podczas zajęć uczniowie mieli okazję poznawać i wykorzystywać różnorodne techniki obróbki grafiki użytkowej oraz wyrażać ekspresję twórczą stosując profesjonalne materiały plastyczne. W ramach projektu wyposażenie pracowni informatycznej zostało wzbogacone o sprzęt w postaci drukarki atramentowej formatu A3, trymera oraz zestawu startowego CD/DVD, który posłużył do ciekawszego i bardziej efektywnego prowadzenia zajęć dydaktycznych. Na zakończenie warsztatów odbędzie się spotkanie zamykające projekt, podczas którego zorganizowana zostanie wystawa prac dzieci oraz prezentacja multimedialna ukazująca przebieg realizacji projektu.



**Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską
ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego
w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki
Priorytet IX „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach”
Działanie 9.5. „Oddolne inicjatywy edukacyjne
na obszarach wiejskich”**



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



**Wójt Gminy Siedlce oraz Dyrekcja
Zespołu Oświatowo-Wychowawczego w Strzale
informują, że w ramach projektu**

**„I Ty możesz tworzyć - cykl zajęć edukacyjnych
z grafiki komputerowej i technik artystycznych
wyrównujących szanse uczniów”**

na terenie szkoły w dniach od 9 stycznia do 30 czerwca 2009 roku odbywa się cykl warsztatów tematycznych, prowadzony w formie zajęć pozalekcyjnych. W ramach projektu przeprowadzono zajęcia informatyczne dla 5 grup 10-osobowych oraz zajęcia z technik artystycznych dla jednej grupy 10-osobowej. Podczas zajęć uczniowie mieli okazję poznawać i wykorzystywać różnorodne techniki obróbki grafiki użytkowej oraz wyrażać ekspresję twórczą stosując profesjonalne materiały plastyczne. W ramach projektu wyposażenie pracowni informatycznej zostało wzbogacone o sprzęt w postaci drukarki atramentowej formatu A3, trymera oraz zestawu startowego CD/DVD, który posłużył do ciekawszego i bardziej efektywnego prowadzenia zajęć dydaktycznych. Na zakończenie warsztatów odbędzie się spotkanie zamykające projekt, podczas którego zorganizowana zostanie wystawa prac dzieci oraz prezentacja multimedialna ukazująca przebieg realizacji projektu.



**Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską
ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego
w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki
Priorytet IX „Rozwój wykształcenia i kompetencji
w regionach” Działanie 9.5. „Oddolne inicjatywy
edukacyjne na obszarach wiejskich”**



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



**Wójt Gminy Siedlce oraz Dyrekcja
Zespołu Oświatowego w Golicach
informują, że w ramach projektu**

**„I Ty możesz tworzyć - cykl zajęć edukacyjnych
z grafiki komputerowej i technik artystycznych
wyrównujących szanse uczniów”**

na terenie szkoły w dniach od 9 stycznia do 30 czerwca 2009 roku odbywa się cykl warsztatów tematycznych, prowadzony w formie zajęć pozalekcyjnych. W ramach projektu przeprowadzono zajęcia informatyczne dla 5 grup 10-osobowych oraz zajęcia z technik artystycznych dla jednej grupy 10-osobowej. Podczas zajęć uczniowie mieli okazję poznawać i wykorzystywać różnorodne techniki obróbki grafiki użytkowej oraz wyrażać ekspresję twórczą stosując profesjonalne materiały plastyczne. W ramach projektu wyposażenie pracowni informatycznej zostało wzbogacone o sprzęt w postaci drukarki atramentowej formatu A3, trymera oraz zestawu startowego CD/DVD, który posłużył do ciekawszego i bardziej efektywnego prowadzenia zajęć dydaktycznych. Na zakończenie warsztatów odbędzie się spotkanie zamykające projekt, podczas którego zorganizowana zostanie wystawa prac dzieci oraz prezentacja multimedialna ukazująca przebieg realizacji projektu.



**Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską
ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego
w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki
Priorytet IX „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach”
Działanie 9.5. „Oddolne inicjatywy edukacyjne
na obszarach wiejskich”**



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



**Wójt Gminy Siedlce oraz Dyrekcja
Zespołu Oświatowego w Nowych Iganiach
informują, że w ramach projektu**

**„I Ty możesz tworzyć - cykl zajęć edukacyjnych
z grafiki komputerowej i technik artystycznych
wyrównujących szanse uczniów”**

na terenie szkoły w dniach od 9 stycznia do 30 czerwca 2009 roku odbywa się cykl warsztatów tematycznych, prowadzony w formie zajęć pozalekcyjnych. W ramach projektu przeprowadzono zajęcia informatyczne dla 5 grup 10-osobowych oraz zajęcia z technik artystycznych dla jednej grupy 10-osobowej. Podczas zajęć uczniowie mieli okazję poznawać i wykorzystywać różnorodne techniki obróbki grafiki użytkowej oraz wyrażać ekspresję twórczą stosując profesjonalne materiały plastyczne. W ramach projektu wyposażenie pracowni informatycznej zostało wzbogacone o sprzęt w postaci drukarki atramentowej formatu A3, trymera oraz zestawu startowego CD/DVD, który posłużył do ciekawszego i bardziej efektywnego prowadzenia zajęć dydaktycznych. Na zakończenie warsztatów odbędzie się spotkanie zamykające projekt, podczas którego zorganizowana zostanie wystawa prac dzieci oraz prezentacja multimedialna ukazująca przebieg realizacji projektu.



**Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską
ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego
w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki
Priorytet IX „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach”
Działanie 9.5. „Oddolne inicjatywy edukacyjne
na obszarach wiejskich”**

Potrafia szybko chodzić

Grupa chodźarzy WLKS Siedlce-Nowe Iganie uczestniczyła w **40. Międzynarodowych Zawodach „Zahoracka Daudsiatka”** na Słowacji. Na dystansie 1 km dzieci pierwsze miejsce zajął **Robert Goławski**. W chodzie na 10 km juniorów drugi był **Kacper Kuć**. Dystans 20 km seniorów na szóstej pozycji ukończył **Rafał Goławski**, a rywalizację na 5 km weteranów wygrał **Janusz Goławski**. (M.B.)



fol. M.B.

Najlepszy wśród weteranów był Janusz Goławski.

Piłka ręczna połączyła łukowską i podparyską młodzież.

„Jedynka” z wizytą w Voisinis Le Bretonneux

Piłkarki ręczne z UKS „Jedynka” gościły niedawno we Francji, w partnerskim mieście Łukowa - Voisinis Le Bretonneux. Dziewczęta w ramach wymiany kulturalno-sportowej pojechały tam na zaproszenie klubu piłki ręcznej TSV 88 oraz stowarzyszenia „Voisins Jumelages”.

Zawodniczki wzięły udział w Festiwalu Piłki Ręcznej „Les Accros du Hand”. Grały mecze z reprezentacjami z: Plasir, Voisins, Le Perray, Guayancourt, Les Clayes, Maurepas i Le Chesnay. Na 16 drużyn, w których, inaczej niż w Polsce, grali także chłopcy, dziewczęcy zespół ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Łukowie zajął 5. i 8. miejsce. To duży sukces zawodniczek i ich trenerki - Jolanty Suchodolskiej.

Drużyna piłki ręcznej UKS „Jedynka” występowała we Francji w składzie: **Aleksandra Antol, Agnieszka Dziewulska, Agata Fabisiak, Paulina Fejtko, Aleksandra Molenda, Joanna Nowosielska, Martyna Ozygała, Aleksandra Podlowska, Karolina Radzikowska, Joanna Szymańska, Aleksandra Warowna, Weronika Warpas, Adrianna Włodarczyk i Iga Zdaniowska.**

Poza rozgrywkami sportowymi uczennice SP 1 zwiedziły paryskie ciekawostki (m.in. Wieżę Eiffla, katedrę Notre-Dame, Luwr, Sekwanę, Łuk Triumfalny, Wersal, Pola Elizejskie, Disneyland).

Podczas pobytu młode łukowianki gościły w domach u francuskich rodzin. Wiele z nich otrzymało zaproszenia do spędzenia tam wakacji. (pgl)

Uliczny Blacktop

Zarząd Miejski TKKF w Siedlcach, Urząd Miasta Siedlce i Siedlecka Spółdzielnia Mieszkaniowa zorganizowali i przeprowadzili Turniej Koszykówki Ulicznej „Blacktop”. Na parking przy sepermarkecie „Carrefour” rywalizowano w 6 kategoriach, a czołowe miejsca wywalczyli - **dziewczęta z podstawówek**: 1. SP 12 I Siedlce, 2. AZS AP Siedlce, 3. SP 12 II Siedl-

ce. **Dziewczęta OPEN**: 1. Dzikie Koty, 2. Kele Makelele, 3. Strzałki. **Chłopcy z podstawówek**: 1. Drink Team, 2. Game On, 3. Orły. **Gimnazjaliści**: 1. Grupa Trzymająca Władzę, 2. Koszykarze, 3. PG 5 Siedlce. **Chłopcy OPEN**: 1. Radioaktywni, 2. Drink Team, 3. Mysie Pysie. **Zakłady pracy**: 1. Valmont, 2. Służba Zdrowia, 3. Zentis. (M.B.)



Triumfatorzy w najmłodszej kategorii fot. J. Mazurek

Rzeczywistość skrzeczy

Samorząd miejski Stoczka Łukowskiego planuje wybudowanie parku sportu szkolnego ze stadionem, spełniającym wymogi minimum trzecioliogowe. Lansowane ongiś przez jednego z radnych retoryczne pytanie „Po co wam trzecie boisko?”, straciło, na szczęście, w miasteczku nad Świdrem moc hamulcową. Piękne plany kłócą się jednak z codzienną rzeczywistością. Wystarczy chociażby popatrzeć na tamtejszy kort. Wybudowana

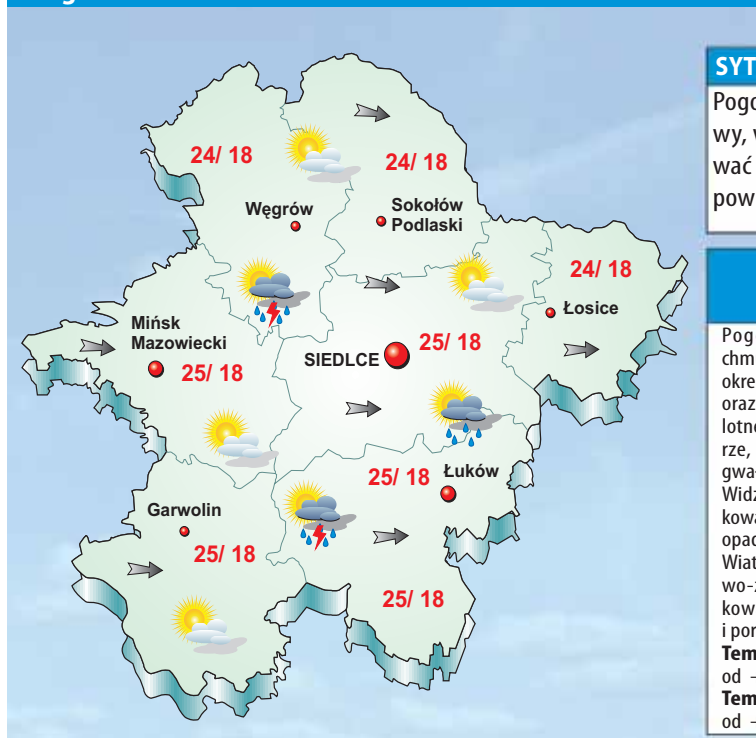
kilka lat temu nawierzchnia asfaltowa jest równa, spadki bardzo dobrze wyprowadzone, ale cóż z tego, skoro normalna siatka jest zawieszana tylko przy okazji zawodów o puchar przewodniczącego Rady Miasta lub burmistrza. Na co dzień stoczkowscy tenisiści odbijają piłkę przez coś, co bardziej przypomina starą frankę niż siatkę. Problem wydaje się być śmiesznie mały, ale w Stoczku dziwnie trudno go rozwiązać. (M.B.)



fol. M.B.

Siatka na stoczkowskim korcie nie wystawia najlepszego świadectwa osobom odpowiedzialnym za obiekty sportowe w tym miasteczku (zdjęcie wykonano 6 czerwca 2009 r.).

Pogoda 10-17 czerwca 2009 r.



SYTUACJA SYNOPTYCZNA:

Pogodę będzie kształtował układ niżowy, w weekend będzie się rozbudowywać wyż. Napływać będzie ciepła masa powietrza.

PROGNOZA BIOMETEOROLOGICZNA:

Pogoda niekorzystnie będzie wpływać na nasze samopoczucie, w weekend poprawa.

Środa - Czwartek: 10 - 11. 06. 2009 r.

Pogodnie oraz ciepło, zachmurzenie umiarkowane, ale okresami będzie się chmurzyć oraz będą występować przelotne opady deszczu oraz burze, które lokalnie mogą być gwałtowne! Widzialność dobra do umiarkowanej, zamglenia, w czasie opadów słaba. Wiatr południowy i południowo-zachodni, słaby i umiarkowany, w czasie burz silny i porywisty. **Temp. w dzień:** od +23°C do +25°C. **Temp. w nocy:** od +15°C do +9°C.

Piątek - Sobota - Niedziela: 12 - 14. 06. 2009 r.

W piątek dużo chmur, przelotne opady deszczu i burze oraz chłodniej. W weekend słonecznie, zachmurzenie małe i umiarkowane, bez opadów oraz ciepło. Widzialność dobra do umiarkowanej, rano zamglenia, lokalnie mgły. Wiatr zachodni, umiarkowany do słabego. **Temp. w dzień:** od +18°C w piątek do +22°C w weekend. **Temp. w nocy:** od +12°C do +6°C.

Poniedziałek - Środa: 15 - 17. 06. 2009 r.

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami deszczu, lokalnie burze, ale ciepło. Widzialność dobra do umiarkowanej, zamglenia, w czasie opadów słaba. Wiatr z kierunków zachodnich, słaby i umiarkowany, w czasie burz silny. **Temp. max w dzień:** +17°C do +20°C. **Temp. min w nocy:** +14°C do +8°C.

1	2	3	4	5	6	7	8
9				10			
11			12				
13				13			
14			15	16		17	18
					19		20
						21	
					22	23	24
25	26	27	28	29			
30							
31							
32					33		

POZIOMO: 1-przebieg poszczególnych zdarzeń, 4-nitki, muszelki lub krajanka, 9-krowi apartament, 10-imię elementarzowe, 11-koniec w szachach, 12-osoba biorąca coś w najem, 13-pierwotniak z podgromady korzenionówek, 14-workowata sieć na ryby, 15-sztuka prowadzenia walki przez wojsko, 19-krzew z rodziny wrzosowatych, różanecznik, 21-mimowolny skurcz mięśni mimicznych, 22-do nurkowania lub fotograficzny, 25-niska kanapa z bocznymi wałkami i miękkim oparciem, 30-przyrząd elektroniki kwantowej, emitujący promienie, 31-świątyni bogini Ateny w starożytnej Grecji, 32-pracował na szafocie, 33-kwiat jesienny.

PIONOWO: 1-imię i nazwisko aktora, rodowitego mińszczanina, który gra w filmie „Testament” oraz w serialu „39 i pół”, 2-obecny prezydent Stanów Zjednoczonych, 3-bazia wierzbowa, 4-wielki ssak morski z rzędu syren, 5-lekka, wąska łódź, poruszana wiosłami, 6-ciemne piwo angielskie, 7-pomosty z betonu, ułatwiające przeładunek towarów, 8-jezioro w południowo-wschodniej Afryce, 16-dowódca kozacki, 17-weksel, w którym wystawca wskazuje dłużnika, 18-grupa ludzi, powiązana nieczystymi interesami, 20-we Włoszech, przed wprowadzeniem euro, 23-miasto w północnych Włoszech, 24-katowski, strażacki lub żołnierski, 26-ojciec w mowie dziecka, 27-przysmak ośła, 28-przepływa przez Frankfurt, 29-grecki bóg wojny. /sad/

Nagrodę - kupon o wartości 100 zł do wykorzystania w Drogeriach Uroda - ufundowała PIZZERIA VERONA, Siedlce, ul. Sokołowska 37, tel. 633 35 33, dowóz pizzy na terenie miasta gratis.

Nadesłane przez Czytelnika rozwiązanie oznacza, że w przypadku wygranej wyraża on zgodę na opublikowanie swojego imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania. Rozwiązanie prosimy nadsyłać do redakcji „Tygodnika Siedleckiego” w ciągu 10 dni od ukazania się gazety, wyłącznie na kartach pocztowych z wyciętym numerem krzyżówki.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI 19

POZIOMO: 2-spodek, 7-Pele, 8-Ararat, 9-kolasa, 10-pelikan, 14-kola, 15-topole, 16-nekropol, 21-malaga, 23-kosa, 24-karat, 25-zamiana, 27-oko, 28-ale, 29-Różan, 30-kantata.

PIONOWO: 1-szczep, 2-Spa, 3-persona, 4-Ola, 5-derma, 6-kotka, 9-kaleka, 11-etola, 12-ikona, 13-kolegiata, 17-oka, 18-poroże, 19-Osaka, 20-Latona, 21-mszak, 22-lumen, 24-kara, 26-Ala.

Nagrodę: Talon o wartości 100 zł – otrzymuje Pani Edyta Sielawko, zam. Siedlce. Gratulujemy! Nagrodę ufundował **Salon Odzieży RESERVED, Siedlce, ul. Piłsudskiego 18, DH Arkadia.**

Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do redakcji „Tygodnika Siedleckiego”, ul. Armii Krajowej 11, Siedlce.

„W czerwcu, gdy pszczoły żądają, to czują burzę nadchodzącą”.